

RADCA PRAWNY

Nr 180/2018



Listopad/Grudzień

24

KRRP o zmianach
w nieodpłatnej
pomocy prawnej

38

Uwaga: cyberatak!

46

Dwa marsze
na jednej ulicy

52

Himalaizm trafił
pod strzechy

Prawo autorskie w praktyce



Prenumerata wydawnictw KRRP

Przypominamy, że dwumiesięcznik „Radca Prawny” i kwartalnik „Radca Prawny. Zeszyty Naukowe” są **dostępne bezpłatnie** online na stronie www.kirp.pl, w zakładce Wydawnictwa.

Ponadto artykuły z dwumiesięcznika można znaleźć na stronie internetowej www.radcaprawny.media, a z kwartalnika na stronie www.kwartalnikradcaprawny.pl.



Prenumerata wydań papierowych obu czasopism Krajowej Rady Radców Prawnych jest płatna.

- ▶ Opłata roczna za jeden tytuł: 35 zł
- ▶ Opłata roczna za oba tytuły: 60 zł

Aby otrzymywać prenumeratę, należy dokonać wpłaty na konto KRRP.

DANE DO PRZELEWU

Odbiorca:

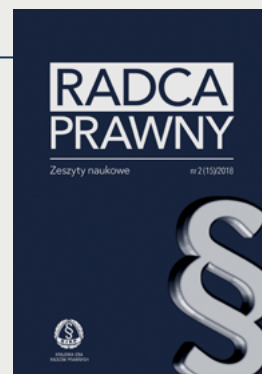
Krajowa Izba Radców Prawnych
00–540 Warszawa, Al. Ujazdowskie 41/2

Numer konta:

23 1140 1010 0000 5370 2300 1003

W **tytule przelewu** należy wpisać:

- ▶ imię i nazwisko adresata/nazwę i numer NIP kancelarii (dane do faktury),
- ▶ tytuł wybranego czasopisma (jeśli opłata dotyczy tylko jednego),
- ▶ adres do wysyłki (jeśli jest inny niż w przelewie).



Potwierdzenie przelewu należy wysłać na adres e-mail redakcji: radca.prawny@kirp.pl

04 Od redaktora

OIRP

- 06 Radcowski Ośrodek Pomocy Pro Bono w izbie warszawskiej
MF, Red.
- 06 Nowa platforma e-learningowa dla radców
MF, Red.
- 07 Dzień Otwarty dla Kobiet w OIRP we Wrocławiu
MF, Red.
- 07 Konferencja Warmińsko-Mazurskiego Forum Zawodów Zaufania Publicznego
Katarzyna Skrodzka-Sadowska

KIRP

- 08 Prezes i Wiceprezes KRRP w Brukseli
Red.
- 08 „Chmura w kancelarii prawnej czy kancelaria prawna w chmurze”
Red.
- 08 Nowy spot promujący zawód radcy prawnego
Red.
- 09 Stanowisko Prezydium KRRP z 8 listopada 2018 r.
- 10 Po Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Radców Prawnych
Marcin Zawisliński
- 16 Projekty i działania Prezydium KRRP X kadencji w latach 2016–2018
- 22 O mediacji i Europejskim Dniu Prawnika w debatach przy kawie
Opr. GF
- 24 KRRP o zmianach w nieodpłatnej pomocy prawnej
AS, BB, Redakcja

Wywiad

- 13 Szanujemy demokrację
Rozmowa z Maciejem Bobrowiczem, Prezesem Krajowej Rady Radców Prawnych
- 40 Tylko zmiana jest stała
Rozmowa z dr. Witoldem Daniłowiczem, radcą prawnym i prezesem Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych

Temat numeru

- 27 Prawo autorskie w pracy radcy prawnego
Grażyna J. Leśniak
- 29 Jakie problemy z prawem autorskim może mieć kancelaria prawna?
Rozmowa z prof. dr. hab. Ryszardem Markiewiczem, radcą prawnym, współwnikiem-założycielem i partnerem w kancelarii Markiewicz & Sroczyński, profesorem zwyczajnym nauk prawnych, specjalistą w zakresie polskiego i unijnego prawa własności intelektualnej
- 32 Zmiany w zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi
Ewelina Roguska

Orzecznictwo

- 36 Artystyczna polemika
Dominik Seroka

Praktyka

- 38 Uwaga: cyberatak!
Bogdan Bugdalski

Forum

- 42 # Me Too...
Tomasz Działyński
- 43 A wy się wójta nie bójta... Z perspektywy pewnego kota
Ewa Urbanowicz-Jakubiak
- 44 O ekonomii prezentu
Jarosław Bełdowski

Międzynarodowo

- 45 Kongres FBE w Warszawie

Pitaval

- 46 Dwa marsze na jednej ulicy
Wojciech Tumidalski

Szkolenia

- 48 Skarbnicy i główni księgowi okręgowych izb w Zielonej Górze
Małgorzata Wiśniewska

Seniorzy

- 49 Seniorzy: dzieje się!
Urszula Budzińska

Sport

- 50 Złota jesień na rajdzie w Bieszczadach
Michał Korwek, Joanna Sito-Przymus
- 52 Himalaizm trafił pod strzechy
Rozmowa z Adamem Bieleckim, himalaistą, pierwszym zimowym zdobywcą ośmiotysięczników Gaszerbrum I i Broad Peak, uczestnikiem Narodowej Zimowej Wyprawy na K2 w 2018 r. oraz akcji ratunkowej na Nanga Parbat

Felieton

- 54 Dlaczego kupujemy szwajcarskie zegarki?
Maciej Bobrowicz



DROGIE KOLEŻANKI I DRODZY KOLEDZY



Fot. Jacek Barcz

Jowita Pilarska-Korczak

redaktor naczelna

Za nami Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych, który odbywał się w wigilię obchodów Święta Niepodległości. Przedstawiciele Prezydium KRRP w imieniu Krajowej Rady Radców Prawnych oraz całego naszego samorządu złożyli wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Przyjęto także przez aklamację stanowisko dotyczące 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości, co ze wzruszeniem odnotowujemy na naszych łamach.

NKZRP nie przyniósł merytorycznych rozstrzygnięć, choć delegatom przedstawiono propozycje uchwał zgłoszonych przez inicjatorów zjazdu i uchwałę Prezydium KRRP, która zapowiada wnikliwą debatę nad wszystkimi problemami przedstawionymi przez wnioskodawców zjazdu. Potrzebę przeprowadzenia spokojnej dyskusji i szerokich konsultacji w tej sprawie potwierdza w wywiadzie udzielonym nam po zjeździe Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP. Ale łamy „Radcy Prawnego” są otwarte dla wszystkich, którzy w tej debacie chcieliby wziąć udział.

W tym numerze naszego dwumiesięcznika przyglądamy się także prawu autorskiemu i rozmawiamy z profesorem Ryszardem Markiewiczem, specjalistą w zakresie polskiego i unijnego prawa własności intelektualnej. Na naszych łamach gości ponadto Witold Daniłowicz, radca prawny i prezes Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych.

Ale nie tylko rozmawiamy. Na półmetku kadencji pokazujemy projekty i działania całego Prezydium KRRP, które miały miejsce od 2016 r. Prezentujemy także zmiany w ustawie o nieodpłatnej pomocy prawnej i podejmowane inicjatywy członków KRRP, które miały na celu wprowadzenie korzystnych dla naszego samorządu zmian w nowych regulacjach. Z przykrością należy odnotować, że parlament nie wziął pod uwagę naszych poprawek.

Zapraszamy także do udziału w kolejnej edycji konkursu Kryształowe Serce Radcy Prawnego, w którym docenimy radców bezinteresownie pomagających potrzebującym w 2018 r.

I tak niepostrzeżenie zbliżyliśmy się do końca roku...

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składam wszystkim naszym Czytelnikom i Autorom w imieniu swoim i całej Redakcji serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności i niepowtarzalnej atmosfery. Pamiętajmy tylko o tym, co dobre, zakończmy wszystkie spory, starajmy się znaleźć płaszczyznę porozumienia. Konflikty przecież nie budują. A Świąta Bożego Narodzenia to szczególny czas pozwalający je naturalnie zakończyć. Niech świąteczne refleksje staną się inspiracją do trafnych wyborów i decyzji w 2019 r.

Do zobaczenia na naszych łamach w przyszłym roku! ◀

RADCA PRAWNY wydawany od 1992 r.

WYDAWCA

Krajowa Rada
Radców Prawnych
00-540 Warszawa,
Aleje Ujazdowskie 41/2
tel. 22 319 56 01
faks 22 319 56 16
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

Nakład: 500 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych tekstach skrótów i zmiany tytułów.

REDAKCJA

Jowita Pilarska-Korczak
redaktor naczelny
Tomasz Osiniński
zastępca redaktora naczelnego
Klara Szczęsnowicz
sekretarz redakcji
tel. 22 625 29 90, 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl
Tomasz Działyński,
Weronika Filiński, Stefan Mucha,
Tomasz Scheffler,
Ewa Urbanowicz-Jakubiak

REKLAMA

tel. 22 319 56 11
e-mail: radca.prawny@kirp.pl

STALE WSPÓŁPRACUJĄ

Krzysztof Mering
redaktor prowadzący
e-mail: mering@kirp.pl
Bogdan Bugdalski, Grażyna J. Leśniak,
Wojciech Tumidalski, Marcin Zawisliński

KOREKTA

Aleksandra Sachanowicz-Wrzal

PROJEKT GRAFICZNY, SKŁAD

Aleksandra Snitsaruk

GRAFIKA NA OKŁADCE

Kamil Strzyżewski

DRUK

Wiedza i Praktyka

KONKURS KRYSTAŁOWE SERCE RADCY PRAWNEGO 2018



Krajowa Rada Radców Prawnych ogłasza XI edycję konkursu „Kryształowe Serce Radcy Prawnego”

Tytuł honorowy „Kryształowe Serce Radcy Prawnego” może otrzymać radca prawny lub aplikant radcowski, który wyróżnia się bezinteresowną pomocą na rzecz osób fizycznych, organizacji społecznych, instytucji realizujących cele publiczne, kościołów, związków wyznaniowych, uchodźców, repatriantów lub osób dotkniętych klęskami, w szczególności:

▶ nieodpłatnie wykonuje pomoc prawną;

▶ wyróżnia się w działalności społecznej i dobroczynnej;

▶ bierze udział w programach edukacyjnych, szkoleniowych lub działalności społecznej;

▶ wyróżnia się w działalności na rzecz popularyzacji i rozwoju nieodpłatnej pomocy prawnej;

▶ cieszy się szczególnie dobrą opinią społeczności lokalnej, w której zamieszkuje i wykonuje zawód.

Kandydatury radców prawnych lub aplikantów, którzy wykazali się aktywnością w działalności pro bono w 2018 r., należy zgłaszać dziekanowi właściwej rady okręgowej izby radców prawnych na piśmie wraz z uzasadnieniem w terminie określonym przez dziekana. Do zgłoszenia dołącza się pisemne oświadczenie kandydata o tym, że: ma pełnię praw publicznych, nie został ukarany orzeczeniem sądu dyscyplinarnego, nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne, nie toczy się przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne, karne lub karnoskarbowe.

Rada okręgowej izby radców prawnych dokonuje oceny kandydatów zgłoszonych w konkursie oraz wybiera jednego laureata konkursu z izby, a następnie przesyła zgłoszenie laureata konkursu wraz z uzasadnieniem do Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych.

Okręgowe izby mogą nadsyłać zgłoszenia do 11 lutego 2019 r. na adres: Krajowa Rada Radców Prawnych, Al. Ujazdowskie 41 lok. 2, 00-540 Warszawa, lub elektronicznie na adres e-mail: kirp@kirp.pl na formularzu dostępnym na stronie www.kirp.pl.

RADCOWSKI OŚRODEK POMOCY PRO BONO W IZBIE WARSZAWSKIEJ

OIRP w Warszawie uruchomiła Radcowski Ośrodek Pomocy Pro Bono. Klienci będą do niego kierowani bezpośrednio przez biura nieodpłatnej pomocy prawnej, instytucje społeczne i rzecznicze, organizacje pozarządowe oraz kliniki prawa. Radcowie prawni mogą się podejmować prowadzenia spraw w ramach Ośrodka Pro Bono na zasadzie pełnej dobrovolności, z możliwością samodzielnego wyboru konkretnych spraw. Pomoc prawną pro bono mogą świadczyć również aplikanci działający pod nadzorem radcy prawnego.

Udzielanie porad pro bono powinno się odbywać przede wszystkim w oparciu o infrastrukturę kancelarii radcy prawnego. Natomiast w razie uzasadnionej potrzeby Ośrodek Pro Bono może zapewnić miejsce na spotkanie z klientem. Osoby zainteresowane udzielaniem pomocy prawnej w ramach

Ośrodka Pro Bono proszone są o złożenie deklaracji o przystąpieniu do współpracy z Ośrodkiem (można ją znaleźć na stronie www.oirpwarszawa.pl, w zakładce Pomoc pro bono). Wypełnione deklaracje należy składać w siedzibie OIRP w Warszawie lub drogą e-mailową na adres: probono@oirpwarszawa.pl.

Wszelkie pytania można kierować do koordynatora ds. programów pro bono OIRP w Warszawie, r. pr. Filipa Czernickiego, na adres: probono@oirpwarszawa.pl.

Zachęcamy wszystkich radców prawnych i aplikantów z izby warszawskiej do nawiązania współpracy z Ośrodkiem Pro Bono oraz do angażowania się w inne akcje społeczne OIRP w Warszawie. ◀

MF, Red.

NOWA PLATFORMA E-LEARNINGOWA DLA RADCÓW

OIRP w Warszawie uruchomiła nową platformę e-learningową dla radców prawnych, która pozwala na szybki dostęp do wykładów wideo oraz materiałów ze szkoleń stacjonarnych.

Dzięki nowym funkcjonalnościom każdy radca będzie mógł oceniać obejrzone szkolenia, a także prowadzić dyskusję na wybranych forach. W serwisie dodany został również zaktualizowany kalendarz, w którym pojawią się informacje o zbliżających się szkoleniach.

Z platformy można korzystać na urządzeniach mobilnych – serwis jest w pełni przystosowany do smartfonów oraz tabletów.

– Mamy nadzieję, że dzięki nowej odsłonie platformy e-learningowej nasi radcowie prawni uzyskają lepszy dostęp do propozycji szkoleniowych OIRP w Warszawie – mówi r. pr. Łukasz Leja, przewodniczący Komisji ds. Doskonalenia Zawodowego, który koordynował wszystkie etapy powstawania nowej platformy szkoleniowej.

Platforma będzie stale uzupełniana o nowe szkolenia oraz wykłady e-learningowe. Dostęp do niej można uzyskać za pośrednictwem Extranetu. ◀

MF, Red.



Fot. OIRP w Warszawie (3)

DZIEŃ OTWARTY DLA KOBIEC W OIRP WE WROCŁAWIU

Z okazji 100-lecia przyznania kobietom w Polsce praw wyborczych 22 listopada br. w siedzibie OIRP we Wrocławiu zorganizowano wydarzenie „Dzień Otwarty dla Kobiet, czyli Radcowie dla Kobiet”. W godzinach od 12 do 18 panie mogły skorzystać z pomocy radców prawnych, psychologa oraz terenowego przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich. Celem akcji była popularyzacja informacji na temat praw kobiet, przeciwdziałanie nierównemu traktowaniu w pracy, rodzinie, związkach. Udzielano porad prawnych w sprawach o alimenty, rozwodowych, dotyczących zatrudnienia, mobbingu, dyskryminacji, przemocy fizycznej, psychicznej i ekonomicznej, a także na temat spadków, macierzyństwa, praw seniora... i wielu innych. Udzielona pomoc nie była jednorazowa, w przypadku spraw złożonych będzie kontynuowana. Zainteresowane kobiety będą kierowane według ich potrzeb do radców prawnych udzielających darmowych porad prawnych, a także organizacji pozarządowych i fundacji, które w ramach swoich kompetencji zapewniają kompleksowe wsparcie kobietom – psychologiczne, prawne, mentalne oraz finansowe. Wydarzeniu patronowali Rzecznik Praw Obywatelskich dr Adam Bodnar, Fundacja Centrum Praw Kobiet, Stowarzyszenie Intro, Stowarzyszenie Dolnośląski Kongres Kobiet oraz Fundacja na Rzecz Równości. ◀

MK, Red.



KIEDY: 22.11.2018 R. W GODZINACH 12.00 DO 18.00
GDZIE: OIRP WE WROCŁAWIU UL. WŁODKOWICA 8

RADCOWIE DLA KOBIEC

DZIEŃ PORAD PRAWNYC

Z OKAZJI 100-LECIA NABYCIA PRAW WYBORCZYC PRZEZ POLKI

PATRONAT HONOROWY



DYZUR PSYCHOLOGA OD 12.30 DO 18.00.
DODATKOWE INFORMACJE: SEKRETARIAT@OIRP.WROCLAW.PL, TEL: 71 793 70 94/95/96

KONFERENCJA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO FORUM ZAWODÓW ZAUFANIA PUBLICZNEGO

W siedzibie Izby Lekarskiej w Olsztynie 19 października odbyła się konferencja „Praktyka działania organów dyscyplinarnych” Warmińsko-Mazurskiego Forum Zawodów Zaufania Publicznego. Otwarcia konferencji dokonali Dziekan Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie r. pr. Katarzyna Skrodzka-Sadowska, jako przewodnicząca Forum, prezes goszczącej w swoich progach Okręgowej Rady Lekarskiej Warmińsko-Mazurskiej Izby Lekarskiej lek. dent. Anna Lella, a także przewodniczący Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej Mariusz Szafarzyński, który od 1 listopada objął przewodnictwo w Forum.

Uczestnicy mieli okazję nie tylko wysłuchać wypowiedzi moderatorów poszczególnych zagadnień, lecz także żywo dyskutować na wywołane tematy. Dyskutowano w trzech panelach: „Jak przeciwdziałać przedawnieniu w postępowaniu dyscyplinarnym” (panel poprowadził r. pr. Krzysztof Górecki – członek Rady OIRP w Olsztynie, Przewodniczący Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, przy wsparciu r. pr. Lucyny Duraj-Góreckiej – Przewodniczącej Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w Olsztynie),

„Wykonanie orzeczeń sądów dyscyplinarnych oraz usunięcie wzmianki o ukaraniu – aspekty praktyczne” (panel moderował dr inż. Jacek Zabielski – Przewodniczący Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Olsztynie), „Solidarność zawodowa a postępowanie dyscyplinarne. Aktualne problemy wynikające z prowadzonych postępowań przed Rzecznikiem Dyscyplinarnym” (moderatorami byli przedstawiciele Izby Lekarskiej lek. Mirosława Kozłowska, dr n. med. Małgorzata Muzolf i adw. Henryk Kubczak oraz Agata Szczepańska z Warmińsko-Mazurskiej Okręgowej Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej).

Konferencja spotkała się z zainteresowaniem wszystkich przedstawicieli zawodów zaufania publicznego i była drugą tego typu otwartą konferencją w historii dwuletniej działalności naszego Forum pod przewodnictwem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Olsztynie, poruszającą nietławe tematy, wspólne dla wszystkich zawodów zaufania publicznego. ◀

Katarzyna Skrodzka-Sadowska (Dziekan OIRP w Olsztynie)



Fot. Archiwum KRRP

Red.

PREZES I WICEPREZES KRRP W BRUKSELI

Maciej Bobrowicz, Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, oraz Michał Korwek, Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych koordynujący działalność międzynarodową, 6 listopada spotkali się w Brukseli z Elżbietą Bieńkowską, komisarzem Unii Europejskiej do spraw rynku wewnętrznego, przemysłu, przedsiębiorczości i MŚP. Spotkanie związane było z propozycjami regulacji dotyczących usług prawniczych na rynku europejskim. ◀



„CHMURA W KANCELARII PRAWNEJ CZY KANCELARIA PRAWNA W CHMURZE”

Zapraszamy do bezpłatnego pobrania publikacji „Chmura w kancelarii prawnej czy kancelaria prawna w chmurze”, w której znalazły się materiały z konferencji o tym samym tytule, zorganizowanej przez Komisję Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP.

– Publikacja jest owocem konferencji, która została zorganizowana przez Komisję Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP – mówi jej przewodniczący Włodzimierz Chróścik. – Na konferencji rozmawialiśmy o rozwiązaniach dotyczących korzystania przez radców prawnych z technologii chmurowych. Zaprosiliśmy praktyków, zarówno ze strony radców prawnych, jak i przedstawicieli biznesu. Próbowaliśmy rozwiązać wątpliwości dotyczące zarówno technologii, jak i etyki.

Jak podkreślano na konferencji, decyzja o przeniesieniu kancelarii do chmury musi przede wszystkim uwzględniać zasady etyki zawodowej, które zobowiązują do odpowiedniego zabezpieczenia przed niepowołanym ujawnieniem wszelkich informacji objętych tajemnicą zawodową, niezależnie od ich formy i sposobu utrwalenia. – Powierzenie poufnych danych

systemowi informatycznemu może się wiązać z ryzykiem ich nieuprawnionego udostępnienia, a co za tym idzie – odpowiedzialnością zawodową radcy prawnego – podkreśla Włodzimierz Chróścik. – Dlatego tak istotne było wyjaśnienie wątpliwości, analityczne i szczegółowe rozpoznanie rynku i dostępnych ofert, a także wypracowanie takich standardów zachowań, które usprawnią naszą pracę, nie niosąc ze sobą niekorzystnych konsekwencji.

Obawy budzi tylko to, co nieznanne. W niniejszej publikacji zostały omówione najistotniejsze kwestie dotyczące działania w chmurze. Mamy nadzieję, że zawarte w niej informacje i wskazówki pozwolą na optymalne wykorzystanie technologii chmury w kancelarii, przy jednoczesnej minimalizacji związanego z tym ryzyka.

Publikacja jest do pobrania pod linkiem: <http://kirp.pl/publikacja/chmura-w-kancelarii-prawnej-czy-kancelaria-prawna-w-chmurze/>. ◀

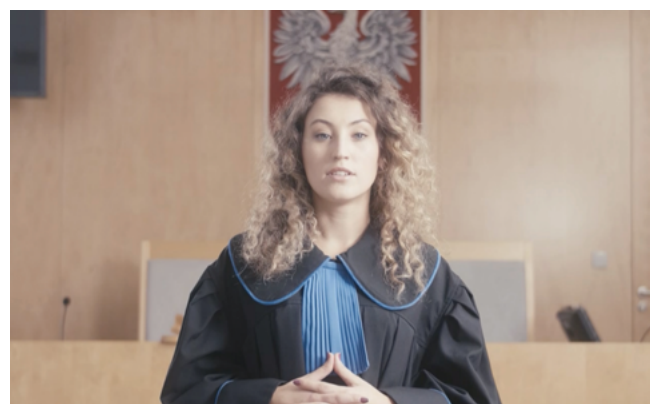
Red.



NOWY SPOT PROMUJĄCY ZAWÓD RADCY PRAWNEGO

Od 1 listopada na antenie TVN24 i TVP Info emitowany będzie spot promujący zawód radcy prawnego, wykonany na zlecenie Krajowej Rady Radców Prawnych. Spot zostanie wyemitowany 85 razy w czasie najlepszej oglądalności, zarówno na antenie TVP Info, jak i TVN24. To kolejny etap kampanii promującej zawód radcy prawnego. Spoty emitowane będą zarówno w telewizji tradycyjnej, jak i w mediach społecznościowych. ◀

Red.



Fot. Archiwum KRRP



STANOWISKO PREZYDIUM KRRP Z 8 LISTOPADA 2018 R.

Po raz pierwszy w historii samorządu radcowskiego Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych został zwołany w trybie art. 58 pkt 3 ustawy o radcach prawnych, tj. na wniosek co najmniej jednej trzeciej izb. Tryb ten zobowiązuje KRRP do zwołania NKZRP w terminie nieprzekraczającym dwóch miesięcy od złożenia wniosku.

Wniosek o zwołanie NKZRP został złożony 18 września na trzy dni przed posiedzeniem KRRP i ograniczał się do dwóch punktów porządku obrad.

KRRP, nie dysponując żadnymi szczegółowymi informacjami na temat przedłożeń proponowanych przez wnioskodawców, na kolejnym posiedzeniu, zwołanym w trybie nadzwyczajnym na dzień 13 października, podjęła uchwałę o zwołaniu NKZRP na dzień 10 listopada.

Projekty uchwał proponowanych do rozpatrzenia przez NKZRP zostały przedłożone przez siedem z ośmiu izb wnioskujących o zwołanie Zjazdu w dniach 26 i 27 października br. Jedna z izb, pomimo regulaminowego obowiązku, w ogóle nie przekazała takich projektów. Przedstawienie projektów uchwał na 15 dni przed posiedzeniem NKZRP uniemożliwia dokonanie rzetelnej analizy projektów oraz szczegółową ocenę prawną proponowanych rozwiązań, a także przewidywanych skutków ich wprowadzenia. Należy zaznaczyć, że projekty uchwał przesłane zostały pod presją wymogów regulaminowych, co poddaje w wątpliwość intencje wnioskodawców.

Propozycje inicjatorów zwołania NKZRP nie zostały uprzednio przedstawione ani na forum KRRP, ani w dyskusji wewnątrzsamorządowej. Wyjątek stanowi kwestia jednoczesnego pełnienia funkcji w prezydiach rad okręgowych izb i w Prezydium KRRP, która była przedmiotem dyskusji i rozpatrzenia przez KZRP w 2016 r.

Co do zasady wszystkie rozwiązania zaproponowane przez wnioskodawców mogą zostać przyjęte przez KZRP, który odbędzie się w 2020 r. Obecnie obowiązujące przepisy pozwalają na zmniejszenie liczby delegatów na kolejnym KZRP. Natomiast zmniejszenia liczby członków KRRP można dokonać (analogicznie jak na KZRP w 2016 r.) bezpośrednio przed przeprowadzeniem wyborów.

Jedyna inicjatywa, która wymagałaby podjęcia uchwały przez NKZRP, polega na ograniczeniu liczby delegatów na KZRP maksymalnie do 40 osób oraz wprowadzeniu nowego systemu ustalania reprezentacji poszczególnych izb w KRRP. Proponowane rozwiązania wprost prowadzą do dyskryminacji przedstawicieli izb zrzeszających większą liczbę radców prawnych w kształtowaniu organów samorządu na szczeblu krajowym. Zaprzeczają przy tym istocie demokracji i równości wszystkich radców prawnych tworzących samorząd. Określenie w przepisach samorządowych zasad uczestniczenia poszczególnych izb w KRRP stanowi dodatkowo naruszenie przepisów ustawy o radcach prawnych, które zapewniają udział przedstawiciela każdej izby w KRRP, pozostawiając swobodę wyboru pozostałych członków KZRP.

Rozpatrzenie przez NKZRP projektów uchwał mających bezpośredni wpływ na uprawnienia radców prawnych do proporcjonalnej partycypacji w wyborze władz samorządu oraz w podejmowaniu najistotniejszych przepisów samorządowych powinno być poprzedzone przedstawieniem proponowanych rozwiązań całemu środowisku, w szczególności radcom prawnym z tych izb, które nie wniosowały o zwołanie NKZRP, i poddaniem ich pod szeroką debatę wewnątrzsamorządową.

Postulując przyjęcie przez NKZRP nowych wytycznych działania samorządu i jego organów, wnioskodawcy przedstawiają projekty uchwał, dokonując krytyki urzędujących władz samorządu. Jest to wypaczenie instytucji wytycznych, mające na celu wywołanie emocjonalnej reakcji. Dostosowanie działania samorządu radców prawnych do nowych wyzwań, które wskazują wnioskodawcy jako uzasadnienie dla uchwalenia nowych wytycznych – nie wymaga zmiany obowiązujących.

Wytyczne z natury rzeczy mają charakter kierunkowy, zawierają postanowienia o dużym stopniu ogólności i realizowane są w długoterminowej perspektywie. Uchwalanie aktualnych wytycznych działania samorządu i jego organów następuje na KZRP. KRRP zaś na bieżąco podejmuje działania adekwatne do aktualnych uwarunkowań faktycznych i prawnych, w jakich funkcjonują samorząd radców prawnych oraz jego członkowie. Obowiązujące wytyczne działania samorządu i jego organów w żaden sposób nie stoją temu na przeszkodzie.

Mając na uwadze powyższe, Prezydium KRRP stoi na stanowisku, że:

1. Zagadnienia obejmujące materię przedstawioną przez wnioskodawców wymagają profesjonalnej debaty.
2. Szczególnie istotne jest przedstawienie całemu środowisku radcowskiemu rzeczywistych skutków proponowanych rozwiązań. Ich ewentualne rozpatrzenie przez KZRP powinno zostać poprzedzone szerokimi, pozbawionymi emocji konsultacjami środowiskowymi oraz profesjonalnymi analizami wnioskowanych propozycji, w szczególności oceną ich zgodności z przepisami ustawy o radcach prawnych oraz Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej
3. Żadne uchwały KZRP nie mogą zmierzać do faktycznego ograniczenia uprawnień jakiegokolwiek grupy radców prawnych ze względu na ich przynależność do danej izby, która jest związana wyłącznie z miejscem zamieszkania. Miejsce zamieszkania oraz wykonywanie zawodu radcy prawnego nie może wpływać na jego osobiste prawo do kształtowania władz samorządu oraz udziału w stanowieniu przepisów wewnątrzsamorządowych.
4. Prezydium KRRP uznaje, że wyniki takiej debaty powinny zostać zaprezentowane na Krajowym Zjeździe Radców Prawnych w 2020 r. ◀

PO NADZWYCZAJNYM KRAJOWYM ZJEŹDZIE RADCÓW PRAWNYCH

10 listopada 2018 r. w Warszawie – po raz trzeci w ponad 35-letniej historii samorządu radcowskiego – odbył się Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych.

Pierwszy, do którego doszło pod koniec 1989 r., był poświęcony dynamicznym zmianom ustrojowym i gospodarczym, do jakich w tamtym czasie dochodziło w Polsce. Drugi, zorganizowany w 2010 r., stanowił głos w dyskusji – i zarazem głos sprzeciwu – wobec, głośno wówczas dyskutowanego na salonach politycznych, postulatu połączenia samorządów: adwokackiego i radcowskiego.

Tym razem Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych został zwołany na mocy art. 58 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych na wniosek ośmiu rad okręgowych. De facto jego inicjatorami byli dziekani w sumie ośmiu okręgowych izb radców prawnych z: Białegostoku, Bydgoszczy, Gdańska, Kielc, Krakowa, Lublina, ze Szczecina oraz z Wałbrzycha.

Uroczysta inauguracja

Nadzwyczajny Zjazd odbywał się w nadzwyczajnym momencie w dziejach naszego kraju; w wigilię obchodów Święta

Niepodległości. Z tej okazji, jeszcze przed rozpoczęciem obrad, przedstawiciele Prezydium KRRP, w imieniu Krajowej Rady Radców Prawnych oraz całego samorządu radców prawnych, złożyli wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza. W rozpoczętym po tej uroczystości zgromadzeniu uczestniczyło 337 delegatów, reprezentujących 19 izb radcowskich i ponad 44 tys. radców prawnych z całego kraju.

– Chciałbym powitać wszystkich uczestników zjazdu, w tym w szczególności byłych prezesów Krajowej Rady Radców Prawnych, a także wszystkich delegatów – powiedział Maciej Bobrowicz, Prezes KRRP.

Zebrani na sali radcowie prawni i aplikanci radcowscy, zgodnie z propozycją Prezesa KRRP, przyjęli przez aklamację stanowisko dotyczące 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości w następującym brzmieniu:

Niepodległość to wartość, którą Polacy cenią nade wszystko. 11 listopada 2018 r. obchodzimy 100. rocznicę jej odzyskania.



Wieniec przed Grobem Nieznanego Żołnierza w imieniu Prezydium KRRP złożyli: Prezes KRRP Maciej Bobrowicz, Wiceprezesa KRRP Zbigniew Tur i Michał Korwek oraz Skarbnik KRRP Danuta Koszyk-Ciałowicz



Z niepodległością nierozdzielnie łączy się słowo wolność. Wolność, której broniliśmy w 1920 i 1939 r. Wolność, dzięki której udało się Polakom przetrwać lata komunizmu. Wolność, która legła u podstaw demokratycznych przemian zapoczątkowanych w 1989 r. Dziś w przeddzień 100-lecia odzyskania niepodległości Zjazd Radców Prawnych oddaje hołd tym wszystkim, którzy za wolność Polski walczyli i oddali życie. Wolność nie jest dana raz na zawsze. O wolność trzeba walczyć, a raz odzyskaną – starannie pielęgnować. Dziś słowo wolność jest uosobieniem praworządności, demokracji i praw człowieka. Delegaci na Zjazd wyrażają uznanie dla wszystkich, którzy tej wolności w przeszłości i dziś bronią i o nią walczą.

Krótkie obrady

Następnie rozpoczęły się właściwe obrady. Na ich przewodniczącego wybrano Marka Wikińskiego (OIRP w Warszawie). Jego zastępcami zostali: Tomasz Scheffler (OIRP we Wrocławiu) i Andrzej Pieścik (OIRP w Poznaniu), a funkcję sekretarza pełniła Joanna Wierzchowska (OIRP w Toruniu).

Wnioskodawcy zjazdu zaproponowali dwa punkty porządku: podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr 10/2010 IX Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 6 listopada 2010 r. (ze zm.) w sprawie zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu radców prawnych, liczby członków tych organów oraz trybu ich odwoływania, a także podejmowania





uchwał przez organy samorządu oraz podjęcie uchwały dotyczącej wytycznych działania samorządu i jego organów w zakresie zasad jego funkcjonowania w obliczu nowych wyzwań, jakie stoją przed samorządem radców prawnych.

Wnioskodawcy postulowali zmniejszenie składu Krajowej Rady Radców Prawnych, która obecnie liczy 69 osób, oraz sposobu jej wyboru.

Delegaci nie przyjęli jednak proponowanego przez wnioskodawców porządku obrad. Przeciw głosowało 177 delegatów, za przyjęciem było 105 delegatów, a siedmiu wstrzymało się od głosu. Wobec nieprzyjęcia porządku obrad przewodniczący

listopadowego zjazdu radca prawny Marek Wikiński podjął decyzję o jego zakończeniu.

Wynik głosowania, którego odzwierciedlenie słyhać było uprzednio w toczących się w kuluarach rozmowach, jasno wskazuje, że zgłaszane przez część środowiska propozycje zmian w funkcjonowaniu samorządu radcowskiego wymagają jednak dłuższego namysłu i głębszej refleksji. I że można byłoby do nich wrócić na kolejnym Krajowym Zjeździe Radców Prawnych, który odbędzie się w 2020 r. ◀

Fot. Piotr Gilarski



SZANUJEMY DEMOKRACJĘ

ROZMOWA Z MACIEJEM BOBROWICZEM, PREZESEM KRAJOWEJ RADY RADCÓW PRAWNYCH

Panie Prezesie, zakończył się nadzwyczajny zjazd radców prawnych. Po co był zwołany?

Do tej pory odbyły się trzy nadzwyczajne zjazdy. Wszystkie zwołane przez Krajową Radę Radców Prawnych: w 1989, 2010 i 2012 r. Wszystkie poświęcone były arcyważnym problemom dla naszego zawodu i samorządu. Ten w 1989 r. debatował nad demokratycznymi przemianami w Polsce i miejscem w nich radców prawnych. Drugi zajmował się kwestią połączenia samorządów radcowskiego i adwokackiego. Przypomnę, że wówczas to Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowało ustawę, której celem było stworzenie tzw. nowej adwokatury. Nadzwyczajny zjazd w 2012 r. zajmował się uczczeniem 30-lecia naszego samorządu. Do tej pory instytucja nadzwyczajnego zjazdu wykorzystywana była wyjątkowo.

Teraz było inaczej?

Po raz pierwszy w historii zjazdu zażądało osiem izb. Spójrzmy na fakty.

W dniu 18 września osiem izb przez swojego pełnomocnika składa wnioski o zwołanie nadzwyczajnego zjazdu. We wniosku tym znajduje się dwupunktowy program: podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr 10/2010 IX Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 6 listopada 2010 r. w sprawie zasad przeprowadzania wyborów do organów samorządu radców prawnych, liczby członków tych organów oraz trybu ich odwoływania, podejmowania uchwał przez organy samorządu, a także podjęcie uchwały dotyczącej wytycznych działania samorządu i jego organów w zakresie zasad jego funkcjonowania w obliczu nowych wyzwań, jakie



Fot. Piotr Gilarski

stoją przed samorządem radców prawnych, wraz z uzasadnieniem. Stanowi to zaskoczenie dla pozostałych 11 izb, które o takim zamiarze nie zostały zawiadomione.

Zaskoczone jest również Prezydium KRRP. Wniosek jest złożony na trzy dni przed posiedzeniem KRRP. Zgodnie z art. 58 ustawy o radcach prawnych KRRP musi zwołać zjazd w terminie dwóch miesięcy od dnia wpływu wniosku. Na posiedzeniu 21 września okazuje się, że wnioskodawcy nie przedkładają żadnego projektu uchwał, które miałyby podjąć zjazd. Zaskoczona KRRP podejmuje decyzję o zwołaniu kolejnego posiedzenia KRRP tylko w celu ustalenia terminu i miejsca obrad nadzwyczajnego zjazdu. To posiedzenie odbywa się 22 dni później. W dniu posiedzenia członkowie KRRP nadal dysponują jedynie ogólnikowym sformułowaniem dwóch punktów obrad. Wnioskodawcy nadal nie przedłożyli projektów stosownych uchwał. Rada podejmuje więc decyzję o zwołaniu zjazdu 10 listopada. Uchwały wpływają dopiero na 15 dni przed terminem zjazdu. W dniu 8 listopada Prezydium zajmuje stanowisko, wskazując, że te zagadnienia wymagają debaty.

Ten zjazd podzielili delegatów?

Niestety tak. Był zwołany zbyt pochopnie i nie był przygotowany. Problematyka, jaką przedstawiali wnioskodawcy, co do istoty mogła być swobodnie omówiona na kolejnym zjeździe z jednym wyjątkiem: zmiany w ordynacji wyborczej dotyczącej zasad reprezentacji izb na zjeździe, a konkretnie zagadnienia, ilu delegatów ma mieć każda izba na przyszłym zjeździe w 2020 r. Kolejne wybory, w intencji wnioskodawców, miałyby się dokonać już według zmienionej ordynacji wyborczej. Nagła i zaskakująca propozycja zmian tych zasad spowodowała, że w części izb zapanowały emocje. Głównym tematem nadzwyczajnego zjazdu stały się zatem przyszłe wybory, czyli kwestie obsady stanowisk w samorządzie. Na tle tematyki wcześniejszych nadzwyczajnych zjazdów wygląda to co najmniej zaskakująco...

Delegaci podzielali ten pogląd?

Wynik głosowania nad przyjęciem porządku obrad mówi sam za siebie. Przewagą ponad 60% głosów nie przyjęto porządku obrad proponowanego przez wnioskodawców i tym samym zamknięto zjazd. Ta przewaga nie wzięła się znikąd. Przeciwni takiemu narzuconemu wszystkim sposobowi debaty byli delegaci zarówno z małych, jak i dużych izb, którzy w taki narzucony sposób debatować nie chcieli. Trudno bowiem rozmawiać o poważnych kwestiach, jeśli są one absolutnie nieprzygotowane.

Pojawiły się emocje w samorządzie?

Owszem. Po obu stronach tego sporu. Pojawiły się także w przestrzeni publicznej głosy nazbyt emocjonalne. Głosy ocierające się o duży nietakt. Nietakt wobec innych delegatów. Musimy z powrotem nauczyć się szanować siebie wzajemnie. To ważne zadanie dla wszystkich na najbliższe dwa lata. Nie może być tak, że część Koleżanek i Kolegów podważa fundamentalne zasady demokracji tylko dlatego, że właściwie

nie przygotowali swoich propozycji i zaskoczyli pozostałe 11 izb. Debata w samorządzie radcowskim jest potrzebna. Nikt od niej nie ucieka. Większość radców prawnych jednak nie chce rozmawiać w atmosferze wiecu. Mam nadzieję, że teraz nadejdzie czas wyciszania emocji i powrotu do wzajemnego szacunku i zrozumienia.

Czytając jednak artykuł Dziekana Rady krakowskiej izby, można dojść do wniosku, że będzie to trudne.

Myszę, że pan Dziekan napisał ten artykuł w emocjach pozjazdowych. Te zwykle są złym doradcą. Nie fetyszyczowałbym zatem tych słów. Powinniśmy budować wspólny samorząd. I o tym muszą pamiętać także niektórzy emocjonalni dziekani. Uważam sprawę za zamkniętą i nie chcę do tego wracać.

Debata będzie kontynuowana?

Tak. Jeszcze przed zjazdem, 8 listopada, Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych w swojej uchwale wyraźnie wskazało, że jest ona potrzebna.

Uchwała była podjęta przed zjazdem...

Tak. Chcieliśmy wtedy pokazać, że kwestie rozsądnej dyskusji w obrębie samorządu są dla nas priorytetem. Stąd ta uchwała. Będziemy prowadzili szerokie konsultacje.

Wnioskodawcom chodziło o ograniczenie głosu dużych izb radcowskich?

Wnioskodawcy usiłowali medialnie przedstawić ten spór. Jako niemal mityczny sprzeciw małych izb przeciwko dużym. Na zasadzie czerni i bieli. To chwytliwa medialnie perspektywa, ale jest to po prostu nieprawda: po obu stronach są i duże, i małe izby. Dodam, że jestem członkiem jednej z najmniejszych radcowskich izb i nie dostrzegam żadnego dyktatu dużych czy małych izb w samorządzie. Poprzedni Prezes KRRP Dariusz Sałajewski reprezentował także niedużą opolską izbę. Jednakże dyskusja sprowadzona do tego, by ograniczyć w ordynacji wyborczej wagę głosu radców prawnych z jakiegokolwiek izby, podważa zasady demokracji samorządowej.

Co takiego stało się w samorządzie, że część izb zwołała nadzwyczajny zjazd?

Odpowiem, że... nic. Duże izby są dużymi izbami. Małe izby są małymi izbami. W samorządzie od ponad 35 lat były duże i małe izby. I były różnice zdań i były wybory. Nic się tu nie zmieniło. Przebrana głosowania nad porządkiem obrad przez wnioskodawców na nadzwyczajnym zjeździe jest tylko potwierdzeniem tej reguły. W samorządzie radców prawnych, podobnie jak w każdym demokratycznym systemie wyborczym, decyduje większość głosów.

Czego chcieli wnioskodawcy?

Proponowali wprowadzenie zasady ograniczającej liczbę delegatów niektórych izb na zjeździe. Co kryło się za tą propozycją? Być może chodziło o osobiste aspiracje. Takie głosy słyszałem w kuluarach zjazdu. Nie mnie to oceniać. Apeluję



Fot. Piotr Gilariski

tylko o rozsądek i wygaszenie emocji w imię jedności samorządu. Przytoczę zatem znane słowa Winstona Churchila: „Nikt nie udaje, że demokracja jest doskonała lub wszechwiedząca. W rzeczywistości stwierdzić trzeba, że demokracja jest najgorszą formą rządu, jeśli nie liczyć wszystkich innych form, których próbowano od czasu do czasu”. Kluczem do zrozumienia tej sentencji jest pierwsze zdanie: „Nikt nie udaje, że demokracja jest doskonała lub wszechwiedząca”. Demokracja nie jest idealna, ale jest. Szanujemy ją. Uznajemy jej wyroki. Tak naprawdę nie ma innego sposobu podejmowania decyzji. Nie ograniczamy debaty, ale zgodnie z demokratycznym werdyktem przenosimy ją z poziomu wiecu na poziom merytorycznej dyskusji popartej profesjonalnymi analizami i argumentami.

Wnioskodawcy podnosili zarzuty, że KRRP i Prezydium nie walczą skutecznie o prawa radców prawnych...

To jest jeden z najdziwniejszych argumentów wskazujących na to, że zjazd miał być w istocie wiecem. Każdy, kto choć na chwilę włączy jeden z informacyjnych programów, zajrzy na dyskusję na Twitterze czy Facebooku, zobaczy, że dziś możliwość wpływania na decyzje polityków jest nierealna. Politycy z rozmysłem zniszczyli Trybunał Konstytucyjny, upolitycznili Krajową Radę Sądownictwa, podporządkowali Prokuraturę Ministerstwu Sprawiedliwości, wreszcie, łamiąc Konstytucję, dokonali zamachu na Sąd Najwyższy. Można przyjąć, że prowadzą oni wojnę z wymiarem sprawiedliwości. W jaki sposób w takich realiach mamy prowadzić z nimi debaty? Większość

sejmowa, jedną ręką dusząc wymiar sprawiedliwości, drugą dosypie radcom prawnym i adwokatom? Tak to ma wyglądać? Takie wyobrażenie polityki pokazuje albo naiwność osób, które to głoszą, albo tylko złe intencje. Nie wiem, co jest gorsze...

Jaka jest zatem przyszłość samorządu?

Sądzę, że emocje ustąpią w trakcie debaty. Profesjonalnej i merytorycznej. Zamiast argumentów, które obrażają, zaczną być stosowane argumenty, które coś uzasadniają i przekonują. Samorząd w żadnym stopniu nie jest rozbity. Są różnice zdań. Musimy pogodzić się z tym, że one po prostu występują. Nauczyć się szacunku do drugiej strony dyskursu i wyciągać wspólne wnioski. Również te dotyczące szacunku do demokratycznych werdyktów. Wierzę, że Koleżanki i Koledzy rozumieją, że dzielenie nas w takiej sytuacji politycznej jest zbrodnią na samorządzie. Jest pozbawianiem nas wszystkich oparcia w sile naszej instytucji. Dziś samorządy prawnicze stają się ostatnimi bastionami niezależności i niepodporządkowania polityce. To pokazuje, o co tak naprawdę walczymy.

A w relacjach zewnętrznych?

Będziemy bronili samorządu. Będziemy bronili niezależności radców prawnych. Będziemy bronili tajemnicy zawodowej. Będziemy bronili niezależności od polityków szeroko rozumianego wymiaru sprawiedliwości. ◀

Redakcja

PROJEKTY I DZIAŁANIA PREZYDIUM KRRP X KADENCJI W LATACH 2016–2018

Mijający właśnie półmetek X kadencji Krajowej Rady Radców Prawnych to okazja do podsumowania działalności jej organów i powołanych komisji oraz przybliżenia planów na kolejne dwa lata.



Leszek Korczak

Wiceprezes KRRP; nadzoruje działalność Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji oraz Centrum Edukacji Prawnej KRRP, koordynuje działalność w zakresie powszechnej edukacji

prawnej, nadzoruje działalność wydawnictw naukowych KRRP, współpracuje z pionem dyscyplinarnym szczebla krajowego

Do zakresu moich zadań należy współpraca z Wyższym Sądem Dyscyplinarnym, Głównym Rzecznikiem Dyscyplinarnym oraz nadzór nad Ośrodkiem Badań Studiów i Legislacji i Centrum Edukacji Prawnej. Odczuwam satysfakcję z zainicjowania i doprowadzenia do funkcjonowania portalu orzeczeń WSD. Portal funkcjonuje od maja 2018 r. i ma służyć w pierwszej kolejności sędziom dyscyplinarnym oraz wszystkim osobom zainteresowanym samorządowym wymiarem sprawiedliwości. Zmieniona została formuła naszego sztandarowego projektu, jakim jest Konkurs – Akademia Wiedzy o Prawie, adresowanego do młodzieży szkolnej. W 2018 r. pierwszy etap naszej Akademii odbył się w formie elektronicznej. Uważam, że zmiana formuły jest w dzisiejszych czasach koniecznością – docelowo ma zwiększyć dostępność do konkursu, a co za tym idzie – zwiększyć liczbę uczestników. Cele, które przyświecają Akademii, to zwiększenie rozpoznawalności zawodu radcy prawnego oraz popularyzacja wiedzy o prawie. W ramach OBSiL największym naszym zaangażowaniem było opracowanie przez samorząd Niebieskiej Księgi poświęconej planowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości reformie postępowania cywilnego. W tym obszernym dokumencie odniesiono się do propozycji zmian, ale co ważniejsze zaproponowano własne rozwiązania legislacyjne przygotowane przez ekspertów OBSiL oraz przesłane przez środowisko radców prawnych.



Michał Korwek

Wiceprezes KRRP; nadzoruje działalność zagraniczną i uczestnictwo radców prawnych w strukturach międzynarodowych, integrację środowiskową radców, informatyzację

W zakresie działalności międzynarodowej udało się racjonalizować i uporządkować kwestie związane z uczestnictwem radców prawnych w konferencjach i posiedzeniach międzynarodowych organizacji prawniczych. W sposób znaczący zmniejszyliśmy wydatki w tym zakresie, dostosowując je do potrzeb działalności międzynarodowej KIRP. Informacje o działalności tych organizacji, przetłumaczone na język polski biuletyny organizacji oraz informacja o zagranicznej działalności KIRP są wysyłane do wszystkich izb radców prawnych. Na stronie KIRP w zakładce Działalność zagraniczna znajdują się (również przetłumaczone na język polski) aktualne stanowiska podmiotów zagranicznych dotyczące sytuacji w zakresie praworządności w Polsce oraz bieżące informacje dotyczące tej działalności. Komisja Zagraniczna co roku przeprowadza konkurs na najlepszy projekt zagraniczny, a także wspiera organizację konferencji międzynarodowych przez poszczególne okręgowe izby.

W obszarze działalności integracyjnej po zmniejszeniu środków przez KRRP na ten cel dostosowano wydatki do potrzeb radców prawnych bez likwidowania którejkolwiek imprezy integracyjnej, a nawet przy wzroście liczby uczestników w niektórych wydarzeniach. Trwają prace nad regulacjami dotyczącymi dofinansowania przez KIRP wydarzeń organizowanych przez okręgowe izby. Tworzony jest również portal internetowy, którego celem jest integracja radców prawnych w aspektach ich zainteresowań i hobby.

W kwestii działalności informatycznej dokonaliśmy renegotjacji umów z dostawcami i podwykonawcami, obniżając wydatki. Strony WWW zostały uporządkowane i zyskały nowe funkcje. Dostosowano je do wymagań RODO i zaproponowano izbom zawarcie umów, jakich wymaga RODO w zakresie przetwarzania danych radców prawnych. Obecnie przeprowadzamy migrację danych na nowe serwery. Trwają prace zmierzające do zintegrowania naszego systemu ewidencyjnego z systemem informatycznym usprawniającym pracę sądów powszechnych, w zakresie korzystania z informacji o pełnomocnikach zawodowych, udostępnionych przez samorządy zawodowe radców prawnych spełniającym wymogi art. 60¹ ustawy o radcach prawnych.



Ryszard Ostrowski

Wiceprezes KRRP; koordynuje działalność w zakresie wykonywania zawodu radcy prawnego, nadzoruje działalność Krajowego Zespołu Wizytatorów, koordynuje

na szczeblu krajowym realizację nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej, reprezentuje KRRP na posiedzeniach Krajowej Rady Sądownictwa, nadzoruje realizację umowy generalnej ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej radców prawnych

Pierwsza z dwóch części obecnej kadencji samorządu radców prawnych poza wykonywaniem nałożonych przez KRRP obowiązków, takich jak: nadzór nad Komisją Etyki i Wykonywania Zawodu, współpraca z Krajowym Zespołem Wizytatorów, współpraca z KRS-em, koordynacja działań związanych z realizacją umowy generalnej ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej radców prawnych, rozpatrywanie skarg wpływających do KRRP, zdominowana została dwoma istotnymi dla radców prawnych tematami.

Pierwszy z nich to prezydencki projekt ustawy zmieniającej ustawę o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej przedłożony w 2017 r. parlamentowi. Przerwane w II półroczu 2017 r. prace nad tym projektem nabrały w 2018 r. przyspieszenia. Uczestnictwo w pracach komisji sejmowych i senackich oraz w rozmowach z przedstawicielami Prezydenta w ramach dyskusji nad kształtem proponowanych zmian zmierzały do poprawy kształtu ustawy. Z przykrością skonstatować jednak należy, że mimo szerokiej propozycji zmian zapisów, takich jak stworzenie jasnych kryteriów udzielania naprawde potrzebującym nieodpłatnej pomocy prawnej, umożliwienie prowadzenia edukacji prawnej przez radców prawnych i adwokatów czy też zachowanie dotychczasowego ducha ustawy mającej na celu świadczenie pomocy przez profesjonalnych radców prawnych i adwokatów w dotychczasowym wymiarze, w trakcie prac nad zmianą ustawy żadne z uwag radców prawnych i adwokatów nie były przedmiotem pogłębionej analizy ze strony większości parlamentarnej czy też przedstawicieli Prezydenta i żadna z uwag nawet o charakterze legislacyjnym nie została wzięta pod uwagę.

Drugi temat to prace nad zmianą umowy generalnej ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej radców prawnych zawartej przez KIRP, jak też rozpoczęcie prac nad wyborem ubezpieczyciela na kolejny okres. KRRP w czerwcu 2018 r. przyjęła projekt aneksu do umowy gwarantujący m.in. sprawniejszą likwidację szkód w sytuacjach powstania ich z przyczyn leżących po stronie kancelarii – w obecnej chwili trwają uzgodnienia pomiędzy trzema ubezpieczycielami działającymi w koasekuracji.

W ramach współpracy z Komisją Etyki i Wykonywania Zawodu wskazać należy na to, iż trwają prace umożliwiające szerokiemu gronu radców prawnych zapoznanie się z jakże ważnymi stanowiskami Komisji dotyczącymi spraw związanych z tajemnicą zawodową, informowania o wykonywaniu zawodu, zakazu reklamy czy innymi. Prace w tym zakresie są już na ukończeniu i wkrótce powszechnie korzystać będzie można z dorobku Komisji.

Istotnymi sprawami w toku są także prace nad wyborem ubezpieczyciela, gdyż dotychczasowa umowa ubezpieczenia radców prawnych wygasa 31 grudnia 2019 r., a także prace nad oceną systemu wizytacji radców prawnych, co wynika z wytycznych ostatniego zjazdu.



Zbigniew Tur

Wiceprezes KRRP; koordynuje działalność w zakresie spraw związanych z aplikacją, nadzoruje działalność Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych i Centrum Mediacji Gospodarczej

Aplikacja radcowska jest jednym z najbardziej newralgicznych elementów z bieżącej praktycznej działalności samorządu. Konieczność reformy aplikacji nałożył na nas ostatni Zjazd Krajowy z listopada 2016 r.

Uznaliśmy, że najlepiej jest powrócić do korzeni. Stąd dwukrotnie na Forum Aplikantów oraz kilkakrotnie w siedzibach izb spotkaliśmy się z przedstawicielami aplikantów. Rozmawialiśmy, ale nade wszystko słuchaliśmy. Zrobiliśmy ankiety, które wypełniło nie tylko ponad 1100 aplikantów, lecz także zrobili to członkowie rad poszczególnych izb radcowskich, dziekani oraz członkowie KRRP. System ten zdał egzamin i na tej podstawie ustaliliśmy hierarchię celów i dokonaliśmy reform. Przebudowanie programu aplikacji to niezwykle złożone zadanie. Trzeba było je przygotować tak, by nie zniszczyć samego szkolenia, a jednocześnie tak, by sami szkoleni byli zadowoleni. Dodatkowo ważne było, by każda z 19 radcowskich izb mogła zrealizować program na tym samym poziomie. Spośród pomysłów dwa wybijały się na pierwszy plan: wzmocnienie zajęć z umiejętności miękkich oraz poprawa relacji aplikant–patron.

Nic nie zmienia faktu, że nowoczesny, profesjonalny radca prawny będzie uprawiał swój zawód w innym niż jeszcze 20 lat temu otoczeniu. Tu królują relacje. Kto potrafi dobrze nimi zarządzać, kto potrafi rozmawiać z klientem, negocjować, zna podstawy psychologii społecznej, ten będzie wygrywał na rynku. Zwiększyliśmy zatem o 60% liczbę godzin nauki umiejętności miękkich. Program w pierwszym i drugim roku skupia się na komunikacji, sztuce przekonywania, mediacji i negocjacji, a na trzecim zaś na zarządzaniu, marketingu i prowadzeniu biznesu. Co istotne sam program i sylabusy z zakresów objętych zajęciami przygotowali najlepsi w tym zakresie w Polsce eksperci znający specyfikę pracy radcy prawnego. Niektórzy z nich przeprowadzili zwiastun projektowanych zajęć w trakcie Forum Aplikantów i został on wręcz entuzjastycznie przyjęty przez uczestników.

Postanowiliśmy także zacieśnić związki aplikantów z patronami. Tak by młodzi adepci prawniczej sztuki mieli z nich bardziej praktyczny pożytek. Unowocześniliśmy programy, zwiększyliśmy kontrolę nad patronami, zadbałiśmy, by patronami zostawali radcowie prawni o większym zawodowym stażu.

Robimy tę reformę po to, by dobrze i praktycznie przygotować radców prawnych do konkurowania na trudnym rynku usług prawnych. Z myślą o przyszłości i dla przyszłości naszego zawodu.



Elwira Szurmińska-Kamińska **Sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych**

Jako Sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych jestem odpowiedzialna za nadzór nad pracą i funkcjonowaniem Biura, za wykonanie uchwał KRRP i Prezydium KRRP. Odpowiadam za sporządzanie protokołów z posiedzeń KRRP i Prezydium oraz pozostałych organów KRRP. W mojej gestii leży również przygotowywanie uchwał w sprawach osobowych radców prawnych i aplikantów, dla których Prezydium KRRP jest organem odwoławczym drugiego stopnia.

Kadencja ta jest dla mnie bardzo pracowita. Wiele spraw zostało zmienionych, m.in. struktura Biura KRRP, która wcześniej była rozbudowana, z pracą podzieloną na sekcje. Uznałam, że wystarczą jednoosobowe samodzielne stanowiska przypisane do zadań konkretnych członków Prezydium.

Nowością tej kadencji są wyjazdowe posiedzenia Prezydium KRRP i Krajowej Rady. Organizujemy je w poszczególnych izbach, a towarzyszą im spotkania z Radą OIRP, radcami oraz aplikantami, co jest szczególnie ważne teraz, na etapie opracowywania nowego programu aplikacji. Staramy się spotkać również z władzami miasta, w którym gościmy.

Raz w roku robimy też wyjazdowe posiedzenie Krajowej Rady. Jest ono okazją do pogłębienia wzajemnych relacji, rozmów koleżeńskich oraz poznania pracy izby i charakteru miasta. Dlatego zamierzamy jeździć nie tylko do dużych izb, ale również do małych. Chcemy być wszędzie, dowiedzieć się, jakimi sprawami te izby żyją.

Bardzo ważne są dla mnie także spotkania z aplikantami. Zawsze staramy się nadać wysoką rangę każdemu z tych wydarzeń – w tym roku spotkanie z aplikantami, którzy otrzymali najlepszy wynik na egzaminie, odbyło się w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich z udziałem dr Hanny Machińskiej, zastępcy RPO, oraz przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości.



Danuta Koszyk-Ciałowicz **Skarbnik KRRP**

W X kadencji odeszliśmy od zwyczaju przesuwania wydatków pomiędzy poszczególnymi działami budżetu, tak aby w żadnym z nich na koniec okresu rozliczeniowego, którym jest rok kalendarzowy, nie wykazywać przekroczeń.

Sporządzając sprawozdanie z wykonania budżetu za 2016 r., na który nie mieliśmy wpływu, wykazaliśmy, że w niektórych rodzajach działalności prowadzonej przez KIRP wykonanie budżetu przekroczyło zaplanowane wydatki, a w innych były one niższe od planu. Taką zasadą kierowałam się również, składając przed KRRP w czerwcu tego roku sprawozdanie z wykonania budżetu za 2017 r., ponieważ pozwala ona ocenić, na ile realnie zaplanowano budżet oraz gdzie i dlaczego zaplanowane wydatki zostały przekroczone.

W sprawozdaniu za 2017 r. zwróciłam również uwagę na wysokie koszty najmowanego od 2011 r. lokalu przy Al. Ujazdowskich 41 w Warszawie i że płacone z tego tytułu kwoty czynszu można by przeznaczyć np. na spłatę zakupu

własnego lokalu. Zakup albo najem tańszego lokalu na nową siedzibę KIRP wydaje się być koniecznością, bo obecna jest droga i nie zabezpiecza potrzeb biurowych Krajowej Izby Radców Prawnych.

Budżet KIRP na 2018 r. to 13 098 800 zł i w takiej też wysokości zostały przyjęte wydatki, z czego aż 11 350 000 zł stanowią wpływy z części składki odprowadzanej przez okręgowe izby. Dla porównania w 2017 r. była to kwota ponad 12 620 192 zł. KIRP dysponuje więc znacznymi środkami, ale i zadania samorządu na szczeblu krajowym są poważne i wymagają nakładów.

Budżet na 2018 r. został dobrze zaplanowany – poprzedziły go bowiem ciężka praca i ustalenia ze wszystkimi odpowiedzialnymi za realizację poszczególnych zadań KIRP. Oczywiście trudno przewidzieć, jakie wyzwania staną jeszcze przed naszym samorządem.

Mam satysfakcję, że udało się w tej kadencji wiele rzeczy poprawić, zakończyć – na przykład uzyskać zwrot kaucji za zlikwidowany uchwałą KRRP w 2013 r. lokal w Brukseli, a egzekwowanie należności i oszczędne gospodarowanie środkami pozwoliło na realizację założeń i planów KIRP w 2017 r. mniejszym niż planowano kosztem. Bieżący nadzór i monitorowanie wydatków przyniosły też wymierny efekt finansowy w 2017 r. – odnotowaliśmy zysk bilansowy, podczas gdy od 2009 r. poprzednie lata kończyły się wyłącznie stratami bilansowymi.

Stan środków KRRP na rachunku bieżącym na dzień 30 listopada 2016 r. wynosił 205 820,72 zł, rachunki do zapłaty stanowiły kwotę 450 000,00 zł. Raport z wykonania budżetu za okres od 1 stycznia 2016 do 31 października 2016 r. biuro Finans-Servis sp. z o.o. przekazało ówczesnemu Skarbnikowi KRRP p. Iwonie Bendorf-Bundorf.

W 2017 r.:

- » udało się wyegzekwować niezapłacone przez jedną z izb składki za 2014 r. w kwocie 119 799,48 zł. Składki te nie były ujęte w księgach rachunkowych roku 2014, 2015 i 2016, ani też nie zostały umorzone, nie było zatem możliwe prawidłowe ujęcie należnych składek;
- » wprowadzono bezwzględny wymóg dokumentowania kosztów podróży służbowej;
- » założono rejestr umów zawieranych przez KIRP na wniosek skarbnika;
- » sporządzono inwentaryzację środków trwałych na 31 grudnia 2016 r., które wykazały niedobory i nadwyżki środków trwałych. Niedobory środków trwałych zostały zdjęte z ksiąg inwentarzowych, a nadwyżki środków trwałych ujawnionych w trakcie inwentaryzacji zostały wprowadzone do ewidencji środków trwałych;
- » zmieniono adresata nadanego w 1996 r. numeru NIP z Krajowej Rady Radców Prawnych na prawidłowy – Krajową Izbę Radców Prawnych;
- » zdecydowano o comiesięcznej wysyłce do wszystkich centrów kosztowych informacji o wykonaniu budżetu, a na końcu na posiedzenie Prezydium KRRP informacji o wykonaniu budżetu i stanie środków KIRP oraz stanie wpłat składek przez okręgowe izby;

- » 27 października 2017 r. uzyskano zwrot kaucji za lokal w Brukseli zlikwidowany w 2014 r. uchwałą KRRP z 24 maja 2013 r. (6522 euro);
- » od 2017 r. Prezydium KRRP nie dokonuje przesunięć wydatków pomiędzy planowanymi wydatkami, tak aby przedstawiać realne wykonanie budżetu.

W 2018 r.:

- » podpisano ugodę z OIRP w Gdańsku w przedmiocie uregulowania zadłużenia z tytułu opłaty sublicencyjnej za 2015 r. w kwocie 5391,00 zł, tj. 50% należności, z uwagi na wadliwe funkcjonowanie oprogramowania SORP;
- » uporządkowano podstawę prawną wnoszenia opłat sublicencyjnych przez okręgowe izby z tytułu druku legitymacji radcowskich z logo CCBE poprzez zawarcie umów z okręgowymi izbami radców prawnych w oparciu o umowę licencyjną z 13 marca 2006 r.;
- » zintensyfikowano działania mające na celu znalezienie lokalu na siedzibę KIRP.



Włodzimierz Chróścik
Przewodniczący Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego

Za największy sukces w obecnej kadencji organów samorządu radcowskiego uważam realizację mojej inicjatywy uregulowania zasad zaciągania zobowiązań przez organy samorządu na szczeblu krajowym. Dzięki determinacji i wsparciu znacznej części członków KRRP w Regulaminie działalności samorządu radców prawnych i jego organów wprowadziliśmy rozwiązania umożliwiające prowadzenie prawidłowej gospodarki finansowej majątkiem Krajowej Izby Radców Prawnych oraz zapewniające transparentność operacji finansowych, o co od dawna postulowałem na forum Krajowej Rady.

W bieżącej kadencji udało się również ugruntować ideę stałej organizacji Forum Młodych Radców Prawnych oraz Forum Aplikantów Radcowskich. Celem Komisji Wspierania Rozwoju Zawodowego KRRP jest stały rozwój tych zorganizowanych form współpracy młodych radców prawnych i aplikantów z poszczególnych okręgowych izb. W trakcie cyklicznych spotkań obydwu forów ich uczestnicy, dzieląc się doświadczeniami, wiedzą i pomysłami, mają okazję do identyfikowania swoich potrzeb i oczekiwań wobec organów samorządu oraz kreowania własnych inicjatyw w zakresie rozwoju zawodowego radców prawnych.

Cieszę się również, że samorząd radcowski uwzględni wyzwania, jakie stoją przed nami w obliczu stałego rozwoju nowych technologii. Korzyści płynące z zastosowania udogodnień technologicznych przy świadczeniu usług prawnych są oczywiste, jednak profesjonalni prawnicy muszą ich używać ze szczególną ostrożnością, przede wszystkim z uwagi na konieczność zapewnienia należytej ochrony danych objętych tajemnicą zawodową.

Z myślą o optymalnym wykorzystaniu nowoczesnych rozwiązań w praktyce zawodowej radcy prawnego, przy

jednoczesnej minimalizacji związanego z tym ryzyka, Komisja zorganizowała konferencję pt. „Chmura w kancelarii prawnej czy kancelaria prawna w chmurze”. Uczestnicy konferencji mieli możliwość udziału w debacie o ryzykach, korzyściach i innych aspektach rozwiązań chmurowych z praktykami w dziedzinie IT oraz prawnikami, którzy wdrożyli takie rozwiązania. Wymiana wiedzy i praktycznych stanowisk, a także publikacja wydana na podstawie przebiegu konferencji, z pewnością przybliżyły radcom prawnym problematykę rozwiązań chmurowych, w szczególności w zakresie ochrony i bezpieczeństwa danych klienta.



Andrzej Domański
Kierownik Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych

Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych jako agenda Krajowej Rady Radców Prawnych jest jednostką zajmującą się organizowaniem różnych form doskonalenia zawodowego, adresowanych wyłącznie do radców prawnych, umożliwiającą tym samym w istotnym stopniu wypełnianie ustawowego obowiązku doskonalenia zawodowego. Działalność Centrum odbywa się na podstawie rocznych planów pracy uchwalanych przez KRRP. Jest ona finansowana z budżetu KIRP oraz w niektórych formach doskonalenia zawodowego z wpłat pochodzących od uczestników. Zakres tematyczny organizowanych form jest ustalany na podstawie propozycji pochodzących od radców prawnych, zgłaszanych m.in. w ankietach uczestników szkoleń, jak również wytycznych organów naszego samorządu dotyczących w szczególności doskonalenia w zakresie tzw. umiejętności miękkich. Jeśli chodzi o formy doskonalenia zawodowego, Centrum Szkolenia Ustawicznego, mając na względzie obowiązujący *Regulamin zasad wypełniania obowiązku doskonalenia zawodowego przez radców prawnych i zadań organów samorządu służących zapewnieniu przestrzegania tego obowiązku*, organizuje ogólnopolskie szkolenia wielodniowe i jednodniowe, szkolenia e-learningowe, zajęcia warsztatowe oraz konferencje. W okresie od listopada 2016 r. do października 2018 r. Centrum przygotowało i przeprowadziło:

- » 22 ogólnopolskie szkolenia wielodniowe,
- » 21 ogólnopolskich szkoleń jednodniowych,
- » 21 szkoleń e-learningowych,
- » 5 zajęć warsztatowych,
- » 1 konferencję tematyczną.

Tematyka, terminy i miejsca zorganizowanych form doskonalenia zawodowego są podane na stronie internetowej szkolenia.kirp.pl (archiwum szkoleń). Jak dotychczas z oferty CSU skorzystało w ciągu minionych dwóch lat łącznie 3762 radców prawnych. Na szczególną uwagę zasługują dane dotyczące liczby uczestników szkoleń e-learningowych, która wynosi 23 841, natomiast w 2017 r. z tej formy doskonalenia skorzystało 20 396 osób, co jak sądzę wielu z nas umożliwiło uzyskanie minimum punktów szkoleniowych (40 – § 7 ust. 1 Regulaminu). Można zatem przyjąć, że przygotowana przez

Centrum oferta szkoleniowa w sposób znaczący uzupełniła i uzupełnia formy doskonalenia zawodowego organizowane przez okręgowe izby radców prawnych.

Wobec powyższego jako kierujący Centrum Szkolenia Ustawicznego Radców Prawnych uważam, że wykonujemy swoje zadania w sposób należyty i akceptowany przez Koleżanki i Kolegów.



Anna Ignaczak
Przewodnicząca Komisji Aplikacji

W wyniku prac Komisji Aplikacji 9 czerwca br. Krajowa Rada Radców Prawnych podjęła uchwałę nr 86/X/2018 zmieniającą Regulamin odbywania aplikacji radcowskiej. Zmiany zasadniczo dotyczą dwóch obszarów – programów szkoleniowych na poszczególnych latach aplikacji i sprawowania patronatu.

W ramach zmian programów szkoleniowych na każdym roku aplikacji ograniczono zajęcia w formie wykładów konwersatoryjnych na rzecz zajęć o charakterze warsztatowo-ćwiczeniowym, określając maksymalną liczbę godzin zajęć w formie wykładów konwersatoryjnych. Jednocześnie izbom przyznano uprawnienie do zwiększenia liczby godzin zajęć w formie ćwiczeń, w stosunku do wymiaru określonego w poszczególnych programach. Na każdym roku wprowadzono zajęcia z kompetencji miękkich, w łącznej liczbie 48 godzin.

W zakresie udoskonalenia zasad sprawowania patronatu wprowadzono instrumenty, których celem jest wzmocnienie instytucji patronatu, pogłębienie więzi patron – izba – aplikant, identyfikacja i personalizacja pracy z aplikantem. Uchwałą nr 87/X/2018 KRRP z 9 czerwca br. przyznano patronom cztery punkty szkoleniowe za każdy pełny rok szkoleniowy sprawowania patronatu, niezależnie od liczby aplikantów, nad którymi sprawowany jest patronat.

Realizując oczekiwania aplikantów oraz podnosząc standard zdawania kolokwium pisemnych, Komisja Aplikacji prowadzi prace umożliwiające aplikantom wszystkich izb zdawanie kolokwium przy użyciu własnego sprzętu komputerowego, na wzór aplikacji komputerowej używanej podczas zdawania egzaminu radcowskiego.



Bartosz Opaliński
Przewodniczący Komisji Integracji KRRP

W ciągu ostatnich dwóch lat jako członek Prezydium i Przewodniczący Komisji Integracji KRRP wraz z Koleżankami i Kolegami z Komisji oraz Wiceprezesem nadzorującym pion integracji kontynuowaliśmy prace nad coroczną organizacją tzw. czterech flagowych imprez KRRP: Ogólnopolskich Mistrzostw Narciarskich i Snowboardowych, Spotkania Integracyjnego Mazury Cud Natury, Ogólnopolskich Mistrzostw w Tenisie, a także Ogólnopolskiego Rajdu Bieszczadzkiego. Wydarzenia te organizowane są już od kilkunastu lat. Staramy się utrzymać prestiż i wysoki poziom organizacyjny tych imprez.

Od początku X kadencji zrealizowane zostały założenia Komisji Integracji wiążące się ze współuczestnictwem KRRP

w organizowaniu i dofinansowaniu imprez sportowo-rekreacyjnych odbywających się z inicjatywy okręgowych izb radców prawnych. Komisja po raz pierwszy chce zastosować i opublikować czytelne i transparentne dla wszystkich izb zasady, wedle których można uzyskać dofinansowanie. Zasady miałyby obowiązywać od przyszłego roku.

Od ponad roku Komisja Integracji prowadzi prace nad stworzeniem koncepcji i wdrożeniem Portalu Integracyjnego Radców Prawnych, który w założeniu ma stanowić miejsce spotkań i rozmów o zainteresowaniach i pasjach, zarówno tych zawodowych, jak i pozazawodowych. To inicjatywa, która umożliwi integrację za pomocą nowoczesnych technologii. Docelowo użytkownicy portalu będą mieli również okazję wsparcia organizacji imprez, w ramach których chcieliby przenieść ideę integracji z wymiaru wirtualnego do świata rzeczywistego. Dzięki temu integracja ma szansę objąć szersze grono naszych Koleżanek i Kolegów. Portal ma ruszyć już w 2019 r.



Bartłomiej Tkacz
Członek Prezydium KRRP odpowiedzialny za współpracę KIRP z biznesem, Prezes Zarządu Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire”

Wszystkie prowadzone przeze mnie projekty współpracy KIRP z biznesem dają bardzo wymierne korzyści radcom i aplikantom radcowskim, przy czym niektóre oferty zarezerwowane są wyłącznie dla przedsiębiorców.

Skala tych bonusów jest z każdym kwartałem większa, ponieważ coraz więcej osób korzysta z możliwości, jakie oferuje nasz samorząd w tym zakresie. Są to tańsze paliwa, ubezpieczenia NNW, ubezpieczenia na życie, pakiety medyczne, telefonia, usługi bankowe, programy informacji prawnej. Ze szczegółami można zapoznać się na stronie www.warto.kirp.pl lub www.dlaradcow.pl.

Bardzo ważną częścią mojej działalności jest udzielanie pomocy z ramienia Fundacji „Subsidio Venire” naszym Koleżankom i Kolegom, którzy znaleźli się z różnych przyczyn w trudnym okresie życia, oraz ich bliskim. To niezmiernie krępujące, że możemy sami sobie pomagać. W tak licznej grupie, jaką stanowimy, naprawdę nie brakuje osób szukających pomocy i każdemu staramy się pomagać w ramach posiadanych przez fundację środków. Cieszy to, że każdego roku część z nas przekazuje 1% swojego podatku na rzecz fundacji, co stanowi jedyne źródło zasilenia jej konta. Średnio kwota ta sięga rocznie kilkunastu tysięcy złotych. Zachęcam w tym miejscu do rozważenia wspierania naszej fundacji, abyśmy nadal mogli pomagać. Zarząd fundacji jest trzyosobowy, poza mną na co dzień pracują w niej Grażyna Grzmil oraz Przemysław Kozdój. O tej pracy nie mówimy wiele, skupiamy się na jak najszybszym udzieleniu pomocy.

Dodatkowo staram się w miarę możliwości uczestniczyć jako radca prawny i członek władz krajowych samorządu radcowskiego w wydarzeniach krajowych i międzynarodowych dotyczących największego wyzwania, przed jakim znalazł się

nasz kraj, notabene w okresie świętowania 100-lecia odzyskania niepodległości, nazywanego ogólnie reinterpretacją pojęcia praworządność.



Ryszard Wilmanowicz
Przewodniczący Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu

Komisja Etyki i Wykonywania Zawodu Krajowej Rady Radców Prawnych od 2017 r. do chwili obecnej przygotowała 40 stanowisk w odpowiedzi na wnioski zgłaszane do komisji. Udzielano też odpowiedzi na pytania wnioskodawców, które nie przybierały formy stanowiska.

Stanowiska komisji dotyczyły m.in. kwestii tajemnicy radcowskiej, konfliktu interesów, dodatkowego wynagrodzenia radcy prawnego z tytułu kosztów zastępstwa sądowego (art. 22⁴ ustawy o radcach prawnych), form wykonywania zawodu radcy prawnego, art. 22 ust. 1 ustawy o radcach prawnych i art. 12 ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego w kontekście wyznaczenia radcy prawnego przez dziekana jako tymczasowego pełnomocnika szczególnego stosownie do art. 138n ustawy – Ordynacja podatkowa, reklamy, informowania o wykonywaniu zawodu radcy prawnego, pozyskiwania klientów, wolności słowa i pisma, niezależności radcy prawnego, pełnomocnika z urzędu, wykonywania zawodu przez radcę prawnego na podstawie stosunku pracy, łączenia wykonywania zawodu radcy prawnego w formie jednoosobowej działalności gospodarczej ze świadczeniem usług prawnych w zakresie ochrony danych osobowych (w tym pełnienia funkcji Inspektora Ochrony Danych Osobowych), sposobu ustalania wynagrodzenia przez radcę prawnego z klientem, wybranych zagadnień związanych z prawomocnym orzeczeniem kary dyscyplinarnej zawieszenia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego wobec komplementariusza spółki komandytowej jako formy wykonywania zawodu w rozumieniu art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych, stosowania w działalności zawodowej wspólnego szyldu radcy prawnego z prawnikiem zagranicznym, udziału prawnika zagranicznego w naborze kandydatów do pracy w instytucjach państwowych i samorządowych, uprawnień aplikanta przed upływem sześciu miesięcy aplikacji, art. 55 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego. Od początku X kadencji odbyło się sześć posiedzeń Komisji Etyki i Wykonywania Zawodu, w terminach: 15 marca 2017 r., 11–12 maja 2017 r., 30 listopada–2 grudnia 2017 r., 10–11 maja 2018 r., 23–25 sierpnia 2018 r., 18–20 października 2018 r.



Magdalena Witkowska
Przewodnicząca Komisji Praw Człowieka

Jako członkini Prezydium KRRP i Przewodnicząca Komisji Praw Człowieka w pierwszej kolejności zwróciłabym uwagę na wyrażane wielokrotnie przez Komisję krytyczne stanowiska w sprawie zmian w Sądzie Najwyższym i Krajowej Radzie Sądownictwa, podkreślające ich wpływ na prawa zwykłego obywatela. W ramach popularyzacji orzecznictwa Europejskiego Trybunału

Praw Człowieka przy współpracy z RPO doszło do podpisania porozumienia gwarantującego tłumaczenie na język polski orzeczeń ETPCz – wspólnymi siłami samorządu radcowskiego, adwokatury i kilku kancelarii prawnych. Dużą frekwencją cieszyła się zorganizowana w zeszłym roku przez Komisję konferencja poświęcona swobodzie wypowiedzi we współczesnym świecie, z udziałem m.in. Michaela O’Flaherty’ego – Dyrektora Agencji Praw Podstawowych UE, i Adama Bodnara – Rzecznika Praw Obywatelskich. W celu upowszechniania tematyki praw człowieka wśród radców prawnych z poszczególnych okręgowych izb i zachęcenia do tworzenia Komisji Praw Człowieka w izbach zorganizowane zostały warsztaty prowadzone przez przedstawicieli tych izb, w których Komisje Praw Człowieka już działają. Nowe komisje powstały m.in. w Toruniu i Łodzi. Ważną częścią aktywności Komisji Praw Człowieka KRRP było organizowanie szkoleń i międzynarodowych warsztatów przy wykorzystaniu funduszy ze środków Unii Europejskiej dla prawników reprezentujących osoby nieletnie oraz kobiety dotknięte przemocą.



Bazyli Zacharczuk
Członek Prezydium KRRP sprawujący nadzór nad wykorzystaniem Funduszu Seniora i współpracujący z okręgowymi izbami radców prawnych w zakresie działalności

klubów seniora w ich obszarze

Przez ostatnie dwa lata nadzorowałem działalność pomocową dla radców prawnych seniorów będących w niedostatku lub w trudnej sytuacji życiowej czy zdrowotnej. Opiniowałem ponadto planowane wydatki na realizację kolejnych turnusów sanatoryjnych finansowanych przez Kapitułę Funduszu Seniora oraz aprobowane wydatki z tym związane. Kapituła Funduszu Seniora prowadziła działania na rzecz radców prawnych dwukierunkowo: w formie udzielania zapomóg pieniężnych i dopłat do sanatoriów leczniczych oraz poprzez realizację zadań bez żadnych ograniczeń z pełną odpłatnością.

Uczestniczyłem w dorocznych naradach Kapituły Funduszu Seniora i Rady Klubu Seniora z działającymi w okręgowych izbami radców prawnych Rzecznikami Funduszu Seniora i z Przewodniczącymi Klubów Seniora.

W budżecie na 2018 r. wygoszodarowano kwotę 30 tys. zł na zakup laptopa dla seniorów w każdej okręgowej izbie. Urządzenia zostały przekazane we wrześniu br.

Jako Członek Prezydium popierałem wnioski o zmianę § 7 ust. 1 Uchwały Nr 223/V/2000 KRRP w sprawie utworzenia i organizacji Funduszu Seniora oraz pomocy socjalnej w kierunku sprecyzowania zapisów tej ustawy, co zostało dokonane na wrześniowym posiedzeniu KRRP.

W ramach działalności Kapituły Funduszu Seniora udało się ponadto spopularyzować cele i idee działalności Fundacji Radców Prawnych „Subsidio Venire”, ze środków której udzielana jest również pomoc radcom prawnym i dzieciom sierotom po zmarłych radcach prawnym. ◀

Fot. Piotr Gilarski (13), Archiwum KRRP (1)

O MEDIACJI I EUROPEJSKIM DNIU PRAWNIKA W DEBATACH PRZY KAWIE

Z okazji przypadającego 18 października Międzynarodowego Dnia Mediacji pierwsza z październikowych debat „Przy kawie. Rozmowy radców prawnych” dotyczyła właśnie tego sposobu rozwiązywania sporów.

Gospodarz debat, Prezes KRRP Maciej Bobrowicz, gościł tym razem mec. Małgorzatę Miszkin-Wojciechowską, dyrektor Centrum Arbitrażu i Mediacji przy Konfederacji Lewiatan, mec. Romana Rewalda, prezesa Centrum Mediacji, działającego przy Konfederacji Lewiatan, oraz Anetę Jakubiak-Mirończuk, zastępcę dyrektora Departamentu Strategii i Funduszy Europejskich Ministerstwa Sprawiedliwości.

Międzynarodowy Dzień Mediacji służy przypomnieniu, jak wiele sporów można rozwiązać bez konieczności rozpoczęcia sprawy sądowej. Tym bardziej cieszy fakt, że w Polsce mediacja jest coraz popularniejsza. Na początku debaty Maciej

Bobrowicz wskazał, iż celem prawnika powinno być rozpoznanie potrzeb klienta, także tych nieujawnionych, a według mec. Romana Rewalda prawnik ma znacznie szersze zadania niż tylko rozwiązanie konfliktu. – *My walczymy o to, żeby prawnicy byli dopuszczani do współdecydowania w ważnych gospodarczo kwestiach* – podkreślał.

Uczestnicy debaty nawiązali podczas rozmowy także do dokumentu przygotowanego przez Europejską Komisję na rzecz Skutecznego Wymiaru Sprawiedliwości (CEPEJ) pt. „Zestaw narzędzi do doskonalenia mediacji zapewniający wdrożenie wytycznych CEPEJ w sprawie mediacji”. Głównym celem



Fot. Grzegorz Furgat

poradnika jest podniesienie świadomości prawników w zakresie mediacji oraz sprecyzowanie istniejących wyzwań i możliwości zawodowych, wynikających z mediacji, a także przedstawienie korzyści dla klientów.

Uczestnicy debaty zgodzili się z wnioskiem z poradnika, iż bardzo ważny jest aktywny udział prawników w alternatywnych procedurach rozstrzygnięcia sporów, takich jak mediacja, co znajduje swoje odzwierciedlenie w różnych kodeksach postępowania.

Czym jest mediacja?

Jest to dobrowolny, niewiążący i poufny proces rozwiązywania sporu, w którym neutralna/-ne i niezależna/-ne osoba/-by ułatwia/-ją stronom komunikację, aby pomóc im przezwyciężyć trudności i osiągnąć porozumienie. Można ją stosować w sprawach cywilnych, rodzinnych, administracyjnych i karnych. Z kolei termin „mediator” oznacza osobę wyznaczoną przez sąd lub jakikolwiek inny organ oraz/lub wybraną wspólnie przez strony sporu, by pomogła takim stronom w osiągnięciu wzajemnie akceptowanego porozumienia, w celu rozstrzygnięcia sporu.

Mediacja jest bardzo praktyczną i elastyczną metodą rozwiązywania sporów. W niektórych przypadkach może być ona szybsza, efektywniejsza i tańsza niż rozstrzygnięcie sporu na drodze sądowej. Ze względu na swój specyficzny charakter techniki mediacyjne mogą prowadzić do bardzo wartościowych sposobów rozwiązania konfliktu, często niedostępnych w postępowaniu sądowym. Sąd, który podlega proceduralnym ograniczeniom, może nie być w stanie wypracować bardziej twórczych lub skomplikowanych rozwiązań.

Ograniczenia te są potęgowane przez fakt, że w postępowaniu sądowym strony występują w charakterze przeciwników, więc komunikacja pomiędzy nimi na ogół jest ograniczona, co utrudnia i hamuje współpracę. W żadnym wypadku nie należy jednak tego faktu traktować jako krytyki sądów lub systemu sądowego, ale jako konsekwencje przyjętej metodologii oraz procedury. W kilku dokumentach Rada Europy oraz Europejska Komisja na rzecz Skutecznego Wymiaru Sprawiedliwości (CEPEJ) uznały, że działania zachęcające do korzystania z mediacji mogą ułatwić dostęp do wymiaru sprawiedliwości. Mediacja powinna być postrzegana jako kolejny filar

wymiaru sprawiedliwości wspierający system sądowy. Jest to również kwestia adekwatności i skuteczności – system sądowy powinien się zajmować sprawami wymagającymi wydania orzeczenia, są jednak sytuacje, w których inne techniki rozstrzygnięcia sporów byłyby bardziej odpowiednie. W mediacji prowadzonej ze wsparciem prawnika strony uczestniczą w sesjach mediacyjnych razem ze swoim prawnikiem, który przekazuje im informacje i doradza podczas całego procesu. Jednym z aspektów procesu mediacji, który sprawia, że jest on tak skuteczny, jest to, że spierające się strony mają możliwość bezpośredniej rozmowy ze sobą oraz bycia wzajemnie wysłuchanym. Mediacja, ze wsparciem prawnika, może być korzystna, ponieważ gwarantuje – obydwu stronom sporu – dostęp do porad udzielanych przez niezależnego prawnika. Strony mają pewność, że podejmują świadomy dialog.

Jak bronić broniących

Kolejna debata zorganizowana z okazji Europejskiego Dnia Prawnika nosiła tytuł „Jak bronić broniących”. Gośćmi Prezesa KRRP Macieja Bobrowicza byli Karolina Kędziora, radczyni prawna, prezeska Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, oraz Mirosław Wróblewski, radca prawny.

Pomysłodawcą Europejskiego Dnia Prawnika jest CCBE, największa prawnicza organizacja na naszym kontynencie. Jak wskazują pomysłodawcy, prawnicy odgrywają zasadniczą rolę w podtrzymywaniu praworządności poprzez obronę praw obywateli, czasem wbrew władzy. By móc to robić, prawnicy muszą być wolni od wszelkiego rodzaju nacisków. Jednak przedstawiciele zawodów prawniczych są coraz częściej ofiarami gróźb, inwigilacji, prześladowań, a nawet morderstw. Ma to duży wpływ na obywateli, ponieważ prawnicy mogą nie być w stanie bronić ich praw efektywnie i swobodnie. Ponadto europejskie oraz międzynarodowe instrumenty mające na celu obronę prawników są często nieskuteczne.

Konwencja o zawodzie prawnika

W odpowiedzi na tę sytuację Rada Europy dyskutuje na temat wprowadzenia europejskiej konwencji o zawodzie prawnika. Instrument obowiązujący w państwach, które podpisałyby konwencję, działałby na rzecz obywateli poprzez zagwarantowanie im dostępu do niezależnych prawników.

Co roku CCBE wybiera motyw przewodni dotyczący nowych ról, jakie prawnicy odgrywają w życiu obywateli. W tym roku brzmi on: „Prawnicy muszą wykonywać swój zawód swobodnie, pod ochroną praworządności”.

Europejski Dzień Prawnika 2018 ma za zadanie podkreślić rolę prawników oraz obrońców praw człowieka w Europie. W ramach podtrzymywania niezależności prawników oraz ich roli w obronie praw obywateli CCBE z zainteresowaniem śledzi prace Rady Europy nad badaniem oraz tworzeniem projektu europejskiej konwencji o zawodzie prawnika. ◀

Opr. GF



Fot. Grzegorz Furgat

KRRP O ZMIANACH W NIEODPŁATNEJ POMOCY PRAWNEJ


1 stycznia 2019 r. wchodzi w życie ustawa z 15 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw. Pomimo wielu poprawek zgłaszanych przez Krajową Radę Radców Prawnych do projektu ustawy na etapie prac komisji nowelizacja nie uwzględnia zastrzeżeń samorządu.

Nowela rozszerza krąg beneficjentów nieodpłatnej pomocy – będą mogły z niej skorzystać wszystkie osoby fizyczne znajdujące się w złej sytuacji finansowej (wystarczy, że złożą oświadczenie, że nie są w stanie ponieść kosztów pomocy prawnej), rozszerza zakres merytoryczny porad, wprowadza także: możliwość specjalizacji punktów pomocy prawnej i wydłużony czas pracy, nieodpłatną mediację jako ważny element pracy tych punktów, nowe zasady podziału punktów pomocy między samorządy prawnicze i organizacje pozarządowe oraz nowy podział środków, poradnictwo obywatelskie, które mogą prowadzić wyłącznie organizacje pozarządowe (NGO). Do wprowadzanych rozwiązań Krajowa Rada Radców Prawnych zgłaszała zastrzeżenia na etapie prac komisji.

W przedłożonym stanowisku Prezydium KRRP z 9 października 2017 r. zauważało m.in., że rozszerzenie zakresu merytorycznego pomocy do etapu sądowego jest niewłaściwe, a wprowadzenie mediacji bez przygotowania przedwcześnie. Ustawodawca nie tylko nie wziął tej opinii pod uwagę, lecz

dodał nowe rozwiązania. W myśl uchwalonej przez Sejm nowelizacji pomoc prawna może teraz obejmować także poradę w związku z postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądowno-administracyjnym oraz w sprawach z zakresu prawa dewizowego, celnego i handlowego, a do jej otrzymania uprawniony będzie każdy, kto złoży oświadczenie, że jest w trudnej sytuacji finansowej. Przy czym złożenie fałszywego oświadczenia nie jest zagrożone karą. Nic więc dziwnego, że 21 czerwca Prezes KRRP Maciej Bobrowicz skierował do Marszałka Senatu Stanisława Karczewskiego pismo, w którym, zapewniając o zaangażowaniu radców prawnych w niesienie pomocy potrzebującym, zasygnalizował, że przyjęte przez Sejm regulacje są zbyt daleko idące, a zaproponowane w ustawie rozwiązania mogą prowadzić *do wydatkowania środków publicznych w sposób niezgodny z ich przeznaczeniem*. Jednocześnie OBSiL 3 lipca złożył na ręce przewodniczącego senackiej Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji poprawki do ustawy, w których zaproponował zmiany do przepisów dotyczących m.in. składanego oświadczenia beneficjentów pomocy, uprawnień do mediowania, podziału punktów pomocy prawnej na adwokatów, radców prawnych i organizacji pozarządowych oraz innego podziału środków z dotacji na obsługę administracyjną i wynagrodzenie dla radców prawnych lub adwokatów świadczących usługę nieodpłatnej pomocy. W KIRP odbyła się też debata online z udziałem prezesa NIK Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz mec. Zbigniewa Pawłaka, członka KRRP, oraz Ryszarda Ostrowskiego, Wiceprezesa KRRP, prowadzona przez Macieja Bobrowicza, podczas której dyskutanci doszli do wniosku, że największym mankamentem obecnego systemu, a jednocześnie najważniejszym zadaniem dla budowania systemu nieodpłatnej pomocy, jest dotarcie z informacją do osób potrzebujących takiego wsparcia.

Ostatecznie 15 czerwca Sejm uchwalił nową ustawę, nie uwzględniając żadnych poprawek i propozycji KRRP, a Prezydent Andrzej Duda podpisał ją 30 lipca 2018 r.




KRAJOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH

00-540 Warszawa, Aleje Ujazdowskie 41 lok. 2
tel./fax: 022 622 05 88, 622 84 28 33 • e-mail: kirp@kirp.pl • NIP: 526-10-43-011

L.dz. 879 /2018

Warszawa, dnia 14 czerwca 2018 r.

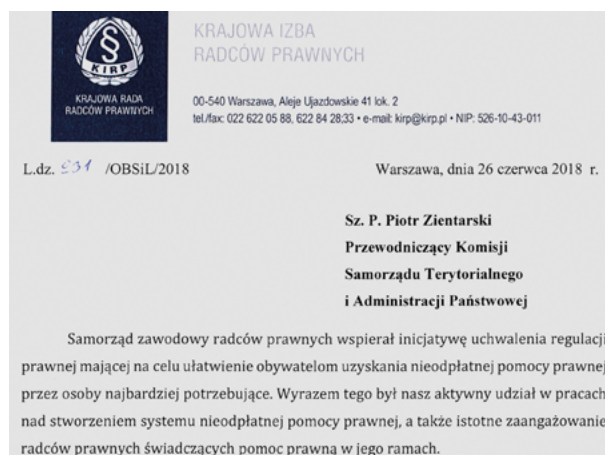
Sz. P. Stanisław Piotrowicz
Przewodniczący Komisji Sprawiedliwości
i Praw Człowieka



W związku z planowanym drugim czytaniem projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw, podkładamy pod rozagę wprowadzenie niżej przedstawionych zmian do projektu. Propozycje te były sygnalizowane już podczas prac w komisjach sejmowych.

Przebieg prac nad prezydenckim projektem ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw

1. Prezydencki projekt ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw zawarty został w druku sejmowym nr 1868 (z 2 sierpnia 2017 r.). Projekt wpłynął do Sejmu 3 sierpnia 2017 r.
2. 22 września 2017 r. KRRP przyjęła stanowisko w sprawie przyjętego przez Prezydenta RP projektu nowelizacji ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej.
3. Uchwałą z 22 września 2018 r. Nr 54/X/2017 KRRP powołała siedmioosobowy zespół, do którego zadań należała realizacja postanowień zawartych w stanowisku KRRP z 22 września 2017 r. w sprawie przedstawionego przez Prezydenta RP projektu nowelizacji ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej.
4. 9 października 2017 r. Prezydium KRRP przyjęło stanowisko w sprawie przedstawionej przez Prezydenta RP nowelizacji ustawy z 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej (druk sejmowy nr 1868). Stanowisko to zostało przekazane: Przewodniczącemu Klubu Parlamentarnego PO, Przewodniczącemu Klubu Poselskiego Kukiz'15, Przewodniczącemu Klubu Poselskiego Nowoczesna, Przewodniczącemu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, Przewodniczącemu Koła Poselskiego Unii Europejskich Demokratów, Przewodniczącemu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni, Przewodniczącemu Klubu Parlamentarnego PiS.
5. 28 września 2017 r. projekt został skierowany do I czytania na posiedzeniu Sejmu. 11 października 2017 r. na posiedzeniu Sejmu projekt skierowano do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.
6. Na posiedzeniu 25 października 2017 r. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej rozpatrzyła wniosek o powołanie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej niektórych innych ustaw (druk nr 1868). Powołano podkomisję.
7. 25 października 2017 r. Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski wystosował pismo do przewodniczącego podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1868), w którym KRRP wyraziła gotowość aktywnego uczestniczenia w pracach podkomisji. W piśmie tym zwrócono się też z prośbą o bieżące informowanie o planowanych posiedzeniach podkomisji i umożliwienie wzięcia w nich udziału przedstawicielom KRRP.
8. 11 kwietnia 2018 r. Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski spotkał się z ministrem Anną Surówką-Pasek, Podsekretarzem Stanu w Kancelarii Prezydenta. Ponowne spotkanie z panią minister odbyło się 18 kwietnia 2018 r., a uczestniczyli w nim Prezes KRRP Maciej Bobrowicz i Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski. Na obu spotkaniach dyskutowano o modelu mediacji w ramach nieodpłatnej pomocy prawnej.
9. 30 maja 2018 r. podkomisja nadzwyczajna rozpatrzyła przedstawiony przez Prezydenta RP projekt ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1868) i przedstawiła sprawozdanie o tym projekcie ustawy. W posiedzeniu podkomisji wziął udział Wiceprezes KRRP Leszek Korczak.
10. Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji KRRP opracował uwagi z 7 czerwca 2018 r. do poprawek do projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw przedstawionych na posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej w dniu 30 maja 2018 r. Uwagi te skierowano do przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, przewodniczącego podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej niektórych innych ustaw (druk nr 1868) oraz przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.
11. 7 czerwca 2018 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na którym rozpatrzone sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta RP projekcie ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1868). W posiedzeniu wziął udział zastępca kierownika OBSiL KRRP r. pr. Tomasz Scheffler.
12. Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedstawiły sprawozdanie o przedstawionym przez Prezydenta RP projekcie ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1868 i 2616).



13. Przed drugim czytaniem projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw KRRP skierowała pismo z 14 czerwca 2018 r. zawierające propozycje zmian do projektu, które były już sygnalizowane podczas prac w komisjach sejmowych. Pismo skierowano do: przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, przewodniczącego podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta RP projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1868), przewodniczącego Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.
14. 14 czerwca 2018 r. odbyło się drugie czytanie projektu na posiedzeniu Sejmu. Skierowano projekt do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.
15. 14 czerwca 2018 r. odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, na którym rozpatrzono poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1868 i 2616). Komisja przyjęła dodatkowe sprawozdanie o projekcie (druk sejmowy nr 2616-A).
16. 15 czerwca 2018 r. odbyło się trzecie czytanie projektu na posiedzeniu Sejmu. Uchwalono ustawę.
17. 18 czerwca 2018 r. ustawę przekazano Prezydentowi i Marszałkowi Senatu.
18. 19 czerwca 2018 r. ustawa została skierowana do senackich komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.
19. 26 czerwca 2018 r. KRRP skierowała pismo do przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wraz z poprawkami do ustawy.
20. 26 czerwca 2018 r. odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, którego przedmiotem było rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 865, druki

Ośrodek Badań, Studiów i Legislacji

Warszawa, dnia 7 czerwca 2018 r.

Uwagi

Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji Krajowej Rady Radców Prawnych do poprawek do projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw przedstawionych na posiedzeniu podkomisji nadzwyczajnej w dniu 30 maja 2018 r.

W nawiązaniu do przedstawionych poprawek do projektu ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw przedstawiamy następujące uwagi:

Stanowisko

Prezydium Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 9 października 2017 roku

w sprawie przedstawionej przez Prezydenta RP nowelizacji ustawy
z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej i edukacji prawnej
(druk sejmowy nr 1868)

Samorząd zawodowy radców prawnych wspierał inicjatywę uchwalenia regulacji prawnej mającej na celu ułatwienie obywatelom uzyskanie nieodpłatnej pomocy prawnej przez osoby najbardziej potrzebujące. Wyrazem tego był nasz aktywny udział w pracach nad stworzeniem systemu nieodpłatnej pomocy prawnej, a także istotne zaangażowanie radców prawnych świadczących pomoc prawną w jego ramach.

sejmowe nr 1868, 2616 i 2616-A). W posiedzeniu wzięli udział: Wiceprezes KRRP Leszek Korczak oraz Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski.

21. W piśmie z 3 lipca 2018 r. KRRP przedstawiła poprawki do ustawy z 15 czerwca 2018 r. o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw. Pismo zostało skierowane do Przewodniczącego Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej i wszystkich jej członków, Przewodniczącego Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji.
22. 5 lipca 2018 r. odbyło się posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji. Udział w nim wzięli Wiceprezes KRRP Ryszard Ostrowski. Komisja wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek (druk senacki nr 865 A).
23. 9 lipca 2018 r. odbyło się posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. W posiedzeniu wzięli udział Wiceprezes KRRP Leszek Korczak. Komisja wniosła o przyjęcie ustawy bez poprawek (druk senacki nr 865 B).
24. 10 lipca 2018 r. ustawę rozpatrzył Senat. Skierowano ją do komisji w celu ustosunkowania się do przedstawionych na posiedzeniu Senatu wniosków.
25. 11 lipca 2018 r. odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Praw Człowieka, Praworządności i Petycji oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, na którym miało miejsce rozpatrzenie wniosków zgłoszonych na 63. posiedzeniu Senatu do ustawy o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw. Komisje poparły wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek (druk senacki nr 865 Z).
26. 13 lipca 2018 r. ustawa została rozpatrzona przez Senat. Senat przyjął ustawę bez poprawek.
27. 16 lipca 2018 r. ustawę przekazano do Sejmu.
28. 17 lipca ustawę przekazano Prezydentowi RP do podpisu.
29. 30 lipca 2018 r. Prezydent RP podpisał ustawę.
30. 13 września 2018 r. KRRP przekazała do okręgowych izb radców prawnych – w celu rozpowszechnienia wśród radców prawnych – informację Ośrodka Badań, Studiów i Legislacji KRRP o niektórych zmianach wynikających z ustawy z 15 czerwca 2018 o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 1467). ◀

AS, BB, Redakcja

PRAWO AUTORSKIE W PRACY RADCY PRAWNEGO

Czy można swobodnie cytować fragmenty utworów objętych prawami autorskimi, takich jak np. komentarze, opinie prawne, analizy prawne czy glosy, jeśli zostały włączone do uzasadnienia orzeczenia sądowego, które – jako dokument urzędowy – tej ochronie nie podlega?

Polskie przepisy ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych nie pozostawiają wątpliwości: utwory korzystające z ochrony na gruncie prawa autorskiego mogą być cytowane na warunkach określonych w przepisach. Mianowicie w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości. Pytanie jednak, co z prawną ochroną takiego utworu, gdy stanie się on częścią dokumentu urzędowego, jak np. wyrok sądu wraz z jego uzasadnieniem, który nie podlega ochronie w myśl przepisów o prawie autorskim. Czy w takim przypadku, cytując uzasadnienie sądu zawierające fragment prawnie chronionego utworu, jak np. fragment przywołanego przez sąd komentarza, opinii prawnej czy glosy, wystarczy powołać się na orzeczenie, czy też należy podać jego autora i źródło? Czy wreszcie, cytując utwór za uzasadnieniem sądu, można wykroczyć poza prawo cytatu, a w konsekwencji ponieść odpowiedzialność za naruszenie praw autorskich twórcy utworu, gdy to sąd poda jako własne cudze słowa, bez oznaczenia cytatu, a my je jedynie przytoczymy, powołując się na uzasadnienie wyroku?

Eksperti nie mają wątpliwości

– *Kwestia przekraczania praw cytatu jest interesującym problemem. Powiedziałbym, że dwupłaszczyznowym. Z jednej strony mamy bowiem wyraźnie określone wymogi, jakie muszą być spełnione przy korzystaniu z prawa cytatu, z drugiej jest np. orzecznictwo sądowe, które bardzo często w uzasadnieniach powołuje się na komentarze do prawa czy opinie prawne. Sądy nie tylko się na nie powołują, wydając wyrok, ale potem niekiedy obszernie inkorporują je do swoich uzasadnień. I tu rodzi się problem, jak do tego należy podejść. Myślę, że jest to duże wyzwanie zwłaszcza dla środowiska uniwersyteckiego* – mówi Adam Jucewicz, radca prawny, partner w kancelarii Kępiński Jucewicz, specjalizujący się w prawie autorskim i cywilnym oraz prawie nowych technologii.

– *To, że coś jest inkorporowane do orzeczenia sądowego, ale w taki sposób, że sąd np. w swoje usta włoży cudze słowa i tego*

nie zaznaczy cudzysłowem, wcale nie oznacza, że nie może dojść do naruszenia praw autorskich – dodaje Joanna Hetman-Krajewska, radca prawny z kancelarii Patrimonium, wieloletni członek Komisji Prawa Autorskiego przy Ministrze Kultury.

Podanie źródła i autora to podstawa

– *To, że w uzasadnieniu do wyroku zacytowano utwór, a sam wyrok nie podlega ochronie prawnoprawnej, w żaden sposób nie wyłącza ochrony cytowanego w wyroku utworu. Jeżeli więc ktoś dalej posługuje się tym fragmentem bez podania jego źródła i autora, to czyni to w sposób nieprawidłowy* – mówi Wojciech Dziomdziora, radca prawny, Counsel w kancelarii Domański Zakrzewski Palinka, specjalizujący się w prawie autorskim, mediach, telekomunikacji i nowych technologiach. Pytanie natomiast, w jakim celu, w jakim innym utworze i w jakim kontekście ktoś posługuje się wspomnianym fragmentem. – *Jeżeli to robi w pracy naukowej, to po pierwsze jest to niezgodne z zasadami sztuki i niewątpliwie brak powołania autora i tego prawdziwego źródła jest złamaniem prawa cytatu. Natomiast, jeżeli to robi w opinii prawnej, to wszystko zależy od tego, jaki jest to rodzaj opinii. Jak zwykle – ocena prawna zależy od danego stanu faktycznego* – podkreśla mec. Wojciech Dziomdziora. I dodaje: – *W dzisiejszej praktyce opinię prawną bywa nawet e-mail do klienta, w którym wskazujemy sposób postępowania w konkretnej sytuacji, przywołując dla potwierdzenia zasadności naszej rekomendacji czy poglądu orzecznictwo sądowe. Taka opinia to specyficzny gatunek twórczości, o którym mowa w ustawie o prawie autorskim.*

Rzetelność i etyka naukowca

Mecenas Wojciech Dziomdziora jest zdania, że dokładne sprawdzenie cytatu nie może dotyczyć tylko pracy naukowej i nie jest odzwierciedleniem tylko i wyłącznie rzetelności naukowca. Podobnie powinno być w codziennej pracy prawnika, który zawsze powinien starać się docierać do źródła. Tym bardziej że

– jak zaznacza – to, co podaje sąd w uzasadnieniu, to są tylko fragmenty tego, co przytoczyła jedna ze stron w swojej argumentacji. – *Zdarza się, że sąd przekopiuje to, co podnosiła strona, z której twierdzeniem sąd się zgadza, ale przecież strona sporu zawsze używa tego fragmentu w sposób dla siebie odpowiedni i uzasadniający jej twierdzenia. Tak więc, jeśli nie sięgamy głębiej, nie patrzemy na cały kontekst sprawy czy szerszy zakres tego wyводу, artykułu czy komentarza, to łatwo możemy popełnić błąd merytoryczny* – podkreśla mec. Wojciech Dziomdziora.

Także w opinii mec. Joanny-Krajewskiej w przypadku cytowania utworów w pracach naukowych w grę wchodzi nie tylko kwestia naruszania praw autorskich, lecz także kwestia etyki, w tym przede wszystkim zasady rzetelności naukowej, za którą – w przypadku naruszenia – ponosi się odpowiedzialność dyscyplinarną. Takim naruszeniem jest pośrednie i nieodnotowane w sposób wyraźny korzystanie ze źródła, a wiadomo, że w ramach rzetelności naukowej zasadą jest sięganie do źródła bezpośrednio.

Kontekst też jest ważny

Jak zaznacza mec. Joanna Hetman-Krajewska, do naruszenia praw autorskich może dojść także wtedy, kiedy nawet w sposób niezawiniony i nieświadomy przytaczany jest fragment orzeczenia sądowego, będący de facto częścią dysertacji naukowej czy glosy, jednak nieoznaczony w ten sposób w tekście orzeczenia.

– *Niezależnie od tego, czy czerpiemy ze źródła chronionego prawem autorskim, czy niechronionego, jakim jest np. orzeczenie sądu, może dojść do naruszenia praw autorskich, gdy w tym cytowanym fragmencie będzie coś innego, niż być powinno, czyli np. będzie to cytat z cytatu, a my nie oznaczymy tego w sposób prawidłowy. Roszczenia z tego tytułu są oderwane od kategorii winy. Wystarczy sama bezprawność czynu. Usprawiedliwieniem nie będzie okoliczność, że to pan X naruszył prawa autorskie, a ja tylko korzystam z tego cytatu. Prawo autorskie pod tym względem jest dość okrutną dziedziną* – mówi mec. Joanna Hetman-Krajewska. Jak twierdzi, może dojść do takiej sytuacji, że nawet w przypadku formalnie prawidłowego, w świetle prawa autorskiego, cytowania, na podstawie art. 29 ustawy o prawie

autorskim i prawach pokrewnych, kiedy cytat spełnia określony cel, ma rozsądną, uzasadnioną tym celem objętość, czyli nie jest nadmierny, może dojść do naruszenia innych dóbr prawem chronionych, np. dóbr osobistych.

Taka sytuacja może się zdarzyć choćby poprzez wyrwanie konkretnych fragmentów utworu z kontekstu i w ten sposób przypisanie jego autorowi innych poglądów niż przez niego wyznawane, a więc takich, z którymi nie chce być identyfikowany. W takim przypadku podstawę odpowiedzialności będą stanowić art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego. Wtedy, w zależności od tego, co się stało, możemy mówić o naruszeniu prawa do dobrego imienia, prawa do godności, czy też prawa do szeroko rozumianej twórczości, która też jest wymieniona w art. 23 k.c.

– *Plagiatem sensu largo będzie przytoczenie cudzych słów jako własnych. Natomiast z plagiatem sensu stricto będziemy mieć do czynienia wówczas, gdy dojdzie do naruszenia praw autorskich, czy to osobistych, czy zarówno osobistych, jak i majątkowych* – zaznacza mec. Hetman-Krajewska.

Sądom wolno więcej

Joanna Lassota, adwokat, partner Kancelarii Adwokackiej Lassota i Partnerzy, arbiter VIII kadencji Komisji Prawa Autorskiego przy MKiDN, zwraca uwagę na fakt, że sądom przysługuje dodatkowe uprawnienie z art. 33² prawa autorskiego, czyli uprawnienie do korzystania z utworów na potrzeby postępowań administracyjnych, sądowych lub prawodawczych oraz sprawozdań z tych postępowań. – *Przepis ten zezwala na korzystanie z utworów, w tym cudzych komentarzy, glos, opinii prawnych i, co ważne, nie wprowadza ograniczenia, jakie ma zastosowanie w przypadku prawa cytatu do utworów drobnych lub urywków innych utworów. Warto więc podkreślić, że w przypadku włączania części utworów do wyroków teoretycznie sądom wolno nieco więcej w sensie ilościowym. Natomiast przepis art. 33² prawa autorskiego nie stanowi na pewno podstawy do pozbawiania autorów ich uprawnień w zakresie oznaczenia autorstwa, czy innych praw osobistych jak ochrona integralności utworu czy rzetelnego jego wykorzystania* – dodaje mec. Joanna Lassota.

PRAWO CYTATU

- » Art. 29. Wolno przytaczać w utworach stanowiących samoistną całość urywki rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnione utwory plastyczne, utwory fotograficzne lub drobne utwory w całości, w zakresie uzasadnionym celami cytatu, takimi jak wyjaśnianie, polemika, analiza krytyczna lub naukowa, nauczanie lub prawami gatunku twórczości.

DOZWOLONY UŻYTEK CHRONIONYCH UTWORÓW – KLAUZULE GENERALNE

- » Art. 33². Wolno korzystać z utworów dla celów bezpieczeństwa publicznego lub na potrzeby postępowań administracyjnych, sądowych lub prawodawczych oraz sprawozdań z tych postępowań.
- » Art. 34. Można korzystać z utworów w granicach dozwolonego użytku pod warunkiem wymienienia imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości. Twórcy nie przysługuje prawo do wynagrodzenia, chyba że ustawa stanowi inaczej.
- » Art. 35. Dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy.

(Ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 1191, 1293, 1669). ◀

JAKIE PROBLEMY Z PRAWEM AUTORSKIM MOŻE MIEĆ KANCELARIA PRAWNA?

ROZMOWA Z PROF. DR. HAB. RYSZARDEM MARKIEWICZEM, RADCĄ PRAWNYM, WSPÓLNIKIEM-ZAŁOŻYCIELEM I PARTNEREM W KANCELARII MARKIEWICZ & SROCYŃSKI, PROFESOREM ZWYCZAJNYM NAUK PRAWNYCH, SPECJALISTĄ W ZAKRESIE POLSKIEGO I UNIJNEGO PRAWA WŁASNOŚCI INTELEKTUALNEJ

Właśnie, jakie problemy z prawem autorskim może mieć kancelaria prawna?

Zasadniczy problem dotyczy statusu i zasad eksploatacji pism procesowych oraz opinii tworzonych w kancelarii prawnej. Są to z reguły utwory. Powstaje zatem problem ustalenia podmiotu, któremu przysługują prawa autorskie, oraz zasad oznaczania autorstwa w tego rodzaju dziełach. Zauważmy, że zamawiającemu je lub klientowi zależy na podpisie oznaczonej osoby, np. szefa kancelarii. Tymczasem często pisma te, w części lub nawet w całości, sporządzane są przez pracowników, a w efekcie powstaje pytanie, czy wobec ich pominięcia dochodzi do naruszenia prawa do autorstwa. Wydaje się, że problematyka ta powinna być uregulowana w umowach zawieranych z autorami tych utworów. Dotyczy to zarówno postanowień w sprawie przeniesienia autorskich praw majątkowych, jak i zasad oznaczania autorstwa takich utworów.

Jeżeli chodzi o autorskie prawa majątkowe, to szczególnie istotne jest zamieszczenie w odpowiednich umowach klauzul w sprawie przeniesienia autorskich praw majątkowych do utworów tworzonych [współtworzonych] w ramach umowy o pracę lub np. umowy o dzieło na rzecz danej kancelarii. W przeciwnym wypadku może zwłaszcza powstać problem legalności wykorzystywania tych utworów w późniejszych pismach procesowych lub opiniach opracowywanych w danej kancelarii.

Gdy natomiast rozważamy kwestię autorskich dóbr osobistych, to wydaje się, że należy dopuścić klauzule umowne określające, że takie utwory są w istocie rozpowszechniane bez wskazania

autorstwa, a podpis na nich zamieszczony jedynie oznacza, że dana osoba przyjmuje odpowiedzialność za ustalenia i poglądy w nich wyrażone.

Aczkolwiek moim zdaniem, osoby, które współpracują przy tworzeniu opinii prawnych, powinny być oznaczone jako ich współautorzy, a w szczególnych przypadkach, gdy ich współudział twórczy jest tylko marginesowy, powinny być przynajmniej wymienione w przypisie jako osoby biorące udział przy tworzeniu i opracowaniu tej opinii prawnej.

Inny problem prawny sprowadza się do pytania, w jakim zakresie możemy wykorzystywać cudze utwory kancelarii prawnej. Generalnie należy stwierdzić, że kancelaria w zasadzie nie może kopiować do swojego użytku komentarzy, podręczników i książek. Wydaje się, że nie ma tu podstaw do powoływania się

na dozwolony użytek. Toteż uprawnienia do danej postaci eksploatacji utworu powinny wynikać ze stosownej licencji, np. uzyskiwanej przy eksploatacji serwisu LEX. Rozważyć także należy, w jakim zakresie jest uprawnione wykorzystywanie tych utworów w ramach pism procesowych, tzn. na ile można je przepisywać, cytować itd. Nie ma problemu, gdy chodzi o orzeczenia sądowe, w tym ich uzasadnienia, bo one nie podlegają prawu autorskiemu i w związku z tym radca może z powodzeniem je „wklejać”, aczkolwiek także powinien zaznaczyć, że jest to cytat z orzeczenia [choć nie jest to wymóg prawny].

Odrębnie należy rozważyć „wklejanie” do pism procesowych fragmentów cudzych tekstów, artykułów naukowych, glos itd. W takim przypadku można powołać się na uprawnienie wynikające



Ryszard Markiewicz; fot. dr Gabriela Buzek-Garzyńska

z prawa cytatu [art. 29 pr. aut.] – oczywiście w przypadku zrealizowania warunków przewidzianych w tej postaci dozwolonego użytku. Moim zdaniem, choć jest to wykładnia wykraczająca poza treść przepisu, w gruncie rzeczy każdy autor niespecjalnie się przejmując tym, jak ktoś wykorzystuje jego tekst, nawet w zakresie przekraczającym cele cytatu, a więc np. gdy nie jest to konieczne dla wyjaśnienia lub polemiki, ale zawsze pod jednym warunkiem. Mianowicie gdy odbywa się to z wyraźnym oznaczeniem, że jest to cytat, czyli z zastosowaniem znaku cytowania i z wyraźnym wskazaniem źródła, strony itd. I wtedy, nawet gdy taki fragment przekracza zakres dozwolonego cytatu, to autorzy tolerują taką eksploatację ich tekstu, bo dla nich jest ważne wskazanie autorstwa, a nie to, czy w wypowiedzi naukowej [np. opinii prawnej] utwór jest nadmiernie eksploatowany.

Równolegle można powołać się tu na licencję z art. 33² pr. aut. uprawniającą do korzystania z utworów m.in. dla potrzeb postępowania administracyjnego lub sądowego. Ta ostatnia licencja będzie miała istotne znaczenie dla wykorzystania pism procesowych strony przeciwnej – gdyż nie są one rozpowszechnione, a więc dla ich eksploatacji nie można powołać się na prawo cytatu.

Chciałabym jeszcze wrócić do kwestii pracowników jako twórców. W kancelariach, oprócz renomowanych prawników, zatrudniani są także młodzi, początkujący prawnicy i aplikanci. Bardzo często to oni dają „wsad” do opinii prawnych czy pism procesowych. Czy ich wkład pracy powinien być uwzględniany przy podawaniu np. osób współpracujących przy tworzeniu takiej opinii? Czy to zależy od umowy, jaką kancelaria z takimi osobami zawarła, czy od wielkości i rodzaju wkładu?

Odpowiedź zależy przede wszystkim od umowy zawieranej przez kancelarię z współtworzącym utwór lub pomagającym przy jego napisaniu oraz od charakteru jego udziału w stworzeniu utworu. Jeżeli wkład pracy polegał tylko na tym, że wyszukał orzeczenia, literaturę [a więc przekazał tylko informację], to nie ma powodu, aby on był wskazany. Jeżeli natomiast on pisze fragmenty pisma procesowego [np. pozwu], to, chociaż jest jego współautorem, to z umowy z nim zawartej może wynikać, że godzi się na rozpowszechnianie utworu bez oznaczania jego autorstwa. Wówczas podpis pod pismem procesowym w istocie nie wskazuje autorstwa utworu, lecz jedynie akceptację treści pisma procesowego przez pełnomocnika strony. Teoretycznie podobne podejście jest dopuszczalne przy współtworzeniu opinii prawnych. Ze względu na dobre obyczaje współautor opinii prawnej – moim zdaniem – powinien być wskazany jako współautor albo przynajmniej w przypisie powinna się znaleźć informacja, że brał udział w jej tworzeniu. Umową można ten wymóg „obejść”, ale chodzi tu o element przyzwoitości i dobrych obyczajów w eksploatacji cudzej twórczości. Powtórzmy jednak – wobec braku odmiennej umowy z autorem pisma procesowego lub opinii może się on zawsze domagać wskazania jego autorstwa na ogólnych zasadach – a więc jak przy wszystkich innych utworach.

Czy kancelarie prawne mogą mieć jakieś specyficzne problemy z użytkowaniem programów komputerowych?

W kancelarii prawnej powstają takie same problemy jak w każdym innym przedsiębiorstwie. Tu nie ma żadnej specyfiki. Właściciele muszą po prostu zwracać uwagę na korzystanie tylko z legalnego oprogramowania.

Kancelarie to nie tylko sami prawnicy. To zespół pracowników niebędących prawnikami, którzy wykonują jednak na rzecz prawników różne prace i zadania. Czy właściciele kancelarii, wspólnicy, partnerzy zarządzający powinni zwracać uwagę na to, czy nie dochodzi do naruszeń prawa autorskiego poprzez np. ściąganie przez takich pracowników nielegalnego oprogramowania, kopiowanie utworów z sieci, czy korzystanie z różnych materiałów, opracowań bez podawania źródła?

Powinni na to zwracać uwagę, zwłaszcza gdy podpisują się pod danym dokumentem jako własnym, bo w przeciwnym razie będą odpowiadać za plagiat. Dlatego elementarną kwestią jest zawarcie stosownej umowy z pracownikiem i uprzedzenie go, by nie eksploatował bezprawnie utworów. Aczkolwiek, z punktu widzenia odpowiedzialności za naruszenia prawa autorskiego, umowa ta nie zwolni właściciela kancelarii od odpowiedzialności. Co najwyżej może mieć roszczenia względem „współautora”, których faktycznie nigdy nie realizuje. Swoim studentom piszącym prace magisterskie mówię wyraźnie, że jak złapię kogoś na tym, że odpisuje bez stosownego poświadczenia autorstwa, to zabiję (*śmiech*). I oni się tego boją. To może być metoda także w kancelariach prawnych (*śmiech*).

Jakie problemy mamy dziś ze stosowaniem naszego prawa autorskiego i jaka jest jego relacja z prawem wspólnotowym? Czy jest coś, co rodzi szczególne problemy?

Wszystko. A tak na serio to jest to temat na bardzo długą rozmowę. Pierwszy zarzut, jeśli chodzi o relację polskiego prawa autorskiego do prawa Unii Europejskiej, polega na swojej tradycji wdrażania dyrektyw unijnych w Polsce, na ogół w dwa lata po terminie. Po drugie niektóre dyrektywy są źle wdrożone. Nie w pełni. Trzeba to po prostu naprawić. Dotyczy to np. problemu usuwania zabezpieczenia przed dostępem do utworu. W tym przypadku polskie prawo autorskie oczywiście radykalnie narusza prawo UE.

Największe trudności powstają wówczas, gdy orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości, które precyzuje znaczenie dyrektyw, nie może być stosowane w świetle aktualnych przepisów prawa polskiego. Powstaje wówczas problem, czy należy odpowiednio zmienić te przepisy, czy też może mimo że nie są dostatecznie doprecyzowane, stosować prawo Unii Europejskiej. Przykładowo w orzecznictwie TSUE uznano, że ściąganie do użytku osobistego plików bezprawnie usytuowanych w sieci narusza prawo autorskie. To nie jest oczywiste w świetle przepisów prawa polskiego, a także odpowiedniej dyrektywy. Pytanie zatem, czy należy wówczas zmienić przepisy polskiego prawa, czy też możliwe jest w tym zakresie respektujące prawo

UE – orzecznictwo sądowe? Albo inny przykład. W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości uważa się, że zamieszczenie linku do utworu bezprawnie usytuowanego jest bezpośrednim naruszeniem prawa autorskiego. Na gruncie polskich przepisów powiedziałbym, że to jest raczej pomocnictwo do naruszenia prawa autorskiego [art. 422 Kodeksu cywilnego]. Czy wówczas sąd powinien przyjąć interpretację Trybunału Sprawiedliwości, czy rozumowania dotychczas stosowane w klasycznym prawie cywilnym? Opowiadam się tu za wykładnią prawa UE przyjazną dla prawa krajowego – a więc za drugą ewentualnością.

A jeżeli kancelaria prawna na swojej stronie internetowej podaje linki do zagadnień, w których się specjalizuje, traktując to jako swoiste rozwinięcie treści prezentowanych u siebie?

Może narazić się na odpowiedzialność, jeśli zamieszcza linki do miejsc, w których dochodzi do bezprawnego rozpowszechniania utworów. Gdy linki odnoszą się do utworów legalnie rozpowszechnianych na danym portalu – bez żadnych ograniczeń co do dostępu do nich [np. na stronie wydawcy albo portali, na których publikowane są artykuły z czasopism np. na zasadzie licencji *creative commons*], to na pewno można zamieszczać link bez żadnych obaw. Gdybym miał cokolwiek radzić, to ze względu na orzecznictwo TSUE [którego nie rozumiem w tym zakresie i z którym się nie zgadzam] problem naruszenia prawa w przypadku zamieszczenia linku dotyczy w zasadzie tylko linków klikających, czyli takich, które po kliknięciu „przeprowadzają” do tego miejsca. Jeżeli zatem kancelaria zamieści link „nieklikający”, czyli taki, który wymaga jego samodzielnego „przeklejenia”, skopiowania w nowym oknie przeglądarki, to – chyba że została wykazana świadomość w sprawie kierowania do utworu usytuowanego na danym portalu bezprawnie – w zasadzie trudno kwestionować takie postępowanie.

Innymi słowy orzecznictwo Trybunału stanowi niejako zachętę do obejścia prawa...

Powiedzmy tak: bezpieczniej jest zamieszczać linki nieklikające. Jest to bez sensu, bo w istocie różnica między „klikającymi” a „nieklikającymi” linkami nie jest istotna z punktu widzenia dostępu do utworu usytuowanego w internecie, a tymczasem wyraźnie Trybunał Sprawiedliwości ogranicza „odpowiedzialność za linkowanie” do linków klikających.

Czy w kontekście tej odpowiedzialności ma znaczenie dochowanie staranności w ustaleniu rodzaju miejsca, w którym zamieszczono treści, do których z kolei zamierza odejść kancelaria?

Ma. I to zarówno na gruncie orzecznictwa TSUE, jak i na gruncie prawa polskiego. Za pomocnictwo na gruncie prawa polskiego odpowiada się tylko, gdy istnieje jakiś stopień zawinienia pomagającego. W przypadku orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości element ten jest brany pod uwagę, ale nie jako element decydujący, przesądzający. Orzecznictwo to w zakresie linkowania jest bardzo skomplikowane i nakazuje branie pod

uwagę szeregu okoliczności, np. czy chodzi o działanie umyślne lub nastawione na zysk. W istocie tego rodzaju naruszenia są oceniane nie jak klasyczne naruszenia prawa wyłączności [swoistej własności], lecz tak jakby ochrona odnosiła się do czynu nieuczciwej konkurencji lub czynu niedozwolonego.

A czy nie można powiedzieć, że działamy w ramach dozwolonego użytku?

Nie, bo nie bardzo wiadomo, jaką postać dozwolonego użytku moglibyśmy tu wskazać dla uzasadnienia legalizacji „linkowania”. Zapewne można by niekiedy takie linkowanie dopuścić w przypadku działań edukacyjnych, ale wówczas też nie można odsyłać do artykułów bezprawnie usytuowanych na cudzej stronie.

Nie mogę nie zapytać o głośną medialnie sprawę Andrzeja Sapkowskiego, polskiego pisarza fantasy, domagającego się 60 mln zł wynagrodzenia jako twórcę Wiedźmina od firmy, która stworzyła na podstawie jego powieści grę odnoszącą na świecie duże sukcesy. Czy ma on szansę na wygraną, skoro wcześniej sam miał zrezygnować z zapisów w umowie gwarantujących mu procentowe udziały w zyskach?

To żądanie twórcy kłóci się z przekonaniem, że umowy należy wykonywać [pacta sunt servanda]. Istnieje jednak w pr. aut. art. 44, który wprowadza wyraźne odstępstwo od tej zasady. Przewiduje on, że niezależnie od tego, jaka jest treść umowy z twórcą, jeżeli nabywca praw czy licencjobiorca uzyska rażąco niewspółmierną korzyść z eksploatacji utworu, to jest zobowiązany do podwyższenia tego wynagrodzenia – decyduje o tym sąd.

Czyli pisarz nie jest na przegranej pozycji?

Co do tego nie mam wątpliwości. Problemem jest tylko określenie wysokości tego podwyższonego wynagrodzenia. Okoliczność, że twórca zawarł umowę w pełni świadomie i że nie wyobrażał sobie lub nawet nie wiedział, że będą tak wysokie korzyści – nie ma znaczenia dla możliwości żądania podwyższenia tego wynagrodzenia.

Co radziłby pan profesor radcom prawnym, którzy interesują się prawami autorskimi?

Jeżeli chcemy wykonywać zawód radcy prawnego w sprawach z zakresu prawa własności intelektualnej, to musimy bardzo uważnie śledzić orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości. Nie możemy ograniczać się do prawa polskiego, bo wówczas obraz jest zafałszowany. Jeżeli radcy prawni będą dobrze wykorzystywali prawo UE, to wpłynie to także na poziom orzecznictwa sądowego – w tym także na kierowanie z Polski pytań prejudycjalnych do Trybunału Sprawiedliwości. Oczywiście jest to istotne z perspektywy każdej dziedziny prawa, lecz ja na to patrzę z perspektywy mojej dziedziny.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Grażyna J. Leśniak

Ewelina Roguska

absolwentka prawa na Uniwersytecie Warszawskim,
pracownik Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu

ZMIANY W ZBIOROWYM ZARZĄDZANIU PRAWAMI AUTORSKIMI I PRAWAMI POKREWNYMI

Sytuacja na polskim rynku zbiorowego zarządu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi od lat poddawana jest krytyce. Coraz częściej pojawiały się konflikty organizacji zbiorowego zarządzania z przedsiębiorcami, a poprzez znaczne opóźnienia w wypłacaniu tantiem i niejasne reguły podziału zebranych środków również ze środowiskiem artystycznym.

Doskonałym impulsem do wprowadzenia zmian stała się konieczność wdrożenia do krajowego porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/26/UE z 26 lutego 2014 r. w sprawie zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi oraz udzielania licencji wieloterytorialnych dotyczących praw do utworów muzycznych do korzystania online na rynku wewnętrznym (tzw. dyrektywa CRM). Harmonizuje ona zasady działania organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i prawami pokrewnymi, a więc głównie prawami do utworów, artystycznych wykonań, fonogramów czy wideogramów. Implementacja przepisów unijnych nastąpiła z dwuletnim opóźnieniem. Termin wyznaczony dyrektywą minął już 10 kwietnia 2016 r.

Przy okazji wdrożenia wspomnianej dyrektywy ustawodawca przygotował całościową reformę systemu zbiorowego zarządzania. Jest to zadanie szczególnie trudne w tej dziedzinie, bowiem do głosu dochodzą sprzeczne interesy różnych środowisk, w tym twórców, organizacji zbiorowego zarządzania czy konsumentów dóbr kultury. Z uwagi na złożoność materii, która miała być uregulowana, przeprowadzono w Sejmie wysłuchanie publiczne dla podmiotów zainteresowanych problematyką zbiorowego zarządu. Efektem intensywnych prac legislacyjnych jest obowiązująca od 19 lipca 2018 r. nowa ustawa o zbiorowym zarządzaniu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi.

Dotychczas w Polsce tematykę zbiorowego zarządu normowała, w zaledwie sześciu artykułach, ustawa z 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 1191 z późn. zm.), zwana dalej „ustawą o pr. autorskim”. Regulacja ta miała charakter dość ogólny i fragmentaryczny. Nie

dziwi zatem fakt, że ustawodawca zdecydował się na uchylene stosownych przepisów ww. ustawy i zastąpienie ich całkowicie nowym aktem prawnym, który w sposób kompleksowy ma regulować problematykę zbiorowego zarządu prawami autorskimi i prawami pokrewnymi.

Organizacje zbiorowego zarządzania

W obszarze zbiorowego zarządzania kluczowe są trzy kategorie uczestników: organizacje zbiorowego zarządzania, uprawnieni (czyli np. twórcy, wykonawcy, producenci) oraz użytkownicy (podmioty korzystające z utworów i przedmiotów praw pokrewnych). Organizacje zbiorowego zarządzania udzielają licencji podmiotom komercyjnie korzystającym z utworów lub dzieł, inkasują opłaty oraz wypłacają pobrane środki uprawnionym z tytułu praw autorskich lub pokrewnych. W praktyce ochrona tych praw przez samych twórców nie jest łatwa. Powszechne korzystanie z treści objętych prawami autorskimi lub pokrewnymi uniemożliwia, a przynajmniej mocno utrudnia, zawieranie umów licencyjnych z każdym zainteresowanym podmiotem z osobna. Zarówno dla twórców, jak i podmiotów eksploatujących (legalnie) ich utwory wygodniejsze jest skorzystanie z instytucji zbiorowego zarządu. Pośrednictwo wyspecjalizowanych organizacji zapewnia twórcom i artystom większą skuteczność, szczególnie w ilości zawieranych umów, negocjując z użytkownikami czy w ochronie przysługujących im praw. Natomiast użytkownikom pozwala na legalne korzystanie oraz dogodny dostęp do chronionych dóbr. Obecnie w Polsce działa 12 organizacji zbiorowego zarządzania. Najstarszą i największą z nich jest Stowarzyszenie Autorów ZAiKS.

Nowa ustawa określa organizacje zbiorowego zarządzania jako stowarzyszenia zrzeszające uprawnionych, których podstawowym celem statutowym jest zbiorowe zarządzanie prawami autorskimi lub prawami pokrewnymi, na rzecz uprawnionych w zakresie udzielonego zezwolenia. Ujęcie w definicji wymogu działania w zakresie zezwolenia w praktyce oznacza, że zagraniczna organizacja zbiorowego zarządzania, chcąc działać na terytorium Polski jako organizacja zbiorowego zarządzania, będzie musiała uzyskać takie zezwolenie wydawane przez Ministra Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego.

Niezależne podmioty zarządzające

Zarówno w dotychczasowym, jak i nowym stanie prawnym wiele uprawnień zostało zarezerwowanych tylko dla organizacji zbiorowego zarządzania. Nie znaczy to jednak, że mogą być one jedynymi podmiotami na rynku zbiorowego zarządu. Ustawa wprowadza nowe pojęcie „niezależnych podmiotów zarządzających”, które również zarządzają prawami autorskimi lub pokrewnymi na rzecz uprawnionych. Z tą jednak różnicą, że mogą prowadzić działalność gospodarczą, działać w innej formie prawnej aniżeli stowarzyszenie, a zamiast zezwolenia wymagany jest wpis do rejestru tych podmiotów. Stosowanie niektórych przepisów nowej ustawy do niezależnych podmiotów zarządzających wzmacnia pozycję użytkowników i uprawnionych korzystających z ich usług. Również te podmioty, mimo

że nie są organizacjami zbiorowego zarządzania, mają rozbudowane obowiązki informacyjne. Szczególnie w zakresie informowania o wysokości potrąceń na pokrycie kosztów zbiorowego zarządu czy wysokości przychodów należnych tym, których prawa reprezentuje ten podmiot.

Korzyści dla uprawnionych i użytkowników

Co do zasady ustawa ingeruje w funkcjonowanie organizacji zbiorowego zarządzania i nie wiąże się ze wzrostem obciążeń dla przedsiębiorców korzystających z dóbr chronionych prawami autorskimi lub pokrewnymi. Utrzymana, a nawet w pewnym zakresie poszerzona została obowiązująca dotychczas zasada tzw. jednego okienka. Jest ona ułatwieniem dla sporej grupy podmiotów, które publicznie odtwarzają muzykę, takich jak hotele, restauracje, sklepy czy siłownie. Publiczne odtwarzanie muzyki wiąże się z koniecznością wniesienia opłaty zarówno z tytułu korzystania z przedmiotów praw autorskich, jak i praw pokrewnych. Dzięki zasadzie jednego okienka przedsiębiorca może uiścić opłatę za publiczne odtwarzanie muzyki tylko jednej organizacji zbiorowego zarządzania prawami pokrewnymi, ale tylko wtedy, gdy wynagrodzenia za publiczne odtwarzanie przedmiotów praw pokrewnych zostały określone w zatwierdzonej tabeli wynagrodzeń. Organizacja właściwa do poboru tych opłat z tytułu praw pokrewnych wyznaczana jest decyzją ministra. Natomiast nowa ustawa rozszerza zasadę jednego okienka

Fot. tookapic – Pixabay.com



o prawa autorskie. Zmierza do wprowadzenia wspólnego poboru wynagrodzeń na polu odtwarzania, przez organizację wyznaczoną w zakresie praw pokrewnych, z organizacjami zarządzającymi prawami autorskimi na tym polu.

Ponadto, zgodnie z zasadą jednego okienka, jeśli ten sam repertuar reprezentowany jest przez różne organizacje, przedsiębiorca będzie mógł uzyskać licencję w jednym miejscu, bez konieczności zawierania umów licencyjnych z każdą z tych organizacji oddzielnie.

Takie rozwiązania powinny przynieść korzyści przedsiębiorcom w postaci usprawnienia i przyspieszenia procedury uzyskiwania licencji od organizacji zbiorowego zarządzania. Jedna umowa licencyjna otwierająca dostęp do całego repertuaru organizacji i jedna opłata licencyjna za publiczne odtwarzanie muzyki ułatwią przedsiębiorcom prowadzenie swojej działalności. Zaś z punktu widzenia twórców czy wykonawców mają zmniejszyć skalę nielegalnego korzystania z ich dorobku artystycznego.

Nowa ustawa w szczególny sposób wyróżniła podmioty prowadzące działalność kulturalną. Będą one miały niższe stawki za korzystanie z utworów lub przedmiotów praw pokrewnych. Jednak możliwe to będzie tylko w zakresie prowadzonej działalności statutowej i pod warunkiem że korzystanie to nie łączy się z osiągnięciem bezpośrednich ani nawet pośrednich korzyści majątkowych.

Nowe przepisy rezygnują z kontrowersyjnego domniemania, że organizacja reprezentuje wszystkich uprawnionych, i przesądzą, że nie istnieje powszechny obowiązek reprezentacji. Nie do utrzymania będzie zatem praktyka polegająca na tym, że organizacja zbiorowego zarządzania inkasowała od użytkowników opłaty za licencje wykraczające poza faktyczny repertuar organizacji. Dopiero uznanie przez ministra danej organizacji za reprezentatywną pozwoli jej na wykonywanie zbiorowego zarządu wobec twórców, którzy nie powierzyli swoich praw żadnej organizacji zbiorowego zarządzania. W sytuacji gdy przepisy prawa przewidują w niektórych sprawach obowiązkowe pośrednictwo organizacji zbiorowego zarządzania, prawami niepowierzonymi żadnej z nich zarządzać będzie właśnie organizacja uznana za reprezentatywną.

Ustawa wzmacnia również pozycję uprawnionych względem organizacji reprezentujących ich prawa. Potwierdzono ogólną zasadę, że organizacja nie może, bez ważnej przyczyny, odmówić objęcia praw w zbiorowy zarząd. Chociaż zasada ta obowiązywała już na gruncie ustawy o prawie autorskim, to w praktyce zdarzały się przypadki odmowy wykonywania zarządu zgłaszane np. przez twórców teledysków.

Nowością jest pozostawienie uprawnionym, niezależnie od postanowień umowy o zbiorowe zarządzanie, prawa do samodzielnego udzielania osobie trzeciej licencji na korzystanie ze swojego repertuaru objętego już zbiorowym zarządem, jeżeli korzystanie to ma charakter niekomercyjny. Niewątpliwie jest to duże ułatwienie dla podmiotów organizujących różne, nienastawione na zysk przedsięwzięcia, które w sposób legalny będą mogły zdobyć stosowne licencje z pominięciem organizacji zbiorowego zarządu.

Szybszy podział tantiem

Mocno problematyczną kwestię stanowi podział i wypłata uprawnionym przychodów z praw powierzonych organizacji. W interesie twórców leży to, aby jak najszybciej dostali należne im pieniądze. Z kolei dla organizacji korzystne jest jak najdłuższe przechowywanie tych środków u siebie, co umożliwia im zarabianie na zgromadzonym kapitale. Nowa ustawa wprowadza maksymalny termin, w którym organizacja ma dokonać wypłaty twórcom zebranych przez nią pieniędzy. Wynosi on dziewięć miesięcy od zakończenia roku obrotowego, w którym przychody te zostały pobrane. Dodatkowe ograniczenie swobody organizacji przejawia się we wskazaniu możliwości inwestowania przez organizacje pobranych środków jedynie poprzez zakup skarbowych papierów wartościowych lub obligacji jednostek samorządu terytorialnego.

W razie braku możliwości wypłaty wynagrodzeń z powodu nieustalenia lub nieodnalezienia tych, którym one przysługują, ustawa nakłada na organizację obowiązek aktywne go ich poszukiwania. Dopiero w obliczu nieskuteczności tych metod organizacja przeznaczona niewypłacone środki na działalność socjalną, kulturalną lub edukacyjną lub proporcjonalnie wypłaca pozostałym uprawnionym. Uprawniony, któremu nie wypłacono przychodu z praw z powodu jego nieustalenia lub nieodnalezienia, zachowuje wobec organizacji roszczenie o wypłatę należnego wynagrodzenia w pełnej wysokości. Ma to skłonić organizacje do bardziej odpowiedzialnego zarządzania finansowego zainkasowanymi środkami.

Nowe obowiązki organizacji zbiorowego zarządzania

Nowa ustawa kładzie duży nacisk na poprawę przejrzystości i efektywności funkcjonowania organizacji zbiorowego zarządzania. Służyć ma temu rozbudowany zakres obowiązków informacyjnych i sprawozdawczych. Teraz uprawnieni będą co rok informowani przez organizację m.in. o przysługujących im należnościach i dokonanych z tych środków potrąceniach. Organizacje będą musiały publikować i na bieżąco uaktualniać na swojej stronie internetowej podstawowe informacje dotyczące ich działalności, np. wzory standardowych umów licencyjnych. Upublicznione ma też być sprawozdanie z działalności organizacji.

Korzyści z nowej ustawy odczują również członkowie organizacji zbiorowego zarządzania. Walne zebranie członków jest najwyższą władzą organizacji i organem decydującym o najistotniejszych kwestiach. Dlatego wprowadzono obowiązek zwoływania walnego zebrania członków co najmniej raz w roku oraz możliwość wzięcia w nim udziału i wykonywania prawa głosu również przez pełnomocnika.

Licencje wieloterytorialne

Poprzez implementację dyrektywy CRM nowa ustawa wprowadziła nieznaną dotąd na gruncie polskich przepisów regulacje dotyczące udzielania licencji wieloterytorialnych na

korzystanie z utworów muzycznych online. Licencje wieloterytorialne to umowy upoważniające do korzystania online z utworów muzycznych i słowno-muzycznych na terytorium więcej niż jednego państwa członkowskiego UE lub państwa EFTA. W przypadku internetowych serwisów muzycznych o zasięgu ponadnarodowym, jak np. sklep iTunes czy Spotify, ich zakres repertuaru jest inny w różnych państwach ze względu na terytorialne ograniczenia licencji uzyskanych w danym kraju.

Organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi do momentu wejścia w życie omawianej ustawy udzielały licencji obowiązujących wyłącznie na terytorium Polski, a podmioty chcące udostępniać utwory w jeszcze kilku państwach zobowiązane były do uzyskania odrębnych licencji w każdym z nich. Dostawcy muzyki online dzięki nowym regulacjom mogą liczyć na szybsze zdobycie licencji na całym rynku UE. Jednak ogranicza się to wyłącznie do rozpowszechnianych w internecie utworów muzycznych, pomijając przy tym utwory audiowizualne, np. filmy. Konsumenci uzyskają dostęp do szerszego muzycznego repertuaru, a twórcy i artyści potencjalnie większe wpływy z rozszerzonej dostępności swoich utworów na cyfrowym rynku.

Zmiana procedury zatwierdzania tabel wynagrodzeń

Przy okazji implementacji przepisów unijnych niemałe zmiany wprowadzono w odniesieniu do Komisji Prawa Autorskiego. Jej sprawne działanie ma istotne znaczenie dla funkcjonowania całego polskiego systemu prawa autorskiego.

Zmniejszono liczebność Komisji z 30 do 20 arbitrów oraz wydłużono jej kadencję z trzech do pięciu lat. Postawiono wyższe wymagania kandydatom na arbitrów. Obok dotychczas wymaganej odpowiedniej wiedzy i niezbędnego doświadczenia zawodowego z zakresu prawa autorskiego i praw pokrewnych muszą ponadto mieć stopień doktora nauk prawnych lub ekonomicznych albo być radcą prawnym, adwokatem, biegłym rewidentem lub doradcą inwestycyjnym.

Obowiązkiem organizacji zbiorowego zarządzania jest przedkładanie tabel wynagrodzeń w celu ich zatwierdzenia przez Komisję. To właśnie na ich podstawie sklepy, hotele i inne podmioty uiszczają organizacjom opłaty za publiczne odtwarzanie utworów muzycznych. Zatwierdzanie tabel wynagrodzeń należy do jednych z najważniejszych postępowań prowadzonych przed Komisją. Dotychczasowa praktyka obnażyła nieefektywność przepisów w tym zakresie. Postępowania o zatwierdzenie tabel były czasochłonne, a w niektórych przypadkach kończyły się nawet brakiem merytorycznego rozstrzygnięcia.

Wobec tego na mocy ustawy powrócono do prowadzenia tych postępowań na podstawie przepisów postępowania administracyjnego, tak jak to było uregulowane przed nowelizacją ustawy o prawie autorskim w 2010 r. Sądem rozpatrującym zaskarżone decyzje Komisji był do tej pory Sąd Okręgowy w Poznaniu, teraz będą to sądy administracyjne. Usprawnieniu działań Komisji ma też służyć zmniejszenie składu orzekającego Komisji w sprawach o zatwierdzenie tabel wynagrodzeń z pięciu do trzech arbitrów.

Nadzór nad organizacjami zbiorowego zarządzania

Nowe przepisy wzmacniają pozycję ministra jako organu nadzoru nad działalnością organizacji zbiorowego zarządzania. Skuteczny nadzór ma sprzyjać poprawie transparentności działania tych organizacji. Poszerzony został katalog pozostających w dyspozycji ministra środków nadzoru. Nowością jest wprowadzenie „miękkich” środków nadzoru, do których zaliczyć można wezwanie do przekazania określonych informacji i dokumentów, zalecenia, rekomendacje dotyczące dobrych praktyk i nakazy. Na przykład w razie rażącego opóźnienia w wypłacie twórcom i artystom należnych im wynagrodzeń minister może skierować do organizacji nakaz opracowania i wykonania, w określonym terminie, planu podziału i wypłaty uprawnionym zainkasowanych środków.

Novum stanowi uprawnienie ministra do wystąpienia z wnioskiem o odwołanie członka zarządu lub komisji rewizyjnej w przypadku uznania go za osobę odpowiedzialną za wykryte naruszenia. Wprowadzono też możliwość nałożenia kary pieniężnej na taką osobę do wysokości trzykrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, zaś na samą organizację zbiorowego zarządzania nawet do kwoty 1 mln zł. Warto podkreślić, że każda zainteresowana osoba może zawiadomić organ nadzoru o okolicznościach wymagających, w jej ocenie,

podjęcia czynności nadzorczych oraz uzyskać informacje o czynnościach podjętych na skutek tego zawiadomienia.

Dotychczasowa skromna regulacja zbiorowego zarządu została zastąpiona nową ustawą, która w ocenie Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego ma stanowić „najbardziej kompleksową i szczegółową regulację zbiorowego zarządu w niemal 100-letniej historii polskiego prawa autorskiego”. Wprowadza jasny podział praw i obowiązków pomiędzy uczestnikami sfery zbiorowego zarządu. Choć niewątpliwie ciężar stosowania wprowadzonych regulacji spoczywa głównie na organizacjach zbiorowego zarządzania. Ostateczną ocenę nowej ustawy należy jednak odłożyć do czasu, kiedy możliwe będzie skonfrontowanie jej założeń z praktyką. ◀



Fot. Coloures-Pic – Fotolia.com

ARTYSTYCZNA POLEMIKA

Pojęcie „wolność słowa” często definiujemy jako prawo do publicznego wyrażania własnych poglądów. W dzisiejszych czasach przybiera ono najróżniejsze formy. Jakimi standardami etycznymi w swoich wypowiedziach powinien się kierować radca prawny wykonujący zawód zaufania publicznego oraz czy postępowanie, które nie ma związku z czynnościami zawodowymi, a jest postępowaniem kontrowersyjnym, może mieć wpływ na odpowiedzialność dyscyplinarną?

Pod koniec 2016 r. rzecznik dyscyplinarny wszczął dochodzenie, a następnie przedstawił radcy prawnemu zarzuty, że będąc zobowiązanym do przestrzegania Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, naruszył jego zasady, uchylając godności zawodu, w ten sposób, że umieścił na swoim koncie prywatnym na portalu społecznościowym obraźliwy i wulgarny wpis odnoszący się do marszu kobiet, tj. doszło do „popelnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz.U. 2016.233. ze zm.) w związku z art. 3 ust. 1, art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego” – stanowiącego załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r.

Następnie rzecznik dyscyplinarny okręgowej izby radców prawnych skierował do okręgowego sądu dyscyplinarnego wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radcy prawnego, wskazując w uzasadnieniu na naruszenie przez niego godności wykonywania zawodu. Miało to związek z wpłynięciem ok. 40 skarg osób, które poczuły się obrażone i dotknięte wpisem, jaki radca prawny umieścił na portalu społecznościowym.

Orzeczeniem z kwietnia 2017 r. okręgowy sąd dyscyplinarny uznał radcę prawnego za winnego zarzucanego mu czynu określonego w art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 3 ust. 1 i art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, stanowiącego załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 r., oraz na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 ustawy o radcach prawnych wymierzył mu karę w wysokości 10 tys. zł. Ponadto także na podstawie art. 65 ust. 2f ustawy

o radcach prawnych postanowił treść orzeczenia podać do publicznej wiadomości poprzez jego zamieszczenie na stronie internetowej okręgowej izby radców prawnych. Sąd obciążył również obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego w wysokości 1,5 tys. zł.

Obwiniony w trakcie toczącego się postępowania podnosił, że jego profil na portalu społecznościowym jest profilem prywatnym i nie ma związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą w formie kancelarii radcy prawnego. Wskazał również, że jego wpis mieści się w ramach art. 54 Konstytucji RP, zgodnie z którym każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania informacji. Obwiniony oświadczył, że jego słowa nie były skierowane do żadnej konkretnej osoby czy grupy osób ani nie były związane z żadnym konkretnym wydarzeniem, a miały na celu polemikę na „gorące społecznie tematy”.

Okręgowy sąd dyscyplinarny na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego uznał, że radca prawny naruszył zasady etyki zawodowej, a wpis umieszczony na portalu społecznościowym stanowił komentarz skierowany do uczestników odbywającego się pod koniec 2016 r. marszu. „Naruszenie godności zawodu radcy prawnego dotyczy zarówno zachowania się w czasie wykonywania czynności służbowych, jak również w życiu prywatnym radcy”. Sąd dyscyplinarny wskazał również, że nie można odmówić radcy prawnemu prawa do własnych poglądów, krytyki, asertywnego zachowania oraz do wyrażania swojego niezadowolenia, jednakże ekspresja wypowiedzi nie może przekraczać granicy wyznaczonej przez standardy wysokiej kultury osobistej i powściągliwości.



Fot. Thomas Bethge – Fotolia.com

Obwiniony radca wniósł odwołanie, zarzucając szereg naruszeń prawa materialnego, w tym art. 11 ust. 1 i ust. 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego poprzez pominięcie przy ich wykładni art. 54 Konstytucji RP gwarantującego swobodę wypowiedzi oraz przepisów postępowania, przez wyciągnięcie błędnych wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego, iż wpis na portalu społecznościowym był adresowany do uczestników protestu. Ponadto radca argumentował, że wpis miał charakter „artystycznej polemiki” na delikatne tematy nurtujące społeczeństwo, a kara, która została orzeczona, jest zbyt represyjna. Radca wnioskował o przeprowadzenie dowodu z deklaracji podatkowej z 2016 r., z której wynikało, że wykazał on stratę za rok podatkowy oraz domagał się uniewinnienia od zarzucanego mu czynu.

Sprawą zajął się Wyższy Sąd Dyscyplinarny, który utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy, potwierdzając, że okręgowy sąd dyscyplinarny dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz adekwatnej współmierności orzeczonej kary za popełniony czyn. Wyższy Sąd Dyscyplinarny wskazał również, iż prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie nie są nieograniczone, a zachowania naruszające godność innych osób na forum publicznym nie mogą podlegać ochronie.

Kasację od prawomocnego (lecz niewykonalnego) orzeczenia wniósł obrońca obwinionego, zarzucając przedmiotowemu rozstrzygnięciu m.in.:

- » obrazę prawa materialnego, tj. art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 11 ust. 1 i 2 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i uznaniu za przewinienie dyscyplinarne wbrew zasadom wynikającym z art. 31, 32, 53 i 73 Konstytucji RP przejawów twórczości artystycznej na prywatnym profilu społecznościowym adresowanej do wąskiej grupy osób;
- » obrazę prawa materialnego, tj. art. 53 Kodeksu karnego w zw. z art. 72 pkt 2 ustawy o radcach prawnych poprzez przyjęcie, że kara dyscyplinarna 10 tys. zł jest współmierna do czynu i nie stanowi nadmiernej dolegliwości dla ukaranego, zważywszy na fakt, iż

orzeczona kara dyscyplinarna stanowi wielokrotność miesięcznych dochodów obwinionego, domagając się uchylenia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i uniewinnienie radcy prawnego od zarzucanych mu czynów.

Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację obrońcy obwinionego, uchylił zaskarżone orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej orzeczonej kary dyscyplinarnej, uwzględniając ostatni zarzut kasacyjny obrońcy obwinionego, natomiast stwierdził oczywistą bezzasadność pozostałych zarzutów. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał, iż w odwołaniu od orzeczenia okręgowego sądu dyscyplinarnego skarżący zasygnalizował naruszenie norm postępowania w zakresie oceny możliwości zarobkowych obwinionego w kontekście wymierzonej kary dyscyplinarnej, a Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien ten zarzut rozważyć.

W argumentacji Sądu Najwyższego orzekanie kary jest procesem, w którym sąd gromadzi materiał dowodowy w zakresie objętym przesłankami w art. 53 k.k. i ów materiał ocenia zgodnie z przyjętymi w procesie karnym regułami. Orzekanie o karze w każdym przypadku ma charakter indywidualny i jest procesem do pewnego stopnia subiektywnym, obejmującym dokonanie wyboru i zastosowanie odpowiedniej represji karnej, właściwej dla konkretnej sytuacji w odniesieniu do konkretnego sprawcy. Dyrektywy orzekania w przedmiocie kary zawarte w art. 53 k.k. pozostawiają organowi orzekającemu pewien zakres swobody w procesie jej wymierzania, a granice tej swobody określa wskazana w przepisie art. 438 pkt 4 k.p.k. „rażąca niewspółmierność kary”. Wymogi, które bezwzględnie obowiązują organ orzeczniczy w kwestii adekwatnego uzasadnienia swojego stanowiska w przedmiocie wymiaru kary, zawarte w art. 53 k.k. dyrektyw, nie zostały spełnione przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzekający jako sąd II instancji.

Sprawę ponownie rozpoznał Wyższy Sąd Dyscyplinarny, uwzględniając argumentację Sądu Najwyższego i wymierzając obwinionemu karę pieniężną w wysokości 3,5 tys. zł oraz obciążając radcę prawnego zryczałtowanymi kosztami postępowania w wysokości 1,2 tys. zł. W pozostałym zakresie orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostało utrzymane w mocy.

Wnioski nasuwają się same. Sąd odwoławczy, orzekając w sprawie, powinien odnieść się do wszystkich zarzutów zawartych w odwołaniu, a pominięcie któregoś z nich oraz niedostateczne wyjaśnienie poglądu, który jest reprezentowany na dany temat przez sąd, może skutkować uchyleniem danego orzeczenia. Natomiast wolność słowa nie może podlegać ochronie, gdy „uderza” w wolność i godność innych osób, co więcej z pewnością nie można również pewnych fragmentów wypowiedzi w tym zakresie traktować jako twórczości artystycznej. ◀



Fot. everythingpossible – Fotolia.com

UWAGA: CYBERATAK!

Ponad połowa firm korzysta z urządzeń mobilnych, a ponad jedna piąta realizuje część procesów biznesowych z ich wykorzystaniem – wynika z najnowszego raportu KPMG. Wśród nich wiele kancelarii prawnych. Coraz więcej firm pozwala też swoim pracownikom na używanie własnych urządzeń mobilnych w pracy. Nie byłoby w tym żadnego problemu, gdyby nie fakt, że urządzenia te nie są odpowiednio zabezpieczone przed cyberatakami.

Wykonywanie urządzeń mobilnych w pracy to dziś norma – bez smartfonów, tabletek trudno sobie wyobrazić funkcjonowanie współczesnego człowieka, pracownika i całych przedsiębiorstw, zwłaszcza usługowych. Smartfony mamy zawsze przy sobie – prowadzimy przez nie konwersację, łączymy się z pocztą, przesyłamy dokumenty, śledzimy bieżące wydarzenia, których znajomość często jest nam niezbędna w pracy – słowem wykorzystujemy je w dużo większym zakresie niż laptop leżący na biurku. Coraz częściej też z prywatnych urządzeń mobilnych korzystamy w pracy, w obrębie sieci firmowej – zgodnie z zasadą BYOD (*Bring Your Own Device*). To powoduje, że powinny być szczególnie chronione i zabezpieczone przed cyberatakami nie tylko przez nas, ale i przez naszą firmę, ponieważ stanowią one stosunkowo łatwą do sforsowania barierę dzielącą przestępców od zasobów prywatnych i coraz częściej firmowych. Pisaliśmy o tym m.in. w tekście „Smartfon – mój przyjaciel i mój wróg”. Profesor Jerzy Kosiński, specjalizujący się w przestępczości komputerowej, podkreślał wówczas, że *wszystko, co może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa danych w komputerze, może je stanowić dla smartfona* i w związku z tym należy chronić co najmniej tak jak komputer. Tymczasem w firmach to zagrożenie jest wciąż bagatelizowane.

Firmy dbają o bezpieczeństwo, choć...

Według najnowszego raportu KPMG „Bezpieczeństwo technologii mobilnych” ponad połowa polskich przedsiębiorstw stosuje urządzenia mobilne w pracy. 45% firm wykorzystuje je do dostępu do firmowej poczty oraz kalendarza, a ponad jedna piąta realizuje część procesów biznesowych za pomocą aplikacji mobilnych. Generalnie firmy dbają o bezpieczeństwo danych – 76% z nich nie pozwala na przetwarzanie danych na urządzeniach mobilnych, jednak pozostała część – tak. I tylko połowa z nich wdrożyła politykę BYOD, umożliwiającą bezpieczną pracę na prywatnych smartfonach i tabletach, a połowa nie reguluje tego w żaden sposób. Trzeba

od razu zaznaczyć, że używanie w firmie prywatnych urządzeń mobilnych stanowi dla służb IT istotny problem. Obok wprowadzenia silnych haseł, szyfrowania danych oraz wykrywania złośliwego oprogramowania muszą one wdrożyć takie rozwiązania, jak zdalną dystrybucję aplikacji, lokalizowanie urządzeń i możliwość ich blokowania czy zdalne czyszczenie pamięci w przypadku utraty urządzenia. A na to nie wszyscy chcą sobie pozwolić. Budzi to również uzasadniony opór wśród pracowników.

Michał Kurek, szef zespołu ds. cyberbezpieczeństwa w KPMG, podsumowując wyniki badania, stwierdził wprawdzie, że w znacznej większości przedsiębiorstwa dbają o bezpieczeństwo urządzeń mobilnych, a jedynie 4% firm ignoruje cyberzagrożenia, to zaznaczył, iż 30% firm ogranicza się wyłącznie do wymagań w formie zapisów w wewnętrznych politykach i procedurach bezpieczeństwa. W sprawach bezpieczeństwa to trochę za mało, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę, że firmami, które w największym stopniu wykorzystują technologie mobilne, są te, które pozwalają swoim pracownikom (w sposób uregulowany bądź nie) używać prywatnych smartfonów i tabletek w pracy. – *Im mniejsze przychody przedsiębiorstw, tym częściej szukają one oszczędności w postaci zezwolenia na przetwarzanie danych firmowych na prywatnych urządzeniach mobilnych pracowników* – podkreślono w raporcie. Na tym tle całkiem rozsądnie wypada liczna grupa przedsiębiorstw – 35%, które nie wykorzystują i nie zamierzają wykorzystywać urządzeń mobilnych w pracy, bo to skutecznie rozwiązuje problem ryzyka wycieku danych. No, ale chyba nie o to chodzi – nie można przecież pomijać istnienia nowoczesnych rozwiązań mobilnych i ich nie wykorzystywać w przedsiębiorstwie.

Hakerzy i niezadowoleni pracownicy

Za bezpieczeństwo informacji w polskiej firmie najczęściej odpowiada prezes zarządu lub dyrektor generalny (38%) albo też dyrektor lub pracownik działu IT (36%), a tylko w niewielkim

odsetku firm zajmują się tym niezależne, uprawnione do tego osoby. W co dziesiątej nie ma w ogóle osoby zajmującej się cyberbezpieczeństwem. Trzeba przyznać, że to intrygujące dane, ponieważ firmy są świadome zagrożeń cyberatakami. Ponad 70% badanych uznało, że największym zagrożeniem są dla nich wycieki danych za pośrednictwem złośliwego oprogramowania (malware), wyłudzenie danych uwierzytelniających (phishing) oraz zaszyfrowanie danych w celu uzyskania okupu (kampanie ransomware). W pięciostopniowej skali ryzyka wystąpienia tych ataków respondenci określili kolejno na 3, 2,8 i 2,8 pkt. I tak też wygląda paleta preferowanych zabezpieczeń urządzeń mobilnych w firmach: niemal 93% wdrożyło oprogramowanie antywirusowe, 70% wymusza uwierzytelnienie się pracownika w celu dostępu do urządzenia, 63% ogranicza możliwość instalowania aplikacji mobilnych jedynie do tych zatwierdzonych przez organizację, ale tylko 57% z nich szyfruje wrażliwe dane i tylko 16% firm ma wdrożoną kompleksową platformę MDM (*Mobile Device Management*), zapewniającą większość z przedstawionych zabezpieczeń dla urządzeń mobilnych.

Co ciekawe włamania do urządzeń mobilnych nie są rozpatrywane jako realne ryzyko przez ponad połowę badanych firm. Oznacza to, że osoby odpowiedzialne za bezpieczeństwo danych (formalnie czy osobiście) prędejsze sobie wyobrażają zaszyfrowanie danych wynikające z ataków cyberprzestępców niż ich utratę w wyniku kradzieży lub włamania do urządzenia mobilnego. Wśród osób lub grup stanowiących największe zagrożenie respondenci wymienili: pojedynczych hakerów (62% wskazań), zorganizowane grupy cyberprzestępcze (47%) oraz niezadowolonych lub podkupionych pracowników (28%). Zastanawiające, bo we wcześniejszym raporcie KPMG „Barometr cyberbezpieczeństwa 2018” wskazano, że w 2017 r. cyberataków dokonywały przede wszystkim zorganizowane grupy przestępcze (62%), pojedynczy hakerzy (61%) i właśnie niezadowoleni lub podkupieni pracownicy (56%).

Dlaczego polskie firmy bagatelizują zagrożenia związane z użytkowaniem urządzeń mobilnych w pracy, zwłaszcza prywatnych, i nie chronią ich w dostateczny sposób przed cyberatakami? Odpowiedzi są prozaiczne: niemal połowa przedsiębiorstw (48%) wskazała, że ma trudności w zatrudnieniu i utrzymaniu wykwalifikowanych pracowników. A to zdaniem autorów raportu znacznie większy problem niż brak środków, na który zwróciło uwagę 38% badanych. W tym miejscu warto jednak podkreślić – aż 22% respondentów wskazało na brak wsparcia we wdrażaniu rozwiązań z zakresu cyberbezpieczeństwa najwyższego kierownictwa. To dość zaskakujące informacje, zwłaszcza gdy spojrzymy na strukturę objętych badaniem przedsiębiorstw – przeprowadzono je na próbie 100 firm, wśród których większość stanowiły firmy zatrudniające od 50–249 osób (54%) oraz powyżej 250 osób (27%), prowadzące przede wszystkim działalność usługową (17%) i handlową (12%), generujące roczne przychody na poziomie co najmniej 50 mln zł (93%). Firmy zatrudniające mniej niż 10 pracowników stanowiły zaledwie 1% badanych!

Outsourcing zadań w zakresie cyberbezpieczeństwa

Autorzy raportu podkreślają, że organizacje, w których brak jest formalnego przypisania odpowiedzialności za bezpieczeństwo informacji, są świadome, że wpływa to negatywnie na poziom zabezpieczeń. Jednocześnie wskazują, że firmy o mniejszych przychodach częściej mają problemy z identyfikacją barier wpływających na odpowiedni poziom zabezpieczeń, natomiast te o najwyższych podkreślają problemy w utrzymaniu wykwalifikowanych pracowników. Wyjściem z tej sytuacji jest oczywiście outsourcing zadań w zakresie cyberbezpieczeństwa. I firmy to robią – lepiej bowiem wydać kilka złotych na ochronę w ramach stałego abonamentu niż potem odkupować od cyberprzestępców dane, które sami powinniśmy chronić.

Jak na tle tych danych wygląda sytuacja w prowadzonej przez nas kancelarii prawniczej, każdy musi sobie odpowiedzieć sam. Z raportu KPMG wynika, że im mniejsza firma, tym większa swoboda w wykorzystaniu urządzeń mobilnych w pracy – w dodatku tych służbowych lub mówiąc szczerze: prywatno-służbowych, bo w pewnych sytuacjach trudno jest wyznaczyć granicę, który e-mail jest służbowy, a który prywatny, zwłaszcza gdy prowadzimy kancelarię butikową lub wprost jednoosobową. Tym bardziej więc, dopóki nie sięgniemy po bardziej profesjonalne rozwiązania, musimy dbać o przestrzeganie podstawowych zasad, które tym razem podajemy za autorami raportu.

9 zasad bezpiecznego korzystania z urządzeń mobilnych

1. Zabezpiecz dostęp do urządzenia silnym hasłem lub kodem biometrycznym.
2. Nie pozostawiaj urządzenia bez opieki, bo może to się skończyć przejęciem danych lub kontroli nad nim przez cyberprzestępców.
3. Monitoruj luki w zabezpieczeniach i aktualizuj oprogramowanie.
4. Korzystaj jedynie z autoryzowanych źródeł i aplikacji.
5. Łącz się wyłącznie do zaufanych sieci – nie ufaj otwartym punktom dostępowym. Jeśli nie używasz WiFi i Bluetooth, najlepiej je wyłącz.
6. Zapewnij sobie możliwość zdalnego wyczyszczenia danych w przypadku kradzieży urządzenia.
7. Nigdy nie zdejmuj zabezpieczeń – operacja jailbreak (iOS) czy rootowanie (Android) pozbawia urządzenie podstawowych zabezpieczeń systemu operacyjnego.
8. Szyfruj dane wrażliwe – szyfrowanie transmitowanych danych oraz zapisywanych na urządzeniu to podstawowe zabezpieczenie przed utratą ich poufności.
9. Wykonuj regularnie kopie zapasowe danych na swoim urządzeniu mobilnym. Szyfruj je w celu zapewnienia ich poufności. ◀

Źródło: Raport KPMG

TYLKO ZMIANA JEST STAŁA

ROZMOWA Z DR. WITOLDEM DANIŁOWICZEM, RADCĄ PRAWNYM I PREZESEM POLSKIEGO ZWIĄZKU PRACODAWCÓW PRAWNICZYCH

Jest pan prezesem Polskiego Związku Pracodawców Prawniczych. To kolejny podmiot, który reprezentuje interesy części środowiska prawniczego. Po co w ogóle powstał?

Związek założyliśmy w odpowiedzi na krytykę dużych firm prawniczych, szczególnie międzynarodowych, za czasów pierwszych rządów PiS w latach 2005–2007. Postanowiliśmy się zorganizować, żeby lepiej przekonywać do naszych racji. Potem przyszły inne zadania. Kiedy korporacje zawodowe pracowały nad zmianami do kodeksów etyki zawodowej, postanowiliśmy dodać swoje komentarze do zgłaszanych projektów, uwzględniające specyfikę dużych kancelarii. Opracowaliśmy też kilka zbiorów zasad, tzw. dobrych praktyk, np. w odniesieniu do rankingów kancelarii prawnych. Nie usiłujemy konkurować z samorządami zawodowymi ani ich zastępować. Kancelarie prawne mają jednak swoją specyfikę i swoje problemy, na które staramy się reagować.



Witold Daniłowicz; fot. Archiwum W. Daniłowicz

Jedną z ich cech szczególnych jest to, że pracują w nich obok siebie adwokaci, radcowie prawni i prawnicy bez uprawnień.

Z jakimi problemami zwracają się do Związku firmy prawnicze?

Na przykład z próbami wprowadzenia zmian w prawie podatkowym, które miałyby niekorzystny wpływ na kancelarie i ich działalność. Często dostajemy też sygnały o pracach nad innymi aktami prawnymi, które mają wpływ na kancelarie. Naszą największą bolączką są jednak podejmowane od czasu do czasu próby przedstawienia dużych kancelarii w złym świetle.

W grudniu ma się ukazać publikacja poświęcona prawnikom trzydziestolecia...

Zbliża się 30. rocznica przemian ustrojowych w naszym kraju, a także trzydziestolecie działalności dużych kancelarii na naszym rynku. Postanowiliśmy przy tej okazji uhonorować tych prawników, którzy wnieśli największy wkład w tworzenie i rozwój rynku kancelarii prawnych w Polsce. Inicjatywę tę realizujemy wspólnie z redakcją „Rzeczpospolitej”. Jej efektem będzie także przyznanie kilkudziesięciu osobom wyróżnienia „Prawnik Trzydziestolecia”. Przy okazji chcemy też wskazać na ogromną rolę naszych kancelarii w rozwoju Polski w mijającym trzydziestoleciu.

Jako młody prawnik po Uniwersytecie Wrocławskim po wybuchu stanu wojennego został pan w USA...

Tak, skończyłem w Stanach zarówno studia podstawowe (J.D.) i podyplomowe (LL.M.). Potem zdałem egzamin adwokacki w Luizjanie. Jako że egzamin z tego stanu, ze względu na odmienność systemu prawnego, nie jest honorowany w żadnym innym stanie, a ja podjąłem pracę w kancelarii w Teksasie, musiałem zdać kolejny egzamin adwokacki również i w tym stanie. Myślałem, że to już koniec moich egzaminów, ale po powrocie do Polski zdałem jeszcze egzamin radcowski.

Wzorem młodego, ambitnego prawnika Mitcha McDeere’a, głównego bohatera słynnego filmu „Firma” w reżyserii Sydneya Pollacka, pracował pan w teksańskiej kancelarii 60 godzin tygodniowo?

Takie były czasy. Normą było 2000 godzin (tzw. *billable hours*) rocznie. Daje to 40 godzin tygodniowo. Aby wypracować tyle

godzin obliczeniowych, trzeba było spędzić w kancelarii przynajmniej 50 godzin w tygodniu. Wielu kolegów pracowało jeszcze więcej. Ja też byłem w tej grupie, bo chciałem wykazać, że nie tylko nie jestem gorszy, a może nawet lepszy od innych. Byłem pierwszym cudzoziemcem zatrudnionym w mojej kancelarii – Vinson & Elkins w Houston. Pracowałem z absolwentami najlepszych amerykańskich wydziałów prawa. Stawką w tej „grze” (nazywanej czasami wyścigiem szczurów) było zostanie partnerem w kancelarii. Wszyscy o tym marzyli, ale statystyka wskazywała, że cel osiągał jedynie co dziesiąty z tych, którzy rozpoczęli pracę zaraz po studiach. Trzeba było się więc mocno starać. Dlatego w tamtych czasach przez pierwsze osiem lat pracy zawodowej przebywało się głównie w biurze. Co ciekawe, dopóki nie zostałem partnerem, nie miałem z firmą żadnej umowy na piśmie. Po praktyce wakacyjnej po drugim roku studiów dostałem pisemną ofertę z informacją, ile będę zarabiał w pierwszym roku, i to wszystko.

Co się zmieniło od tego czasu?

Wydaje mi się, że zaszła ogromna zmiana w podejściu nie tylko do pracy, ale do życia w ogóle. Obecnie młodzi ludzie, bardziej niż moje pokolenie, cenią sobie życie osobiste. Chcą rozwijać swoje zainteresowania, podróżować. Pieniądże i kariera dla wielu z nich, zarówno w Polsce, jak i Stanach Zjednoczonych, nie są już głównym celem. Jednocześnie zostanie partnerem w kancelarii stało się znacznie trudniejsze i wielu młodych prawników uznało, że nie warto poświęcać najlepszych lat życia, aby o to walczyć. Kiedy jeszcze w latach 90. latałem do centrali White & Case w Nowym Jorku, do późna w nocy w oknach naszego biura świeciło się mnóstwo świateł. To młodzi prawnicy „wyrabiali godziny”. Dzisiaj o tej porze można tam spotkać głównie partnerów. Kiedy zaczynałem karierę zawodową, praca, firma i klienci byli na pierwszym miejscu. Dopiero potem myślało się o życiu prywatnym. W Polsce na początku lat 90. było podobnie. Młodzi ludzie zorientowali się, że mają szansę na takie doświadczenie zawodowe i zarobki, o jakich ich rodzice nawet nie mogli marzyć.

Na początku lat 90. do Polski wróciła cała grupa zazwyczaj młodych i dobrze wykształconych na zachodnich uniwersytetach prawników, którzy do dziś stanowią o sile sektora usług prawnych w naszym kraju. Były wśród nich tak znane dziś osoby, jak Lejb Fogelman czy też obecny prezes Legii Warszawa Dariusz Mioduski.

Było wiele takich osób, które przyjechały ze Stanów, z Anglii czy Francji. Niektórzy nadal praktykują w Warszawie, niektórzy wyjechali z Polski po kilku latach, a jeszcze inni jak Darek Mioduski, którego w swoim czasie ściągnąłem z Houston do pracy w Warszawie, odeszło z zawodu.

Od pewnego czasu pełni pan stanowisko Of Counsel w międzynarodowej kancelarii Noerr.

Po odejściu z White & Case wraz z dr. Jurcewiczem i Magdą Baliszewską założyliśmy własną kancelarię pod nazwą DJW. Po dwóch latach działalności połączyliśmy się z kancelarią

Biedecki, a po kolejnym roku Noerr zaproponował mi poprowadzenie ich kancelarii w Warszawie. Ja z kolei zaproponowałem połączenie naszej kancelarii z warszawskim biurem Noerr, której szefem zostałby Radosław Biedecki, a ja wspierałbym go jako Of Counsel. I tak też się stało. Nasze połączenie okazało się dużym sukcesem, z czego jestem bardzo dumny.

Co z perspektywy czasu uznałby pan za swoje sukcesy w tej firmie?

Stworzyliśmy kancelarię, która wówczas była liderem w Europie Środkowo-Wschodniej. Zbudowałem także biura White & Case w Kazachstanie oraz Uzbekistanie. Opracowałem i wdrożyłem zupełnie nowatorski system szkoleń dla młodych prawników z całego świata, który funkcjonuje w kancelarii do dziś. Pod nazwą *Professional Skills Institute* prowadziłem trzy centra szkoleniowe, do których wysyłałiśmy wszystkich młodych prawników (Nowy Jork, Brugia w Belgii i Chiang Mai w Tajlandii) przyjętych do kancelarii. Dzisiaj każda firma prawnicza prowadzi takie szkolenia, ale wtedy było to pewne novum na rynku usług prawnych.

Niedawno w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk obronił pan doktorat poświęcony prawu polowania. Dlaczego wybrał pan akurat taki temat?

Prawo polowania to kluczowa instytucja prawa łowieckiego, która określa, kto może polować na danym gruncie. W większości krajów europejskich prawo polowania jest związane z własnością ziemi.

Czytając niemieckojęzyczną literaturę prawniczą poświęconą łowiectwu, zauważyłem, że prawo polowania jest kluczowym pojęciem w tamtejszym ustawodawstwie łowieckim. Ponieważ polski model ustrojowy łowiectwa jest w dużej mierze oparty na modelu niemieckim, zaintrygowało mnie, dlaczego to pojęcie w ogóle nie występuje w polskim prawie. Postanowiłem więc przyrzeć się bliżej temu zagadnieniu. W rezultacie okazało się, że prawo polowania jest u nas jak najbardziej obecne, tyle że nie jest nazwane. Postanowiłem więc wykazać jego istnienie, a jednocześnie zbadać jego charakter prawny. Moja książka „Prawo polowania”, będąca rozszerzoną wersją pracy doktorskiej, ukazała się już drukiem nakładem wydawnictwa Wolters Kluwer.

Jakie wyzwania stoją przed rynkiem usług prawnych w Polsce w najbliższych latach?

Widzę kilka takich wyzwań. Po pierwsze jest to kurczący się rynek dużych transakcji. Jest ich po prostu coraz mniej, co niewątpliwie będzie miało wpływ na duże kancelarie. Z drugiej strony na rynku jest coraz więcej świetnie wyszkolonych prawników, co znacznie zwiększa konkurencję, tak pomiędzy prawnikami, jak i kancelariami. Do tego dochodzą wyzwania stawiane przez nowe technologie, które niewątpliwie zmieniają rynek usług prawnych. Temu ostatniemu zagadnieniu nasz Związek poświęcił specjalny raport opublikowany w zeszłym miesiącu. ◀

Rozmawiał: Marcin Zawisliński

ME TOO...

Pełnomocnikiem powoda w tej sprawie była wysoka, elegancka, krótko ostrzyżona blondynka, która, spoglądając w stronę sędziów, snuła swoją opowieść.

Odpowiedzmy sobie na pytanie: jak czuje się mężczyzna w takiej sytuacji? Jak poczuł się w tej jednej chwili mój klient. Był to dla niego ważny dzień. Ważny dla korporacji, więc ważny dla niego, jej prawnika. Długo przygotowywał się do zbliżającego się spotkania. Negocjacje trwały bez mała pół roku i wchodziły w decydującą fazę. Obie strony wykorzystywały już wszystkie argumenty. Na końcu czekały na nie prawnicze zapasy. Ostatnie decyzje miały zapaść po pojedynku na argumenty prawne. Dlatego właśnie ten dzień był taki ważny. Od dawna wszyscy wiedzieli, że ostateczny kształt kontraktu będzie w rękach prawników. Dużo, bardzo dużo zależało od jego profesjonalizmu.

Blondynka rozejrzała się po sali. W absolutnej ciszy słychać było daleki szum miasta.

– Zadbał o każdy szczegół. Starannie dobrał krawat do ciemnej marynarki, założył skromny, choć firmowy zegarek, zwracały uwagę eleganckie trzewiki. Jeszcze raz sprawdził, czy w skórzanej teczce znajdują się wszystkie dokumenty. Spotkanie miało się odbyć w sali konferencyjnej w siedzibie banku finansującego transakcję. Prawnicy drugiej strony już tam byli, kiedy ze starannie ukrywanym niepokojem wszedł na salę. Był świetnie przygotowany, opanowany i bardzo profesjonalny. Na końcu stołu siedziała niemłoda już szefowa działu prawnego. Widać było, że jest mocno zapracowana i dawno już nie była u fryzjera. Obrzuciła go taksującym spojrzeniem od stóp do głów i przeciągnawszy językiem po wymalowanych wargach, rzuciła:

– Ładnie pan mecenas dzisiaj wygląda. Mam nadzieję, że będzie się nam dobrze pracowało...

Blondynka zawiesiła na chwilę głos, po czym dodała:

– Czy takie zachowanie naruszyło jego męską i zawodową godność? Czy mógł poczuć się dotknięty? Poddaję to pod ocenę sądu.

Prawda, że nie uprzedziłem... Ta historia z udziałem przyzwoitego mecenasa, którego pani pełnomocnik przed sądem dochodzi obrony jego godności, jest oczywiście wymyślona. Nie wiem, czy się kiedykolwiek przydarzyła lub wydarzy z udziałem mężczyzny. Ale takie lekceważące zachowania są codziennością wielu kobiet wykonujących nasz zawód. Nie trafiają jednak do sądu. Jak więc panie sobie z tym radzą?

Podobno w relacjach zawodowych z innymi prawnikami nie jest to tak bardzo uciążliwe, o ile mecenas nie przekroczy granicy dobrego smaku i wychowania (co się niestety też zdarza). Co innego w relacjach z klientami. Wielu z nich, płacąc rachunki za obsługę prawną, uważa, że upoważnia ich to do skracania dystansu i wzajemnych relacji w stopniu, który ociera się często o granice prawa. I tu pojawia się problem: jak – nie tracąc klienta – znaleźć sposób na taką, nazwijmy to, poufałość.

Jak mówi pewna moja znajoma pani mecenas: „gdyby ktoś w kancelarii zasiadł w moim fotelu z butami na biurku, bez wahania zrugabym go i wyrzuciła za drzwi. Trudno, najwyżej straciłabym klienta. Ale jak się zachować, gdy ten klient w mniej lub bardziej natarczywy sposób okazuje mi, że się mu podobam? W wielu przypadkach po prostu daję mu kosza i macham na to ręką: w naszej kulturze nie są to zachowania na tyle naganne, abym miała podstawy reagować bardziej stanowczo”.

Do czasu. Niedawno usłyszałem opowieść o niemłodym już (choć jak się okazuje jurym) kliencie, który zachęcał współpracującą z nim kancelarię do delegowania aplikantek na dyżury w jego firmie. Podkreślał, że problemy prawne wymagające bieżącej obsługi nie są skomplikowane i aplikantka sobie z nimi poradzi. Nietrudno się domyślić, że podstarzały macho odwiedził pracowniczki kancelarii na dyżurze, przychodząc z różnymi problemami, niekoniecznie prawnymi. Nic złego się nie wydarzyło, ale niesmak pozostał. Problem w tym, że panie nie miały odwagi powiedzieć o tym patronowi. Obawiały się, że ich ewentualna uwaga może być źle oceniona przez pracodawcę. Dlaczego tak myślały – nie potrafiły powiedzieć. Innym razem trzeba było osobistej interwencji właściciela kancelarii, aby zawstydzić klienta, który na kolejnych spotkaniach dużo mówił o swoich umiejętnościach w zakresie języka francuskiego. Mrużył przy tym znacząco oczy i kiwał głową rozbawiony tym bardziej, im bardziej zakłopotana była pani mecenas.

Nie wiem, jak to jest. Nie wiem, co się wtedy czuje. Mnie się takie sytuacje nie przydarzyły. Ale mam wystarczająco dużo empatii, aby spróbować wejść w skórę naszych koleżanek. Próbuje zasignalizować zjawisko, które w praktyce prawniczej występuje. Ciekawy zresztą jestem, na ile jest to rzeczywisty problem, a na ile niemający większego znaczenia margines. ◀



Tomasz Działyński

Fot. Tomasz Tomkowiak

A WY SIĘ WÓJTA NIE BÓJTA... Z PERSPEKTYWY PEWNEGO KOTA



Fot. Archiwum

Ewa Urbanowicz-Jakubiak

Dzieje się, tyle się wokół dzieje, a my wciąż tacy sami. I wciąż zapominamy, że szansę mamy tylko razem, zjednoczeni, a nie podzieleni. Wspierający, a nie odwracający się plecami. Zwłaszcza w tym szczególnym dla nas okresie, gdy świętowaliśmy 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Bo z niepodległością nierozdzielnie łączy się słowo wolność. Wolność, o którą trzeba walczyć. Wolność, o którą musimy dbać.

Przypominacie sobie pewnego kota? Już po raz trzeci nasz kot będzie bohaterem felietonu. Tym razem w takich oto okolicznościach. Spotkał raz kot w sądzie starszego już, schorowanego kota. Kota z posiwiałą sierścią, podpierającego się laską, poruszającego się z trudem, który wyglądał na bardzo, bardzo już zmęczonego. Usiadł kot obok niego na ławeczce i w skupieniu wysłuchał historii, która zaczęła się, gdy ten starszy kot miał zaledwie 43 (ludzkie) lata. Kot ten oczekiwał na pierwszą rozprawę, choć jego proces rozpoczął się przed 19 (ludzkimi) laty. Kolejne sądy jednak wyroki uchyliły i wszystko zaczynało się od nowa. W międzyczasie kot spędził ponad rok w areszcie, niesłusznie jak się okazało. Państwo, a jakże, zapłaciło kotu za ten czas jakieś zadośćuczynienie i czuło się ze swych obowiązków zwolnione, a przede wszystkim rozgrzeszone. „Ciekawe czy doczeka końca tych spraw...” – pomyślał nasz kot. Szczerze współczuł swojemu starszemu koledze. I znowu nie mógł się nadziwić organizacji systemu „wymiaru sprawiedliwości”.

Wrócił więc kot do domu, spoczął dostojnie na fotelu i otworzył tomik wierszy. Konstatacja pierwsza – niby wszyscy znają poezję Wojciecha Młynarskiego. Niby słyszeli piosenki, niby czytali. A za każdym razem coś nowego. Przerzucił kot leniwie kilka kartek...

Jak głosi jedna z historycznych bujd, Hen w średniowieczu żył nie-dobry bardzo wójt. Gnębił poddanych, mocną trzymał straż, Z rzadka ku ludziom swoją złą obracał twarz. Leciały krnąbrne głowy; rach ciach ciach, Aż w obejściach wójtowych zapanował blady strach. Trwałby ten strach po koniec wójta dni, aż osiedlił się w gminie jakiś facet z innej wsi, co wszystkim ludziom w krąg powtarzał tak: Ej, wy, wy, ludzie, wy, tych pogroźek nie kupujta i choć szaleje wójt, wy wójta się nie bójta! Ej, wy, wy, ludzie, wy, se złym strachem głów nie trujta i choć zabija wójt, wy wójta się nie bójta! Ej, wy, wy, ludzie, wy, raz się w kupę wziąć spróbujta, niech wójt nie gnębi was, wy same zapanujta tu!

1 Wojciech Młynarski, *A wójta się nie bójta*.



Fot. luckat – Fotolia.com

Spojrzał kot przez okno, tak daleko, jak tylko spojrzeć kot może. A że była zima i już po zmroku, kot widział całkiem daleko i bardzo wyraźnie. Widział wójta, a raczej wójtów wielu. I wielu tych wójtów poddanych, a niby według prawa wójtowi równych. Równi więc wójtowi zasiadali w gminnych komisjach i radach, w ciałach społecznych czy zawodowych samorządach i cechach. Medycy, kołodziejcie, kowale, skrybowie, pisarze i juryści. A każdy z nich miał pośród siebie własnego, większego albo i mniejszego wójta. I jak się okazuje, w każdym z tych gremiów, mimo równych wszystkich praw, panował niepodzielnie wójt. I mocną trzymał straż.

Spojrzał na to wszystko kot (a widział wyraźnie mimo zmroku). Pośród nich, w ich kilkunastu małych związkach, panowały odwieczne podziały, zaś chciwość, małostkowość i żądza złudnej władzy wypaczała wcześniejsze idee i jakże lubiane wcześniej przez wszystkich poczucie koleżeństwa i wspólnoty. Jedyne medycy jakoś się jeszcze trzymali razem, a zwłaszcza ci młodszy potrafili mówić jednym głosem w obronie ich wspólnych racji.

Spojrzał kot w kalendarz. Właśnie skończył 45 lat. Długie życie jak na kota. *Wy wójta się nie bójta*. . . Czy tego wójta długo, czy też jednego z tych licznych mniejszych. *Raz się w kupę wziąć spróbujta* – przed snem pomyślał sobie kot. ◀

O EKONOMII PREZENTU



Fot. Archiwum

Jarosław Bełdowski

prezes Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznej Analizy Prawa, pracownik naukowy Szkoły Głównej Handlowej

Czy zdarzyło się państwu dostać prezent, który nie przypadł wam do gustu? Niby ktoś się starał, niby prezent nie był zły, ale jednak nie spełniał naszych oczekiwań.

A może przechodzili państwo katusze w poszukiwaniu odpowiedniego prezentu dla osoby najbliższej? W końcu udało się coś z trudem wybrać, choć późniejsza reakcja obdarowanego wcale nie była taka entuzjastyczna.

Jak łatwo zauważyć, historia „prezentowa” ma dwie strony, tj. darującego i obdarowanego. Tematem tym zajęli się również psychologowie, którzy postawili „uśmiechową” hipotezę. Ich zdaniem kwestia nietrafności w wyborze prezentów może nie wynikać wcale z braku zdolności w ich wyborze, lecz z sygnałów wdzięczności od obdarowanego¹. Innymi słowy możemy się mniej starać, jeśli obdarowany nie doceni odpowiednio naszego wysiłku, w szczególności oszacowując, ile może zyskać, korzystając z prezentu w przyszłości.

W celu udowodnienia swojej hipotezy badacze postanowili przeprowadzić eksperyment w Dzień Świętego Walentego. Wybrali trzy rodzaje konkurujących ze sobą prezentów: różę (tuzin kwitnących róż vs dwa tuziny nierozwiniętych róż), bukiet ciętych kwiatów vs drzewko bonsai, pudełko ciasteczek w kształcie serca vs koszyk z owocami także w kształcie serca. Badacze założyli, że każdy z pierwszych prezentów powinien generować większą natychmiastową wdzięczność za jego otrzymanie, ponieważ wizualnie jest atrakcyjniejszy lub też po prostu słodszy. Natomiast drugi ze względu na jego wydłużoną konsumpcję powinien powodować „długotrwałą” wdzięczność.

Opinie te zostały skonfrontowane i potwierdzone przez uczestników badania, którzy zostali zrekrutowani w internecie z dużym wyprzedzeniem przed, jak i tuż przed 14 lutego (grupa pierwsza nazywana jest grupą kontrolną, bowiem nie jest ona w nastroju walentynkowym, który stanowił ważny



Fot. Olivier Le Moal – Fotolia.com

element badania). Mężczyźni zostali poproszeni, aby wybrali z trzech zestawów prezent, który gotowi byłiby dać swojej ukochanej, a kobiety ten, który chciałyby otrzymać. Obie płcie zostały poproszone o to, by wskazały poziom „reakcji emocjonalnej”, co w języku psychologii sprowadza się do natężenia „ochów” i „achów”. Pierwsza grupa i druga grupa zgodziły się tylko co do jednego, tzn. które prezenty miały charakter natychmiastowy, a które długoterminowy. Natomiast mężczyźni z drugiej grupy ocze-

kiwali intensywniejszej reakcji emocjonalnej, co niekoniecznie było wskazywane przez kobiety, np. 44% z nich chciało dać kwitnące różę w porównaniu do tylko 33% kobiet, które chciały je otrzymać. Podobnie z bukietem – 40% chciało go dać, a tylko 28% kobiet chciało je dostać. Wyniki te pokrywały się z hipotezą badaczy, choć ciasteczka i owoce nieco burzą ten obraz, bo aż 74% mężczyzn chciało je wręczyć, a aż 61% kobiet chciało je otrzymać.

Czytając „uśmiechowy” artykuł, przypomniałem sobie, jak wspaniale powyższą teorię wcielała w życie jeszcze kilka lat temu moja córka. Będąc brzdącem, bez względu na to, jaki prezent otrzymywała, wygłaszała zawsze następującą sentencję: „zawsze o tym marzyłam”. Z moich obserwacji wynikało, iż ta sentencja łamała wszystkie serca, przekładając się na to, że następny prezent był równie „dobry” jak poprzedni. Szkoda, że już wytraciła tę zdolność, ograniczając się obecnie do wręczenia listy wymarzonych prezentów potencjalnym darującym.

Zastanawiam się jednak, na ile teorię „uśmiechową” można przełożyć na pracę radcowską. W końcu rolą radców nie jest rozdawanie prezentów, lecz kompleksowe doradztwo prawne. Jednakże radcowie często angażują się w wolontariat w ramach różnych inicjatyw społecznych. Może zatem należałoby ich wspierać poprzez docenienie ich zaangażowania na rzecz społeczeństwa? Nie myślę tutaj o dorocznym konkursie na radcę *pro publico bono*, lecz innej formie „uśmiechu” ze strony samorządu. ◀

¹ A. Yang, O. Urminsky, *The Smile-Seeking Hypothesis: How Immediate Affective Reactions Motivate and Reward Gift Giving*, „Psychological Science” 2018, nr 29 (8), s. 1221–1233.

KONGRES FBE W WARSZAWIE

Od 20 do 22 września w Warszawie gościła ponad setka prawników z całej Europy, reprezentujących izby i organizacje zrzeszone w Federacji Adwokatów Europejskich (Fédération des Barreaux d'Europe – FBE), w tym liczni dziekani i członkowie władz izb członkowskich FBE. Prawnicy wzięli udział w 52. Kongresie FBE. Wydarzenie organizowała Okręgowa Izba Radców Prawnych w Warszawie wspólnie z Okręgową Radą Adwokacką w Warszawie.

Kongres rozpoczęło spotkanie poszczególnych Komisji działających w ramach FBE, podczas którego omówiono istotne sprawy dotyczące zawodów prawniczych, takie jak dostęp do wymiaru sprawiedliwości, prawa człowieka, przyszłość zawodu, nowe technologie, edukacja prawnicza, ubezpieczenia i inne. Członkowie komisji dyskutowali o bieżących problemach oraz przyjmowali plan pracy w okresie między kongresami.

Drugiego dnia kongresu odbyła się konferencja, której tematem przewodnim było „Prawo do prywatności w erze cyfrowej”. Temat ten został wybrany przez organizatorów jako niezwykle obecnie ważny i aktualny zarówno w Europie, jak i pozostałych częściach świata.

Konferencję otworzył przewodniczący FBE – Michele Lucherini, po czym nastąpiło krótkie wystąpienie i powitanie przybyłych gości przez Dziekana Rady OIRP w Warszawie – r. pr. Włodzimierza Chróścika oraz Dziekana Rady ORA w Warszawie – adw. Mikołaja Pietrzaka. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in.: dr Adam Bodnar – Rzecznik Praw Obywatelskich, Maciej Bobrowicz – Prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Michał Korwek – Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych, Jacek Trela – prezes Naczelnej Rady Adwokackiej, SSO Beata Morawiec – prezes Zarządu Głównego Stowarzyszenia Sędziów „Themis”, prof. Krystian Markiewicz – prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „IUSTITIA”, Anna Misiak – wiceprzewodnicząca Krajowej Rady Doradców Podatkowych, Ewa Serafin – prezes Rady Notarialnej w Warszawie, Paweł Trojanek – przewodniczący Zarządu Mazowieckiego Oddziału Krajowej Izby Doradców Podatkowych oraz Sławomir Ciemny – przewodniczący Wyższej Komisji Rewizyjnej Adwokatury.

Podczas konferencji głos zabrał również José de Freitas – wiceprzewodniczący CCBE. Wszyscy zabierający głos zwrócili uwagę na to, jak istotne w dzisiejszym świecie są zagadnienia będące przedmiotem konferencji, a w szczególności jak istotne jest niezależne i bezstronne monitorowanie delikatnej równowagi między zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego a prawem obywateli do prywatności.

Konferencję podzielono na trzy główne panele tematyczne poprzedzone wystąpieniem Rzecznika Praw Obywatelskich RP

dr Adama Bodnara, który mówił, m.in. o kwestiach dotyczących nadzoru nad państwowymi instrumentami monitoringu obywateli, konieczności powołania komisarzy ds. kontroli prywatności oraz wadze zachowania niezależności zawodów zaufania publicznego dla ochrony jednego z praw podstawowych, jakim jest prawo obywateli do prywatności.

Pierwszy panel konferencji moderowany przez: Michele Lucheriniego – przewodniczącego FBE, poświęcony był „Europejskim wyzwaniom w ochronie danych osobowych”. Panel drugi – „Rządy i ograniczenia prywatności” – prowadzony był przez Dominique Attias – byłą wicedziekan izby adwokackiej w Paryżu. Ostatni panel – „Korzystanie i nadużycie korzystania z danych osobowych – horyzontalna ochrona przed naruszeniem prawa do prywatności” – poprowadził Julio Naveira – przewodniczący rady adwokackiej Katalonii. Uczestnicy wydarzenia mogli również wymienić się doświadczeniami i nawiązać relacje z prawnikami z innych krajów Europy podczas uroczystej gali, która odbyła się drugiego dnia kongresu, po zakończeniu części konferencyjnej.

Ostatni dzień kongresu zakończył się Zgromadzeniem Generalnym FBE, podczas którego omawiano sprawy związane z działalnością tej organizacji i wysłuchano sprawozdania z działalności jej poszczególnych komisji. Delegaci izb członkowskich obradujący na Zgromadzeniu tradycyjnie już przyjęli uchwały dotyczące przestrzegania praw człowieka i innych spraw istotnych z punktu widzenia przestrzegania praw podstawowych. Tym razem przyjęto aż osiem rezolucji, dotyczących różnych krajów. Jedną z nich odnosiła się do niezależności sądownictwa w Polsce.

– *W ramach prelekcji i dyskusji omawiano zagadnienia dotyczące istotnej obecnie kwestii, jaką jest prawo do prywatności w erze cyfrowej. W trakcie spotkań komisji natomiast przygotowywano projekty wspólnych przedsięwzięć międzynarodowych. Nie ulega wątpliwości, że całe spotkanie zakończyło się sukcesem – o tegorocznym spotkaniu i współpracy z FBE mówi prof. Monika Całkiewicz, Wicedziekan Rady OIRP w Warszawie, która reprezentowała izbę warszawską podczas całego kongresu.* ◀

Za: www.oirp.warszawa.pl

DWA MARSZE NA JEDNEJ ULICY



Fot. Archiwum

Wojciech Tumidalski
dziennikarz „Rzeczpospolitej”

Władze Warszawy, a ostatnio także Wrocławia, od kilku lat przed 11 listopada przeżywają ten sam dylemat: zakazać ryzykownego zgromadzenia czy je rozwiązać, gdy się już zacznie i dojdzie do ekscesów?

Atym razem waga sprawy była jeszcze większa, bo przecież obchodzimy stulecie odzyskania niepodległości i każde środowisko chciało obejść je z pompą. Ale oczywiście nie wspólnie, tylko każdy z osobna.

Prezydenci Wrocławia i Warszawy – Rafał Dutkiewicz i Hanna Gronkiewicz-Waltz – kończą swoje kadencje. Tym razem postanowili nie czekać, tylko od razu wydać decyzje o zakazie Marszu Patriotów we Wrocławiu i Marszu Niepodległości w Warszawie. W obu przypadkach na decyzji zaważyły požalowania godne doświadczenia z poprzednich edycji imprez: we Wrocławiu kilka lat temu palono kukłę Żyda, a sąd skazał sprawcę tego czynu Piotra Rybaka. Teraz Rybak, już po odsiedzeniu kary, i były ksiądz Jacek Międlar byli organizatorami tegorocznego marszu. W Warszawie manifestacje przed laty też były burzliwe, palono race, wybuchały petardy, a hasła i emblematy akceptowane przez organizatorów Marszu Niepodległości sprawiały, że interesowały się nimi organy ścigania – ostatnio niestety niezbyt skuteczne. W roku stulecia odzyskania niepodległości takie zdarzenia nie przysparzałyby narodowej dumy, tej prawdziwej, której tak bardzo nam potrzeba.

Prezydenci, wydając decyzję o zakazie imprezy, wskazywali na niemożliwość zapewnienia bezpieczeństwa w mieście z powodu przewidywanych zamieszek. W decyzjach pisano też, że ich obawa jest realna, mając na uwadze zdarzenia z przeszłości. Praktyczny wymiar zakazu jest taki, że – o ile utrzyma się w sądzie, bo z pewnością organizatorzy się odwołają – każdy potencjalny uczestnik marszu będzie wiedział, że bierze udział w nielegalnej imprezie. Ale nie łudźmy się. Wydana decyzja nie zapobiegnie niekontrolowanym ekscesom w mieście.

Opcja druga była taka: gdy tylko na marszu dojdzie do naruszeń prawa – rozwiązać zgromadzenie. Gotów byłbym się zakładać, że do takich zdarzeń by doszło na Marszu Niepodległości – i rozruchy w świąteczny dzień gotowe.

Rzecznik protestuje

Takie podejście do sprawy spotkało się z krytyką. I to – co ciekawe – nie tylko ze strony środowisk radykalnych, ale także

prodemokratycznych. Konstytucyjna wolność zgromadzeń jest dla każdego, nie tylko dla tych, których sami lubimy. Obiekcje zgłosił nawet Rzecznik Praw Obywatelskich.

– Nie można zakazywać zgromadzenia publicznego tylko dlatego, że istnieją obawy co do tego, jak przebiegnie – podkreśla zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich Stanisław Trociuk.

Przywołał orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Z tych powodów Rzecznik ustalał, czy we Wrocławiu i w Warszawie faktycznie okoliczności uprawniały do zakazu. Wystąpił do policji o przekazanie informacji, które były podstawą pisania uzasadnienia decyzji prezydenta miasta. Podobnie rzecz badano w Warszawie.

Organizatorzy z Wrocławia i Warszawy – co było do przewidzenia – odwołali się do sądu. I wygrali. Nie można zakazywać organizowania marszów z okazji Święta Niepodległości bez starannego zbadania sprawy i przekonującego uzasadnienia – stwierdził warszawski sąd, uchylając decyzję prezydenta miasta zakazującą marszu środowisk narodowych. Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił decyzję prezydent Gronkiewicz-Waltz. – Wolność zgromadzeń pełni doniosłą rolę w demokratycznym państwie, prawo do zgromadzeń jest chronione konstytucją – mówił, uzasadniając orzeczenie, sędzia Michał Jakubowski. Jak podkreślił sędzia, w tej sprawie organ gminy nie uprawdopodobnił okoliczności, że w związku z tą manifestacją może dojść do zagrożenia życia i zdrowia oraz mienia w znacznych rozmiarach, a to była główna przesłanka wydanego zakazu. Sąd wytknął władzom miasta, że nawet nie spotkano się z policją, by dowiedzieć się, jakimi dysponuje siłami i środkami. Nie porozmawiano nawet ze Strażą Miejską.

Także sąd we Wrocławiu uwzględnił odwołanie złożone przez organizatorów i uchylił decyzję prezydenta miasta o zakazie marszu narodowców. Ustupujący prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz poinformował, że po konsultacjach z policją, a także prezydentem elektem Jackiem Sutrykiem, wydał zakaz organizacji marszu. Jednak tutaj także sąd uznał, że prawo do zgromadzeń jest wartością chronioną konstytucyjnie i może być ograniczona jedynie w wypadkach ściśle wskazanych w ustawie o zgromadzeniach.

– Sąd, badając przesłanki, które w swojej decyzji podał prezydent, ocenił, że nie są to przesłanki wskazane w ustawie o zgromadzeniach – mówił Marek Poteralski, rzecznik Sądu Okręgowego we Wrocławiu.

Oba orzeczenia zaskarżono do sądów apelacyjnych, ale bez powodzenia. Wyroki zostały utrzymane w mocy.

Sytuacja w stolicy była szczególna. Oznaczała bowiem kolizję z marszem organizowanym w tym samym czasie i na tej samej trasie przez rząd, bo gdy tylko prezydent Gronkiewicz-Waltz wydała zakaz, prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki zaprosili wszystkich na marsz rządowy. Zorganizowano go błyskawicznie, z udziałem wojska.

Co zatem z organizowanym przez m.in. Młodzież Wszechpolską, Obóz Narodowo-Radykalny i Ruch Narodowy Marszem Niepodległości? Władze porozumiały się z organizatorami i odbyły się obie imprezy. Jedna po drugiej.

Marsz „państwowy” rozpoczął się w niedzielę 11 listopada o godz. 15 na rondzie Dmowskiego. Przemawiał prezydent Duda, potem wszyscy, w szczelnym kordonie, przeszli całą trasę – Alejami Jerozolimskimi, mostem Poniatowskiego, na błonia Stadionu Narodowego. Po nim przeszedł Marsz Niepodległości. Obserwatorzy uznali go za „spokojny”, ale nie zabrakło na nim zakazanych przez prawo rac, petard i gniewnych okrzyków.

Nad kulminacyjnym punktem Święta Niepodległości zawisło więc widmo rozruchów. Wtedy do akcji wkroczył rząd i ogłosił, że marsz będzie państwowy. Tym samym na czele dwustutysięcznego pochodu z racami, kominiarkami i gośćmi z włoskiej Forza Nuova stanęli prezydent, premier, marszałkowie parlamentu i szef rządzącej partii. Owszem oni byli na początku, potem bufor ochronny i dalsza część marszu. Owszem przytłaczającą większość owych 200 tysięcy stanowili zwykli ludzie chcący zmanifestować swój patriotyzm. Ale jednak coś zgrzyta.

Trwała też prawna batalia o to, która impreza ma pierwszeństwo. Organizatorzy imprezy państwowej twierdzili, że oni. Organizatorzy Marszu Niepodległości – przeciwnie.

Wnioski do wyciągnięcia

Szef Kancelarii Premiera Michał Dworczyk mówił, że obecną sytuację po decyzji sądu „trzeba przeanalizować od strony prawnej, ale od strony organizacyjnej nic się nie zmienia”.

Faktycznie trzeba tu analizy, bo twierdzenie o pierwszeństwie marszu rządowego przed wszystkimi innymi nie znajduje potwierdzenia w przepisach. Organizatorzy Marszu Niepodległości powołują się na swoje prawo do jego przeprowadzenia, ponieważ jest to zgromadzenie cykliczne, zarejestrowane na podstawie uchwalonej dwa lata temu przez obecną większość parlamentarną zmiany w ustawie Prawo o zgromadzeniach, które nadaje priorytet właśnie zgromadzeniom cyklicznym. Chodziło o ochronę tzw. miesięcznic smoleńskich przed kontrmanifestacjami. Zresztą ochronę nieskuteczną, bo wkrótce się okazało, że kontrmanifestacje smoleńskie są możliwe do legalnego przeprowadzenia. W każdym

razie teraz tamta nowelizacja okazała się korzystna dla organizatorów Marszu Niepodległości, który mocą decyzji wojewody ma ten status do 2020 r.

Konfliktu tego nie da się rozwiązać na bazie prawa o zgromadzeniach. Jak zauważa Rzecznik Praw Obywatelskich, który obserwuje ten spór, nie ma wyraźnych i jednoznacznych przepisów, które taką sytuację regulowałyby w sposób klarowny. RPO przypomina, że o uregulowanie zasad organizowania zgromadzeń państwowych zabiegał prezydent Bronisław Komorowski. Stał on na stanowisku, iż należy zagwarantować zgromadzeniom państwowym pierwszeństwo. Jednak w 2015 r. przeważał pogląd, że wolność zgromadzeń Konstytucja gwarantuje obywatelom, a instytucje państwowe muszą przed nią ustąpić. Dlatego w 2015 r. takiego przepisu nie wprowadzono.

Dlatego według RPO dziś podstawą do organizacji zgromadzenia państwowego wydaje się tylko ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych. – Obowiązkiem władz publicznych jest zapewnienie realizacji wymogów wynikających z tych przepisów – stwierdza rzecznik. I dodaje, że o tym, co się dzieje w przypadku kolizji dwóch zdarzeń – organizowanego przez obywateli zgromadzenia i zgromadzenia, które chce w tym samym miejscu zorganizować władza państwowa – rozstrzygnąć może wyłącznie sąd.

Było i radosne świętowanie

Im dalej w kraj od stolicy Polski, tym obchody stulecia odzyskania jej niepodległości były radośniejsze. Barwne korowody, plenerowe widowiska, koncerty czy imprezy sportowe. Najfajniejszym pomysłem było sprawienie, że 11 listopada wieczorem biało-czerwonymi kolorami rozblęsy Wieża Eiffla w Paryżu, piramidy w Egipcie, wodospad Niagara, Krzywa Wieża w Pizie i jeszcze kilka takich punktów na świecie.

To „uśmiechnięta” strona medalu. Niestety jest i smutna. Na obchody centralne zabrakło pomysłu i długofalowego planowania. Mogłoby się wydawać, że ta setna rocznica zaskoczyła władze jak zima drogowców. W Helsinkach, stolicy Finlandii, pamiątką stulecia niepodległości kraju będzie piękna i funkcjonalna biblioteka publiczna. W Warszawie, gdzie wciąż brak porządnego muzeum sztuki współczesnej, nic takiego nie zbudowano. Również na sobotnim uroczystym koncercie na Stadionie Narodowym zabrakło gwiazdy światowego formatu i atmosfera smutno-podniosła przeważała nad radością. Prezydent Duda zapowiedział w niedzielę, że na placu Piłsudskiego zostanie odbudowany zrujnowany w czasie II wojny światowej pałac Saski (Grób Nieznanego Żołnierza to jedyny ocalały, centralny punkt tego pałacu). Cieszę się z tego pomysłu i mam nadzieję, że uda się go zrealizować szybciej niż za kilkadziesiąt lat. A są i tacy, którzy całkiem sensownie pytają, dlaczego ten pałac nie został właśnie odbudowany i oddany do użytku?

Pewnie uda się na setną rocznicę czegoś innego. Od dziś licząc, każdy dzień będzie taką „setką” kolejnego zdarzenia w historii naszej ojczyzny. ◀

SKARBNICY I GŁÓWNI KSIĘGOWI OKRĘGOWYCH IZB W ZIELONEJ GÓRZE

Skarbnicy i główni księgowi z 16 okręgowych izb radców prawnych uczestniczyli w dniach 11–13 października w szkoleniu w Zielonej Górze. Zaproszenie na spotkanie przyjęła skarbnik Krajowej Rady Radców Prawnych Danuta Koszyk-Ciałowicz.

Pierwszy dzień szkolenia upłynął jego uczestnikom na dyskusji dotyczącej rozliczania aplikacji radcowskiej oraz na poznawaniu uroków ziemi lubuskiej. Piękna pogoda pozwoliła nam na popołudniowe zwiedzanie terenów i zabudowań winnicy Stara Winna Góra w Górzycowie.

Głównym tematem drugiego dnia były problemy podatkowe w funkcjonowaniu samorządu zaufania publicznego. Wiele wątpliwości z tym związanych rozwiązał prowadzący szkolenie doradca podatkowy Filip Siwek. Ponadto Danuta Koszyk-Ciałowicz przedstawiła postęp prac nad zmianą Regulaminu

działalności finansowej samorządu radców prawnych.

Dzień zakończył się uroczystą kolacją w zielonogórskiej Palmiarni, na którą przybyła sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych Elwira Szurmińska-Kamińska wraz z członkami Rady OIRP w Zielonej Górze. ◀



Część uczestników spotkania udała się na jednodniową wycieczkę do Poczdamu. Zespół pałacowo-parkowy Sanssouci, wpisany na listę UNESCO, zachwyił swoim urokiem; fot. Archiwum OIRP w Zielonej Górze

Urszula Budzińska

r. pr., przewodnicząca Zespołu ds. Seniorów,
OIRP w Poznaniu

SENIORZY: DZIEJE SIĘ!

Radcowie prawni seniorzy – członkowie Klubu Seniora Okręgowej Izby Radców Prawnych w Poznaniu – bardzo cenią sobie spotkania integracyjne bez względu na ich rodzaj, porę roku, czas i miejsce. Najbardziej lubią spotykać się w Izbie Radców Prawnych, w klubie Paragraf. Lubią być razem, wspominać pracę zawodową i osobiste przeżycia.

Dlatego też Zespół do spraw Seniorów OIRP w Poznaniu, organizując spotkania, bierze pod uwagę potrzeby seniorów. Zazwyczaj planowane są dwa spotkania w miesiącu, a w tym roku – po raz pierwszy – radcowie seniorzy spotykali się także w miesiącach wakacyjnych. Okazało się, że ta inicjatywa została przyjęta z dużym aplauzem. W lipcu odbyło się spotkanie z udziałem Dziekana Rady OIRP w Poznaniu, Wiceprezesa KRRP mec. Zbigniewa Tura, a w sierpniu spotkaliśmy się w uroczej scenerii w otoczeniu przyrody i śpiewu ptaków – w ogródku kawiarni poznańskiej Palmiarni w parku Wilsona. Dyskusjom i opowieściom na różne tematy nie było końca wraz z dowcipami i śpiewem dawnych i obecnych piosenek.

Wrzesień 2018

We wrześniu odbyły się dwa spotkania integracyjne, w tym jedno wyjazdowe. Była to wycieczka autokarowa do Ciechocinka. Seniorzy zwiedzali tętnie, park zdrojowy i warzelnię soli.

Drugie spotkanie wrześniowe, na które zaproszony został rehabilitant i propagator nordic walkingu, upłynęło pod hasłem „Sport to zdrowie”. Przedstawione zostały zalety tego sportu i jego wpływ na zdrowie. A ponadto pokazany został od strony praktycznej sposób chodzenia i używania właściwych kijków. Poznana technika stała się zapowiedzią do zobaczenia się seniorów w przyszłym roku na świeżym powietrzu, rekreacyjnie, przy praktycznym zastosowaniu tego sportu.

Październik 2018

Ten miesiąc witał seniorów jesienną piękną pogodą i w promieniach słonecznych odbyła się wycieczka na terenie Poznania, której celem było zwiedzenie miejsca historycznego kultu religijnego, a mianowicie poznańskiej katedry, która sięga swoją historią samych początków państwa i Kościoła w Polsce.

Zwiedzano również wnętrze katedry i jej okolice. Wiedza naszego przewodnika była tak bogata i przekazywana z dużą pasją, że wszyscy w skupieniu słuchali płynącej opowieści. Następnie mostem Biskupa Jordana i historyczną Śródką,

z malowniczymi kamieniczkami, obecnie rozbudowującą się, nasza wycieczka przeszła do bardzo miłej i kameralnej restauracji Hyćka, położonej w samym środku Rynku Śródeckiego.

W październiku seniorzy uczestniczyli także w bardzo urozmaiconym spotkaniu w naszej izbie. Było to spotkanie szczególne, wielopokoleniowe z zaproszonymi gośćmi. Dlaczego tak? Bowiem pewne rzeczy, również w naszym życiu zawodowym, dzieją się pierwszy raz! Mianowicie ostatni rocznik byłych aplikantów – obecnych radców prawnych, którzy w tym roku składali ślubowanie – ufundował nam nie lada niespodziankę w postaci słodkiego i owocowego poczęstunku.

Zakupiono na spotkanie olbrzymi tort z napisem „Dla radców prawnych seniorów 2018” i owoce. Obecny na spotkaniu przedstawicielom – byłym starostom roku aplikacji 2015–2017 – teraz już radczyniom prawnym, w imieniu wszystkich radców prawnych seniorów – jako przewodnicząca Zespołu do spraw Seniorów OIRP w Poznaniu – złożyłam serdeczne podziękowanie za wspaniały gest i pamięć o starszych radcach prawnych.

Listopad 2018

W tym miesiącu odbyło się dodatkowe spotkanie seniorów z lekarzem ortopedą na temat osteoporozy. Wyjaśnione zostały kwestie przyczyn powstawania, objawów i sposobów leczenia tej choroby. W myśl starego powiedzenia „Lepiej zapobiegać, niż leczyć” pan doktor odpowiadał też na liczne pytania seniorów dotyczące tej cichej, lecz groźnej choroby. Listopad u seniorów upłynie jeszcze pod znakiem rozrywkowym, w myśl powiedzenia „Muzyka leczy obyczaje”. Otóż pod koniec listopada zostanie zorganizowane spotkanie z okazji andrzejek, uświetnione żywą muzyką taneczną! Zapowiada się więc wesoło!

W grudniu seniorzy spotkają się w uroczystej scenerii świątecznej i z duchowym nastrojem zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia.

W omawianym okresie seniorzy chodzili także do teatrów, muzeów i na koncerty do Filharmonii Poznańskiej. Dodać należy, że wszyscy ze wspólnych spotkań są bardzo zadowoleni, z uśmiechem rozstają się z myślą o następnym spotkaniu. ◀

Michał Korwek
Joanna Sito-Przymus

ZŁOTA JESIEŃ NA RAJDZIE W BIESZCZADACH

Ten wyjazd był wyjątkowo intensywny, jakbyśmy chcieli nadrobić stracony już czas i ten, który dopiero przyjdzie... Prawie 120 osób spotkało się od 3 do 7 października 2018 r. na Jubileuszowym XV Ogólnopolskim Rajdzie Bieszczadzkiem Radców Prawnych w Bystrem koło Baligrodu. I cudownie było znowu zobaczyć polską złotą jesień w Bieszczadach. Góry przywitały nas błękitnym niebem, jaskrawym słońcem i kolorowymi liśćmi.

Wszystko było jak na zamówienie. Nawet wiatr na połoninach osłabł, żeby dać nam w spokoju nacieszyć się widokami. A naprawdę było czym! Biesy nadal mają w sobie magię, leśne zbocza i trawiaste szczyty wciąż wzbudzają zachwyt.

W rajdzie wzięła udział rekordowa liczba uczestników – prawie 120 osób rozlokowanych w ośrodku Wisan, w domkach Leśna polana i na terenie ośrodka Bystre. Największą grupę stanowili radcowie prawni z izby gdańskiej i olsztyńskiej.

Otwarcia rajdu dokonał Wiceprezes Krajowej Rady Radców Prawnych i Wicedziekan OIRP w Olsztynie Michał Korwek

wraz z Przewodniczącym Komisji Integracji KRRP i Dziekanem OIRP w Rzeszowie Bartoszem Opalińskim. Na kolacji grillowej obecny był Leszek Żubryd, przewodnik GOPR, który omówił program i warunki na trasach oraz pouczył o zasadach bezpieczeństwa na szlaku.

Drugiego dnia wybraliśmy się do miejscowości Sianki na Ukrainę, gdzie zaplanowano przejazd malowniczym szlakiem do miejscowości Wołosianka. Plany planami, rzeczywistość rzeczywistością... Wszystko zostało potwierdzone dzień przed wyprawą, ale na miejscu okazało się, że tory... są w remoncie, ale jak zapewniła pani obsługująca kasę: „Jutro już



Fot. Joanna Sito-Przymus



Fot. Joanna Sito-Przymus

będą”. Na gorąco opracowaliśmy plan awaryjny – kierowcy zawieźli nas do miejscowości Turka, skąd przejechaliśmy do Starego Samboru. Po dniu pełnym wrażeń spędziliśmy wieczór przy ognisku i muzyce.

Następnego dnia pokonaliśmy trasę z Roztok Górnych (685 m n.p.m.) przez Przełęcz nad Roztokami (801 m n.p.m.), Okrąglik (1101 m n.p.m.), Jasło (1140 m n.p.m.) aż do Cisnej. Turycy cieszą się największą sprawnością fizyczną przeszli aż do Fereczatej (1102 m n.p.m.). Tego dnia pokonaliśmy 14 km. Po powrocie i krótkim odpoczynku udaliśmy się na uroczystą kolację w Zagrodzie Natura Park w Stężnicy. Nie obyło się bez pysznego pieczonego dzika i okolicznościowego jubileuszowego tortu, który pokroili wspólnie Wiceprezes KRRP Michał Korwek i Przewodniczący Komisji Integracji KRRP Bartosz Opaliński.

W sobotę wyruszyliśmy do Bukowca i dotarliśmy do źródeł Sanu. Trasa liczyła 24 km i została podzielona na dwa etapy. Pierwszy kończył się przy cmentarzu Sianki, na którym znajdują się pozostałości cerkwi greckokatolickiej św. Stefana z 1831 r., a drugi u źródeł Sanu. Ostatni piechurzy dotarli do Bukowca po zachodzie słońca. Tego dnia przydały się okolicznościowe gadżety ufundowane przez OIRP w Rzeszowie: stuptyty i latarki czołówki. Po przybyciu do Bystrego czekała na nas ciepła kolacja połączona z degustacją podkarpackich specjalów, które przygotowały panie ze Stowarzyszenia Krzewienia Kultury w Boguchwale „Kompanija”. Sobotni wieczór podsumowujący tegoroczny rajd uświetnił występ trio Yellow Horse wykonującego covery rockowe, bluesowe i country.

Rajd był też okazją do przeprowadzenia akcji charytatywnej, podczas której zbieraliśmy artykuły szkolne dla dzieci ze szkoły podstawowej w Baligrodzie. Uczestnicy jak co roku wykazali się niebywałą empatią i składali w ośrodku Bystre rozmaite zabawki oraz pomoce naukowe – od gier planszowych, puzzli, klocków, przyborów szkolnych po przybory plastyczne i malowanki.

Cudownie było rozpocząć jesień w Bieszczadach. Spędzić czas z niesamowitymi ludźmi, pokonać własne ograniczenia, nabrać dystansu do wielu codziennych spraw. Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom Jubileuszowego XV Ogólnopolskiego Rajdu Bieszczadzkiego Radców Prawnych za udział w spotkaniu integracyjnym.

Organizatorzy: Komisja Integracji KRRP wraz z OIRP w Rzeszowie serdecznie zapraszają na kolejną edycję pieszych zmagania w Bieszczadach, jak i na inne organizowane przez Komisję wydarzenia integracyjne. ◀



Fot. Joanna Sito-Przymus

HIMALAIZM TRAFIŁ POD STRZECHY

ROZMOWA Z ADAMEM BIELECKIM, HIMALAISTĄ, PIERWSZYM ZIMOWYM ZDOBYWCĄ OŚMIOTYSIĘCZNIKÓW GASZERBRUM I BROAD PEAK, UCZESTNIKIEM NARODOWEJ ZIMOWEJ WYPRAWY NA K2 W 2018 R. ORAZ AKCJI RATUNKOWEJ NA NANGA PARBAT

Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga. Zaniósłbyś proporczyk z logo Krajowej Rady Radców Prawnych na ośmiotysięcznik?

Pewnie, że tak. Musiałbyś to jednak uzgodnić z moim menadżerem.

Prawo i himalaizm mają coś wspólnego... Wszyscy się na nich znają. Czy zgodzisz się z taką tezą? Czy coś się zmieniło w tej sferze po Narodowej Zimowej Wyprawie na K2?

Pamiętam, że gdy zaczynałem się wspinać, a później jeździć w góry wysokie, zainteresowanie naszą działalnością było dużo mniejsze. Niewiele osób kojarzyło cokolwiek na temat himalaizmu. Dzisiaj trafiliśmy pod strzechy i stajemy się obiektem publicznego zainteresowania, bohaterami memów czy nawet kabaretów. Himalaizm przenika do popkultury i to jest nowa sytuacja. Zainteresowanie tematyką gór i wspinania jest znacznie większe – nie mam co do tego wątpliwości. Widać to również w mediach społecznościowych, liczba lajków od osób zaangażowanych i śledzących moje dokonania wzrosła kilkukrotnie na przestrzeni ostatniego roku. A czy wiąże się to ze zwiększeniem wiedzy na temat himalaizmu? Tu już ta zależność nie jest wcale oczywista. Wspinanie to niezwykła dyscyplina sportowa. Aby zrozumieć specyfikę środowiska wysokogórskiego, potrzeba specjalistycznej wiedzy.

Moje pytanie nawiązuje do fali komentarzy, jakie ukazywały się powszechnie po spektakularnej akcji ratunkowej przeprowadzonej na Nanga Parbat, w której z Denisem Urubką odnaleźliście nocą na wysokości ponad 6000 m n.p.m. Élisabeth Revol i sprowadziliście ją do miejsca, skąd została zabrana helikopterem. Internauci i krytycy zarzucali wam, że nie posłaliście potem po Tomka Mackiewicza...

Jedna kanadyjska himalaistka napisała, że mamy krew Tomka na rękach. Widziałem te komentarze. Rzeczywiście w pewnym momencie miałem wrażenie, że ludzie myślą, że Tomek i Éli zgubili się w lesie i to, co my musimy zrobić, to założyć kurtki i nie zapominając latarek, iść i ich poszukać. W praktyce jest tylko kilka osób na świecie, które są zdolne do tego, by w tych warunkach iść i próbować ich ratować. Żadnych komandosów czy innych superbohaterów, którzy mogliby wziąć udział w takiej

akcji, po prostu nie ma. Zorganizowanie wyprawy ratunkowej zimą w Karakorum czy w Himalajach generuje taką liczbę problemów, że nawet trudno to sobie wyobrazić. Przyznaję jednak, że nie za bardzo przejmuję się anonimowymi komentarzami z sieci, nie wdaję się w prowokowane tam dyskusje. Moim zadaniem nie jest edukowanie każdego z osobna. Staram się popularyzować wiedzę na temat specyfiki tego sportu raczej poprzez pisanie książek, prelekcje czy wywiady takie jak ten.

Zdobywanie najwyższych i najtrudniejszych szczytów staje się już nie tylko realizacją własnych pasji, lecz także drogą do sławy i pieniędzy. Czy sądzisz, że w poszukiwaniu nowych wyzwań dojdzie do tego, że ośmiotysięczniki będzie się zdobywało w stylu tak lekkim, że nie będzie się używało nawet poręczówek?

To akurat już się dzieje. Przecież już Reinhold Messner, Jurek Kukuczka czy Wojtek Kurtyka wspinali się w górach najwyższych w stylu alpejskim. Wspinanie się w małym zespole, z małą



Fot. Archiwum Adama Bieleckiego

Fot. Archiwum T. Działyńskiego



ilością sprzętu to jest kierunek, w którym zmierza współczesny himalaizm sportowy, to jest też styl, w którym sam próbuję się wspiąć. Oczywiście wyprawy komercyjne nadal będą się odbywały w tradycyjnym stylu ciężkim. Bo tak łatwiej i bezpieczniej wejść na górę. Chociaż to bezpieczeństwo też jest względne – ktoś te liny poręczowe musi na górze powiesić, więc często bezpieczeństwo klientów wiąże się z większym ryzykiem ich przewodników – najczęściej Nepalczyków. Przyszłość alpinizmu jako sportu to małe, lekkie i szybkie zespoły wytyczające coraz to trudniejsze technicznie drogi w górach, także tych najwyższych. A jeżeli chodzi o wspinanie jako drogę do sławy, to Artur Hajzer zapytany, po co chodzi po górach, odpowiadał żartobliwie, że właśnie... „dla kobiet, sławy i pieniędzy”. Ja nie wiem po co i nie znam odpowiedzi na to pytanie. Bardziej mnie jednak ciekawi to, że ktoś, kto sam nie chodzi po górach, fascynuje się himalaizmem.

To tak jak ja. Ale ja wiem dlaczego... Według Krzysztofa Wielickiego alpinizm to sport, pasja, nałóg. Ty mówisz, że może to być także zawód. A jak to wygląda od strony biznesu?

Dla mnie pieniądze i biznes to jest efekt uboczny mojego wspinania, a nie jego treść. Moim celem jest przede wszystkim wejście na górę. Ale oczywiście z czegoś muszę żyć. Z czegoś muszę utrzymać rodzinę. I tu pojawia się aspekt finansowy. Napisałem kiedyś, że na himalaizmie jeszcze się nikt nie dorobił. Od paru lat próbuję to zmienić. Od dziecka chciałem być zawodowym himalaistą. Wiele osób mówiło mi wtedy, że muszę skończyć studia, mieć normalną pracę, a wspinanie traktować jako hobby. Twierdzili, że to nie może być zawód. Mylili się, chociaż udowodnienie tego zajęło mi ładnych parę lat. Obecnie utrzymuję się tylko ze wspinania.

Projektuję specjalistyczną odzież dla koreańskiej firmy Black Yak, jeżdżę po świecie z multimedialnymi prelekcjami, na których opowiadam o swoim wspinaniu. Od lat w mojej działalności wspiera mnie też rodzinne miasto Tychy, często ocieram się o świat reklamy i biznesu.

Rodzina himalaisty. Czy istnieje, a jeżeli tak, to gdzie jest granica, po przekroczeniu której człowiek dojrzał, w poczuciu odpowiedzialności wobec swoich najbliższych przestaje chodzić w góry?

Możemy sobie prowadzić rozległe dywagacje albo snuć etyczne rozważania, czy to moralne, by prowadzący ryzykowny tryb życia himalaista zakładał rodzinę. Ale koniec końców pojawia się pragmatyka życiowa. Rzeczony himalaista pozna je kobietę, z którą chce spędzić życie. Ona chce spędzić życie z nim i oboje chcą mieć dzieci. Odpowiedzialność za bliskich to nie jest łatwy temat, ale przecież życie i tak jest „śmiertelną chorobą przenoszoną drogą płciową”. Każdy kiedyś umiera. Wiadomo, że himalaizm jest niebezpieczny, nawet bardzo niebezpieczny, ale ludzie na co dzień robią masę niezdrowych i niebezpiecznych rzeczy. Czy jest w porządku wobec rodziny, jeżeli ktoś pali papierosy? Może palacze nie powinni zakładać rodziny? Snując takie rozważania, dochodzimy do absurdów. Na pewno bezpieczeństwo jest dla mnie w górach priorytetem. Jednocześnie mam świadomość, że nie wszystko ode mnie zależy i to, co robię, jest niebezpieczne. I wraz z bliskimi musimy z tą świadomością żyć.

Na koniec powiedz dwa słowa o swoich bieżących dokonaniach i planach na przyszłość.

Latem byłem w paśmie Karakorum. Naszym celem było wejście na Gaszerbuma II, IV i VI. Udało się wejść tylko na jedną z tych gór, ale za to tę najwyższą i na dodatek nowym wariantem. W tym roku chciałbym powspinać się trochę technicznie, czyli po stromych ścianach, niekoniecznie na dużych wysokościach. Cały luty chciałbym przeznaczyć na wspinanie. Czy to będzie Kanada, czy Patagonia, to jeszcze trudno powiedzieć. Pewnie polecimy tam, gdzie akurat będą fajne warunki i dobra pogoda. Kolejny duży projekt planuję na kwiecień–maj przyszłego roku. Chciałbym wrócić na północno-zachodnią ścianę Annapurny, którą próbowałem bezskutecznie zdobyć w 2017 r. Piękna ściana, która jeszcze nigdy nie została pokonana przez wspinaczy. Ciekawy, ambitny cel sportowy.

Czy mógłbyś podać, gdzie można śledzić twoje dokonania?

Tak. Najlepiej w mediach społecznościowych, czyli na Facebooku i Instagramie. Jestem także na Twitterze. Instagram: adamtheclimber, Facebook: @adambieleckiteam. ◀

Rozmawiał: Tomasz Działyński

Adam Bielecki (ur. 12 maja 1983 r. w Tychach) – polski taternik, alpinista, himalaista, pierwszy zimowy zdobywca ośmiotysięczników Gaszerbrum I (9 marca 2012 r.) i Broad Peak (5 marca 2013 r.) oraz zdobywca K2 (31 lipca 2012 r.), Makalu (30 września 2011 r.) i Gaszerbrum II (16 lipca 2018 r.).

DLACZEGO KUPUJEMY SZWAJCARSKIE ZEGARKI?

Przeprowadzone badania udowadniają, że im większym jest ktoś materialistą, tym niższy jest u niego poziom dobrego samopoczucia.

Przez 19 lat badano 12 tys. ludzi i udowodniono, że im bardziej ktoś wyznaje materialistyczne wartości, tym bardziej pogarsza się jego poczucie szczęścia. Jeśli znajdujemy się w sytuacji życiowej, którą oceniamy jako niepewną, mamy tendencję do stawania się materialistami. To sposób na stłumienie emocji. Nowy zegarek szwajcarski, torebka czy samochód poprawią humor. Inne badania wykazały, że im człowiek jest smutniejszy, tym więcej kupuje dóbr konsumpcyjnych, jeśli tylko specem od marketingu uda się skierować uwagę potencjalnego klienta na produkt.

A więc dlaczego pracujemy więcej? Co powoduje, że rzadziej widzimy naszych bliskich? Po co zapracowujemy się na śmierć, by kupować rzeczy, których naprawdę nie potrzebujemy? Bo kupowane przedmioty dostarczają nam tego, czego nam brak? Jeep daje nam swobodę, której w życiu nie mamy. Szwajcarski luksusowy zegarek jest dostarczycielem uznania, którego nam brakuje. iPhone daje nam poczucie przynależności do grupy wyjątkowych ludzi. Za to wszystko jesteśmy gotowi niemal zapłacić – nasz status jest wart każdych pieniędzy.

Zerknijmy przez chwilę na męski symbol statusu, przez który wielu polityków miało problemy – drogi zegarek. Drogi zegarek musi być szwajcarski, wiadomo – szwajcarskie zegarki są najlepsze. Powinien mierzyć czas i to precyzyjnie, a szwajcarski drogi zegarek powinien robić to wyjątkowo dokładnie. Przecież trudno sobie wyobrazić, że kupisz drogi zegarek, o którym z założenia wiadomo, że będzie się spóźniać. Co za absurd. Wydać masę pieniędzy na coś, co nie będzie działać tak, jak powinno.

Drobna uwaga techniczna dotycząca zegarków: dokładność pomiaru czasu każdego zegarka określana jest „wartością uchybienia chodu”. Uchybienie chodu zegarka szwajcarskiego wysokiej klasy wynosi około dwóch sekund na dobę, co oznacza, że zegarek wart np. 50 tys. zł po miesiącu spóźni się o minutę! Nisko ceniony prestiżowo tani zegarek kwarcowy ma opóźnienie 0,1 sekundy na dzień. A jeśli kupisz zegarek japoński, którego precyzja sterowana jest radiowo (cena ok. 1–2 tys. zł), a stabilność pomiaru czasu zapewnia dziewięć zegarów atomowych, to spóźni się on o 0,00000001 sekundy

na dobę! Tak więc zegarki szwajcarskie są drogimi gadżetami, które nie mierzą precyzyjnie czasu, lecz dostarczają (tym, którzy tego potrzebują) złudzenia prestiżu.

Co się stało, kiedy okazało się, że na rynku pojawiły się tańsze i dokładniejsze zegarki kwarcowe? Wiele firm produkujących zegarki szwajcarskie upadło. Trzeba było znaleźć nową marketingową narrację. To, co zrobiono, przypomina mi komentarz do testów samochodów toyoty w jednym z niemieckich pism motoryzacyjnych. Co tam napisano? Trudno było zaprzeczyć niezawodności Toyoty, więc zadano pytanie. Jest ona bardzo dobra, ale kto chciałby kupić taki „nudny” samochód? Ten sam sposób zastosowano w narracji sprzedawców zegarków: kto chciałby kupić nudną japońską taniochę. Trudno było bowiem zaprzeczyć faktom: japońskie kwarcowe zegarki bezbłędnie pokazywały aktualny czas. Ale można było zbudować narrację, że właśnie oglądanie tego, jak zegarek się spóźnia, jest piękne, a nakręcanie go codziennie jest szczytem prestiżu, co podkreślić miała odpowiednio wysoka cena. Rynek podzielił się: nabywcy prestiżu płacą duże pieniądze za spóźniające się zegarki, a ceniący sobie użyteczność kupują niezawodne zegarki japońskie za dużo mniejsze pieniądze.

Narracje, czyli interpretacje, rządzą światem polityki, gospodarki, organizacji i naszym życiem. Często bywają tak absurdalne i nielogiczne, że niemożliwe wydaje się, że ktoś w nie uwierzy. . . Można przeinaczać fakty, przewrotnie mieszać je z kłamstwami, zatajać informacje. Można. Można prezentować je w manipulacyjny sposób, kłamać i oszukiwać. Nie można jednak kłamać wszystkim, we wszystkich sprawach, przez cały czas.

Manipulacja ma też niestety pewien przykry element, który powinni znać Wielcy Narratorzy. Ma swój koniec. Kiedy ludzie zorientują się, że zostali zmanipulowani, czują się oszukani. Wtedy Wielcy Narratorzy tracą swoją wiarygodność. I przestają dla nas istnieć. Tak jak niektórzy politycy, których dziś nikt już nie pamięta. Tak jak nieuczciwe banki, które już nie istnieją. Tak jak nieuczciwi audytorzy, którzy zniknęli z rynku.

Któż bowiem chciałby rozmawiać z kłamcami i oszustami... bez względu na to, kim oni są. ◀

dla radców prawnych:

**koszt ubezpieczenia
mniejszy o 3 tys. zł**

**mniej za
litr paliwa**

**10% mniej za
serwis
informacji prawnej**

**20% tańsze
rozmowy
telefoniczne**

**warto być
R A Z E M**



zobacz na: www.warto.kirp.pl

**UWAGA! NARCIARZE, DESKARZE
I INNI LUBIĄCY ZIMOWE GÓRSKIE WIDOKI**

Komisja Integracji KRRP w Warszawie
organizuje

XVI Ogólnopolskie Mistrzostwa Narciarskie i Snowboardowe Radców Prawnych i Aplikantów

w Krynicy-Zdroju na stokach Jaworzyny Krynickiej
w dniach 28.02–3.03.2019 r.

KOSZT

Koszt udziału w zawodach sportowych oraz organizowanych w każdym dniu imprezach towarzyszących mistrzostw zostanie podany w ogłoszeniu na stronie www.kirp.pl i obejmować będzie m.in. zakwaterowanie i wyżywienie od obiadokolacji w dniu 28 lutego do śniadania w dniu 3 marca 2019 r.

ZAKWATEROWANIE

Uczestnicy w pierwszej kolejności zostaną zakwaterowani w hotelu Pegaz (ul. Czarny Potok 28) oraz w hotelu Jaworzyna (ul. Czarny Potok 75).



Fot. Kamil Pastusiak / www.kampas-sport.eu



DODATKOWE INFORMACJE

na stronie: www.kirp.pl
lub pod nr. tel. 22 319 56 04

Serdecznie zapraszamy wszystkich lubiących sporty zimowe i dobrą zabawę do udziału w tej imprezie.

Przewodniczący Komisji Integracji KRRP
Bartosz Opaliński

Wiceprezes KRRP
Michał Korwek

RADCA PRAWNY

Nr 180/2018



Listopad/Grudzień

DODATEK DLA APLIKANTÓW

02

Zaliczenie roku
szkoleniowego

05

Opinia patrona
o aplikancie
to nie wszystko

ZALICZENIE ROKU SZKOLENIOWEGO

Wielkimi krokami zbliża się koniec kolejnego roku szkoleniowego na aplikacji radcowskiej. Warto przypomnieć obowiązki spoczywające na aplikancie, których wypełnienie da przepustkę do rozpoczęcia kolejnego roku nauki lub uzyskania zaświadczenia o ukończeniu aplikacji.

Zgodnie z Regulaminem odbywania aplikacji aplikant obowiązany jest do uzyskania zaliczenia zajęć i przedłożenia zaświadczeń o odbyciu praktyk objętych planem szkolenia (sądowych lub pozasądowych), a także opinii patrona. Prawidłowe wypełnienie tych postanowień spowoduje uzyskanie zaliczenia całego roku szkoleniowego.

Pamiętać jednak należy o terminach wskazanych przez poszczególne okręgowe izby radców prawnych na złożenie niezbędnych dokumentów potwierdzających wypełnienie tych obowiązków.

Zaliczenia roku szkoleniowego przez aplikanta dokonuje kierownik szkolenia albo inna osoba wyznaczona przez radę okręgowej izby. Zaliczenia i zaświadczenia wpisuje się, co do zasady, do dziennika aplikanta.

Kiedy aplikant nie zaliczy roku?

Aplikant nie uzyska zaliczenia roku szkoleniowego w przypadku, gdy:

- » opuścił w ciągu roku szkoleniowego zajęcia lub praktyki w wymiarze większym niż określony Regulaminem – aplikant ma prawo do nieobecności na zajęciach, w łącznym wymiarze 54 jednostek godzinowych zajęć w formie wykładów lub ćwiczeń oraz czterech dni praktyk w danym roku szkoleniowym, niezależnie od przyczyny tej nieobecności;
- » nie przedłożył opinii lub zaświadczeń wymaganych Regulaminem, m.in. opinii patrona;
- » uzyskał ocenę niedostateczną z chociażby jednego kolokwium poprawkowego.

Od 2019 r., w zgodzie z uchwałą Krajowej Rady Radców Prawnych z czerwca 2018 r. zmieniającą Regulamin odbywania aplikacji radcowskiej, przyczyną niezaliczenia roku szkoleniowego



Fot. jpegwiz – Shutterstock.com

będzie również przedłożenie negatywnej opinii patrona. Regulacja ta dotyczyć będzie jednak dopiero aplikantów, którzy szkolenie rozpoczną w przyszłym roku.

Warto również pamiętać, że w przypadku niezaliczenia roku szkoleniowego z przyczyn określonych powyżej (poza niezaliczeniem kolokwium) aplikant może wystąpić do rady z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie sprawy zaliczenia roku szkoleniowego. Wniosek taki powinien być jednak zaopiniowany przez kierownika szkolenia lub Komisję do spraw Aplikacji rady.

W przypadku gdy aplikant nie zaliczy roku szkoleniowego, ma możliwość jego powtórzenia.

Należy pamiętać:

- » W okresie trwania aplikacji aplikant może powtarzać tylko jeden rok szkoleniowy.
- » Powtarzanie roku obejmuje uczestniczenie we wszystkich zajęciach aplikantów przewidzianych planem szkolenia oraz i przystąpienie do kolokwium przewidzianych programem aplikacji.
- » Jeżeli aplikant powtarza rok szkoleniowy wyłącznie z powodu niezaliczenia kolokwium, powtarzanie roku szkoleniowego obejmuje uczestniczenie w zajęciach oraz przystąpienie do kolokwium z przedmiotów, z których aplikant uzyskał oceny negatywne, oraz odbywanie praktyk przewidzianych programem aplikacji.

- » Powtarzanie roku nie obejmuje także ponownego uczestniczenia w szkoleniu z zakresu działania sądownictwa powszechnego i prokuratury, o którym to szkoleniu mowa w ustawie o radcach prawnych, jeżeli aplikant uzyskał zaliczenie z tego szkolenia w roku poprzednim.
- » Niezaliczenie więcej niż jeden raz roku szkoleniowego stanowi podstawę do stwierdzenia przez radę nieprzydatności aplikanta do wykonywania zawodu radcy prawnego i skreślenia z listy aplikantów radcowskich.
- » Negatywna ocena patrona może stanowić podstawę do stwierdzenia przez radę nieprzydatności aplikanta do wykonywania zawodu radcy prawnego i skreślenia z listy aplikantów radcowskich.

Zaliczenie każdego roku szkoleniowego wiąże się z koniecznością przestrzegania ogólnych zasad obowiązujących każdego aplikanta radcowskiego, określonych Regulaminem odbywania aplikacji. I tak aplikant zobowiązany jest m.in. do:

- » uczestniczenia w zajęciach aplikantów przewidzianych planem szkolenia;
- » samodzielnego pogłębiania wiedzy prawniczej i praktycznych umiejętności zawodowych pod patronatem radcy prawnego;
- » uzyskania zaliczenia zajęć najpóźniej do 15 grudnia danego roku szkoleniowego;
- » przystępowania w terminach ustalonych przez prezydium rady do kolokwium przewidzianych w planie szkolenia;
- » przestrzegania zasad etyki, Regulaminu i uchwał organów samorządu zawodowego;
- » przestrzegania przepisów porządkowych;
- » uiszczania składki związanej z przynależnością do samorządu zawodowego; wysokość składki określa odrębna uchwała Krajowej Rady.

„Nieprzydatność do wykonywania zawodu” – co oznacza?

Ustawa o radcach prawnych przyznaje radzie okręgowej izby radców prawnych uprawnienie do skreślenia aplikanta z listy aplikantów radcowskich z powodu „stwierdzenia nieprzydatności do wykonywania zawodu radcy prawnego”.

Przypomnijmy – aplikanta radcowskiego skreśla się z listy aplikantów radcowskich w przypadku:

- » złożenia przez aplikanta wniosku w tym zakresie;
- » choćby częściowego ograniczenia zdolności do czynności prawnych;
- » utraty, z mocy wyroku sądowego, praw publicznych;
- » nieuiszczania składek członkowskich za okres dłuższy niż jeden rok;

- » śmierci aplikanta;
- » orzeczenia dyscyplinarnego lub wyroku sądowego o pozbawieniu prawa do wykonywania zawodu;
- » niezakończenia przez niego, bez usprawiedliwionej przyczyny, aplikacji radcowskiej w ustawowym terminie;
- » wpisu na listę radców prawnych;
- » upływu roku od daty zakończenia aplikacji wskazanej w zaświadczeniu o odbyciu aplikacji radcowskiej.

Rada okręgowej izby radców prawnych może także skreślić aplikanta z listy radców prawnych w związku z czynem popełnionym przed wpisem na listę, jeżeli czyn ten nie był znany radzie w chwili wpisu, a stanowiłby przeszkodę do wpisu.

W ustawie o radcach prawnych znajdziemy jednak również przepis wskazujący na możliwość skreślenia przez radę aplikanta radcowskiego z listy aplikantów radcowskich, jeżeli zostanie stwierdzona jego nieprzydatność do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Powyższa regulacja, która wydawałaby się niedookreślona i w stosunku do której nie znajdziemy żadnego ustawowego rozwinięcia, jest najczęściej stosowana w przypadku, o którym mowa powyżej, a którego źródło znajdziemy w § 19. Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej. Zgodnie z nim, „niezaliczenie więcej niż jeden raz roku szkoleniowego lub negatywna ocena patrona stanowią podstawę do stwierdzenia przez radę nieprzydatności aplikanta do wykonywania zawodu i skreślenia z listy aplikantów z tego powodu”. Zasadę tę trzeba również powiązać z innym regulaminowym zapisem mówiącym o tym, że w okresie trwania aplikacji aplikant może powtarzać tylko jeden rok szkoleniowy.

Regulacje te oznaczają, że istnieją instrumenty prawne pozwalające na weryfikację merytoryczną kandydata na radcę jeszcze w trakcie trwania szkolenia.

W analogicznej sytuacji znajdują się aplikanci adwokacy. W jednej ze spraw (SK 11/14) wywołanych skargą aplikanta adwokackiego wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny, który stwierdził, że przepis pozwalający na wykreślenie aplikanta z powodu nieprzydatności do wykonywania zawodu jest zgodny z Konstytucją. Aplikant w swojej skardze zarzucił m.in., że sformułowanie „nieprzydatny do wykonywania zawodu adwokata” jest nieprecyzyjne i narusza zasadę określoności i zrozumiałości przepisów prawnych. Trybunał nie zgodził się z tak prezentowanym stanowiskiem i wskazał, że organy samorządu adwokackiego mają obowiązek tak ukształtować zasady odbywania aplikacji, aby stworzyć warunki właściwego przygotowania zawodowego. Muszą się z tym wiązać ocena predyspozycji aplikantów oraz eliminowanie osób, które nie będą w stanie podołać wymaganiom stawianym adwokatom. Trybunał uznał, że uprawnienie do usuwania z listy aplikantów osób, które nie mają odpowiedniego poziomu wiedzy i praktycznych umiejętności jej wykorzystania, jest konieczne, by adwokatami stawały się osoby dające rękojmię należytego wykonywania tego zawodu. Orzeczenie to odnosi skutki także, jeśli chodzi o analogiczny zapis w ustawie o radcach prawnych, przez co dotyka również sfery prawnej aplikantów radcowskich. ◀

OPINIA PATRONA O APLIKANCIE TO NIE WSZYSTKO

Jednym z elementów niezbędnych do zaliczenia roku szkoleniowego jest przedłożenie w odpowiednim terminie opinii patrona o aplikancie. Obowiązkiem patrona jest jej przygotowanie. Od przyszłego roku patron będzie dodatkowo zobowiązany do przekazywania kierownikowi szkolenia pisemnej informacji o przebiegu patronatu.

Każdy aplikant ma obowiązek odbywać aplikację pod kierunkiem wybranego przez siebie lub wyznaczonego przez daną okręgową izbę radców prawnych patrona. Rola patronatu dla kształcenia młodych radców prawnych jest nieoceniona, a jej doniosłość niekwestionowana. Między innymi z tych przyczyn złożenie opinii o przebiegu patronatu jest elementem niezbędnym i składowym zaliczenia całego roku szkoleniowego.

W czerwcu Krajowa Rada Radców Prawnych przyjęła zmiany w Regulaminie odbywania aplikacji radcowskiej mające na celu m.in. zwiększenie efektywności tej instytucji. Nowe przepisy wejdą w życie od stycznia 2019 r.

Zmiany Regulaminu odbywania aplikacji wprowadzone uchwałą 86/X/2018 Krajowej Rady Radców Prawnych z czerwca br. obejmują – poza zmianami w zakresie sprawowania patronatu – m.in. ograniczenie zajęć w formie wykładów na rzecz zajęć o charakterze ćwiczeniowo-warsztatowym czy wprowadzenie zajęć z tzw. umiejętności miękkich na każdym roku szkoleniowym. Dodatkowo dokonano niewielkich zmian w zakresie kolejności prowadzenia zajęć z prawa konstytucyjnego i ustroju organów ochrony prawnej.

W nowelizacji Regulaminu wprowadzono instrumenty zmierzające do wzmocnienia patronatu, pogłębienia więzi pomiędzy aplikantami a patronami oraz pomiędzy patronami a izbami, a także identyfikacji i personalizacji pracy z aplikantem.

Do najważniejszych zmian należy nałożenie na patrona obowiązku przekazywania kierownikowi szkolenia pisemnej informacji o przebiegu patronatu:

- » za okres styczeń–czerwiec – do 15 lipca;
- » za okres lipiec–grudzień – niezwłocznie po odbyciu ostatniego spotkania z aplikantem w grudniu.

W informacji o przebiegu patronatu konieczne będzie wskazanie m.in. dat spotkań z aplikantem oraz ich tematyki i czynności zleconych aplikantowi, rozpraw sądowych z udziałem aplikanta, a także obowiązkowych zadań pisemnych zleconych aplikantowi, zgodnie z wykazem zawartym w uchwale Prezydium KRRP.

Niezależnie od informacji o przebiegu patronatu, przekazywanych kierownikowi szkolenia, patron nadal będzie obowiązany do przedłożenia radzie opinii końcowej o aplikancie.

W związku z poczynionymi zmianami Prezydium KRRP określiło nowe wzory informacji o przebiegu patronatu, przebiegu szkolenia aplikanta oraz opinii o aplikancie. Ustalony został również nowy wykaz zadań pisemnych zleczanych aplikantowi przez patrona.

Kolejną ważną zmianą jest wprowadzenie zasady udostępniania patronowi informacji z przebiegu szkolenia aplikanta, obejmującej informacje o zaliczeniu roku szkoleniowego, ocenach z poszczególnych kolokwii i kolokwii poprawkowych, obecności na zajęciach aplikantów, odbyciu praktyk oraz udzieleniu aplikantowi urlopu dziekańskiego lub zezwolenia na odbycie stażu zagranicznego. Przedmiotem informacji może być również przygotowanie aplikanta do zajęć, jego aktywność i zaangażowanie.

Radca prawny, chcąc objąć patronat nad aplikantem, będzie również musiał od przyszłego roku spełnić dodatkowy warunek, tj. wykazać prawidłowość wypełnienia obowiązku doskonalenia zawodowego w poprzednim cyklu szkoleniowym.

Nowym obowiązkom patronów towarzyszyć będzie nowe uprawnienie w zakresie realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego. Radca prawny sprawujący patronat otrzyma, niezależnie od liczby aplikantów, 4 punkty za każdy pełny rok szkoleniowy sprawowania patronatu. W przypadku sprawowania patronatu przez okres krótszy niż rok szkoleniowy punkty przyznawane będą w wymiarze 1 punkt za każde pełne trzy miesiące sprawowania patronatu.

Negatywna opinia patrona nie zawsze oznacza skreślenie z listy aplikantów

Samorząd radcowski musi ponownie wnikliwie przeanalizować przebieg praktyki aplikanta i ocenić całokształt sytuacji, w tym zdane przez aplikanta egzaminy, zanim zdecyduje o nieprzydatności do wykonywania zawodu – orzekł Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 16 października 2018 r., II GSK 2949/16, uchylając dwie uchwały samorządu radców prawnych i wyrok wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Samorząd radcowski skreślił bowiem aplikantkę z listy aplikantów z uwagi na negatywną ocenę wystawioną przez jej patrona. Patronka aplikantki stwierdziła w opinii, że jej podopieczna nie powinna kontynuować aplikacji, gdyż nie dorosła do roli i wykonywania zawodu profesjonalnego pełnomocnika.

Powodem negatywnej oceny był projekt opinii, jaki na prośbę patronki miała napisać na swój temat młoda prawniczka. Radczynie uznała, pomimo że sama była zobligowana do sporządzenia takiego dokumentu – że pismo zawierało stwierdzenia niezgodne z prawdą. Zarzuciła aplikantce, że sporządzając projekt dokumentu, dążyła – w drodze poświadczenia nieprawdy – do uzyskania pozytywnej opinii. Zarzuty uznane zostały za wiarygodne zarówno przez organy samorządu zawodowego, jak i WSA, którzy zdecydowali o skreśleniu aplikantki. NSA zauważył jednak, że nie wzięto pod uwagę innych okoliczności związanych z odbywaniem aplikacji. Prawniczka zdała wszystkie egzaminy na pierwszym roku aplikacji, była obecna na każdych zajęciach, a opiekunowie jej praktyk w sądzie i prokuraturze nie mieli postawie aplikantki nic do zarzucenia.

Samorząd, sięgając po tak radykalne rozwiązanie, posiłkował się Regulaminem odbywania aplikacji oraz ustawą o radcach prawnych. Zgodnie z regulaminem negatywna ocena patrona może stanowić podstawę stwierdzenia przez radę nieprzydatności aplikanta do wykonywania zawodu radcy prawnego i skreślenia z listy aplikantów radcowskich. Zgodnie natomiast z art. 37 ust. 2 ustawy o radcach prawnych rada okręgowej izby radców prawnych może skreślić aplikanta z listy aplikantów, jeżeli stwierdzi jego nieprzydatność do wykonywania zawodu.



Fot. Photographee.eu – Fotolia.com

§ 32ab ust. 2 Regulaminu odbywania aplikacji radcowskiej: „Negatywna ocena patrona może stanowić podstawę do stwierdzenia przez radę nieprzydatności aplikanta do wykonywania zawodu radcy prawnego i skreślenia z listy aplikantów radcowskich”.

Sędzia sprawozdawca w rozpoznawanej sprawie, uzasadniając rozstrzygnięcie NSA, podkreślał, że użycie w przywołanym przepisie słowa „może” wyraźnie wskazuje, iż uchwała o wykreśleniu ma charakter uznaniowy. Nie oznacza to jednak dowolności działania samorządu. Jest bowiem ograniczony m.in. prawem materialnym, nie powinien też zapominać, że celem jego postępowania powinno być wszechstronne wyjaśnienie stanu faktycznego. Oznacza to, że rozpoznające sprawę organy samorządu radcowskiego, a później wojewódzki sąd administracyjny, nie powinni z automatu stosować zapisów regulaminu aplikacji radcowskiej.

NSA nie przesądził jednak w swoim orzeczeniu, czy skreślić aplikantkę z listy. Jest to rola samorządu radcowskiego, który ponownie zbada całą sprawę.

Do obowiązków patrona należy w szczególności:

- » czuwanie nad czynnościami, które wykonuje aplikant w ramach umowy o pracę lub praktyki w kancelarii lub jednostce organizacyjnej, w której patron wykonuje zawód, a także zlecanymi mu do wykonania w trakcie spotkań, odbywanych nie rzadziej niż dwa razy w miesiącu;
- » wpajanie aplikantowi zasad wykonywania zawodu i zaznajamianie z czynnościami wchodzącymi w jego zakres;
- » kształtowanie u aplikanta postawy zgodnej z zasadami zawartymi w Kodeksie Etyki Radcy Prawnego;
- » omawianie z aplikantem zasad występowania przed sądami, organami administracji publicznej oraz innymi jednostkami organizacyjnymi;
- » omawianie z aplikantem zasad obowiązujących radcę prawnego w stosunkach z klientami;
- » umożliwienie aplikantowi uczestnictwa w rozprawach sądowych z udziałem i pod kierunkiem patrona lub innego wskazanego przez patrona radcy prawnego lub adwokata, co najmniej w wymiarze określonym w programie aplikacji;
- » organizowanie czynności zleczanych aplikantowi, w sposób, który nie uniemożliwia aplikantowi udziału w zajęciach aplikantów;
- » powierzanie aplikantowi opracowania co najmniej sześciu pisemnych zadań spośród określonych w uchwale Prezydium Krajowej Rady. ◀